

POLITECHNIKA GDAŃSKA - WYDZIAŁ ARCHITEKTURY  
KATEDRA PROJEKTOWANIA ŚRODOWISKOWEGO



**SYMBOLIKA GMACHU GŁÓWNEGO  
POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ  
STUDIUM ARCHITEKTONICZNE**

Praca dyplomowa

autor: **Michał Giorew**  
promotor: **dr Krzysztof Szarejko**  
recenzent: **prof. Jacek Krenz**

Gdańsk 2004

## Hierarchiczny Spis Treści:

<b>1. Wprowadzenie</b> .....	2
<b>2. Historia</b> .....	3
2.1. Gdańsk Wrzeszcz .....	3
2.2. Wolnomularstwo .....	5
2.3. Politechnika Gdańska .....	11
<b>3. Inwentaryzacja i interpretacja symboliki</b> .....	21
3.1. Całość założenia .....	21
3.2. Gmach Główny .....	23
3.2.1. Wejścia .....	23
3.2.1.1. Portal Główny .....	24
3.2.1.2. Bramy boczne 1 i 2 .....	27
3.2.1.3. Wejścia boczne 1 i 2 .....	29
3.2.2. Rzeźby .....	31
3.2.2.1. Rzeźby kamienne .....	31
3.2.2.2. Rzeźby miedziane .....	44
3.2.3. Zestawy symboli .....	46
3.2.3.1. Potworne twarze .....	47
3.2.3.2. Symbole zwornikowe .....	48
3.2.3.3. Kwadratowe płytki .....	51
3.2.4. Symbole, które zachowały się we wnętrzach .....	52
3.2.5. Wolnomularska warstwa symboliki Gmachu Głównego .....	53
3.3. Symbolika pozostałych gmachów .....	54
3.3.1. Gmach Chemii .....	54
3.3.2. Gmach Elektrotechniki .....	56
3.3.3. Laboratorium Maszynowe .....	57
3.4 Podsumowanie symboliki .....	58
<b>4. Sugestia rekonstrukcji</b> .....	61
4.1. Informacje ogólne .....	61
4.2. Pojedyncze elementy .....	62
4.3. Zestawy symboli .....	63
4.3.1. Potworne twarze .....	63
4.3.2. Symbole zwornikowe .....	64
4.3.3. Kwadratowe płytki .....	65
4.4 Podsumowanie sugestii rekonstrukcji .....	65
<b>5. Możliwości wykorzystania wiedzy o symbolice</b> .....	66
<b>6. Podsumowanie</b> .....	68
Podziękowania .....	69
Bibliografia .....	70

# 1. Wprowadzenie

W 1998 roku po raz pierwszy zobaczyłem Gmach Główny Politechniki Gdańskiej. Wydał mi się majestatyczny, niczym pałac. Odwiedzałem go w każdy weekend, gdyż przyjeżdżałem na kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na Wydział Architektury. Rok później zostałem studentem tego wydziału, zaś w Gmachu Głównym przebywałem prawie codziennie, co sukcesywnie powodowało „obyście się z jego widokiem”, a ostatecznie zaowocowało jego spowszednieniem. Wielokrotnie przechodziłem obok różnych rzeźb, jakby przyzwyczajony do ich obecności, ale nieświadomy symboliki w nich zawartej...

Zmieniło się to na początku 2004 roku, po paru rozmowach z moimi przyjaciółmi, którzy byli zainteresowani symboliką Gmachu Głównego i udziałem w jej tworzeniu środowisk masonskich, działających w tamtym okresie na terenie Gdańska. Po jakimś czasie na ścianach tego stuletniego budynku zacząłem zauważać symbole i rzeźby, na które wcześniej nie zwracałem uwagi, gdyż były wysoko, lub były ukryte. Zacząłem też poznawać symbolikę i znaczenie niektórych detali. Temat zainteresował mnie na tyle, że postanowiłem wpleść jego elementy w moją pracę dyplomową...

Na początku miał to być zwykły projekt jakiegoś nowego budynku na terenie kampusu Politechniki Gdańskiej. Zależało mi jednak na skorzystaniu z jakiejś inwentaryzacji lub zestawienia detali i ich symboliki. W pewnym sensie projekt miał być pretekstem do lepszego poznania historii tego gmachu, ale przede wszystkim wgłębienie się w jego symbolikę. Niestety, okazało się, że taka dokumentacja i analiza nie istnieje, a jeżeli nawet istniała, to została wywieziona z Polski do Niemiec.

Wtedy postanowiłem zająć się tym tematem. Z jednej strony, byłby to dyplom, na którym na prawdę mi zależało, z drugiej zaś strony, uważałem, że może on być przydatną pracą na rzecz Politechniki Gdańskiej, szczególnie w 100-lecie istnienia tego niesamowitego gmachu.

Przez pół roku gromadziłem skrawki informacji, do których udawało mi się dotrzeć. Prowadziłem też dokumentację fotograficzną, co prawie za każdym razem owocowało odnajdywaniem kolejnych symboli, które czasami świetnie do siebie pasowały, a czasami nie pasowały w ogóle. Nie będę ukrywał, że w całej tej pracy najwięcej frajdy sprawiało mi to, że czułem się niczym Indiana Jones, który na początku XXI wieku odnalazł budynek, o ciekawej symbolice, którego jeszcze nikt nie analizował... Dzięki temu zbieranie informacji nie było traktowane przeze mnie jako ciężka praca, lecz bardziej jako ciekawa przygoda... Skutkowało to większym zapałem i chęcią do pracy...

W niniejszym opracowaniu jest wiedza, zgromadzona poprzez obserwacje i fotografowanie detali architektonicznych, studiowanie ich symboliki oraz lekturę różnego rodzaju publikacji dotyczących Politechniki Gdańskiej (książki, Pismo PG, internet) jej okolic (dzielnicy Wrzeszcz) oraz historycznego tła. Na początku przytoczę historię dzielnicy Wrzeszcz oraz kompleksu Politechniki Gdańskiej. Następnie zajmę się inwentaryzacją symboli Gmachu Głównego i pozostałych gmachów... W ramach analizy spróbuję zasugerować możliwość rekonstrukcji niektórych zniszczonych detali oraz zaproponować, co można zrobić z wiedzą na temat tej bogatej warstwy symbolicznej...



Spojrzenie w górę elewacji frontowej Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej



Symbolika wolnomularska



Ciekawe, ekspresyjne rzeźby tajemniczych postaci...

## 2. Historia

*„Idee zawarte w dziele są odczytywane przez odbiorcę. Rzeczy materialne mówią o niematerialnych, widzialne o niewidzialnych, cielesne o duchowych. Odczytywanie tych znaczeń zależy jest od zdolności percepcyjnych odbiorcy, jego emocjonalnej i racjonalnej świadomości, uwarunkowań społecznych i intelektualnych. Ponadto zapis i realizacja idei zawsze dokonuje się w innym czasie, niejednokrotnie w innym kontekście politycznym czy historycznym, niż jej odczytywanie. Dlatego pomiędzy intencją twórcy a interpretacją odbiorcy istnieje rozdźwięk, mniejszy lub większy dystans (intelektualny i czasowy)”*

prof. Jacek Krenz, „Architektura Znaczeń”

Główne budynki kompleksu Politechniki Gdańskiej powstały w latach 1900-1904. Dziś, żyjemy w zupełnie innym świecie pod względem politycznym, kulturowym, światopoglądowym. Gmach Główny w momencie jego otwarcia był szczytem możliwości myśli technicznej swoich czasów, zaś w warstwie symbolicznej zawierał kwintesencję wiedzy i wiary swoich twórców.

Przez te 100 lat wydarzyło się bardzo dużo – dwie wojny światowe, zmiany społeczne i polityczne, rewolucja multimedialna... Osoba oglądająca dziś Gmach Główny patrzy nań przez pryzmat swojej wiedzy. Dlatego, by móc choćby częściowo odczytać intencje twórców, trzeba znać „tło historyczne”, w którym zaistniała Politechnika Gdańska. Wprowadzenie w historię dzielnicy Gdańsk – Wrzeszcz, ruchu wolnomularskiego oraz powstania Technische Hochschule będzie przydatne do dalszej interpretacji symboliki Gmachu Głównego.



1904 - 2004 - Sto lat różnicy...

### 2.1. Gdańsk Wrzeszcz

Wrzeszcz (niemiecka nazwa Langfuhr) jest jedną z najstarszych dzielnic Trójmiasta. Pierwsza wzmianka o niewielkiej osadzie w pobliżu Gdańska pochodzi z roku 1263, jednak istniała ona z całą pewnością dużo wcześniej.

Głównym źródłem zamożności pierwszych mieszkańców Wrzeszcza i miejscem ich pracy była rzeka Strzyża wraz z jej dopływami. W pobliżu jej ujścia do Wisły położone były młyny (do czasów dzisiejszych przetrwały tylko dwa). Na wschód od młynów rozwinęła się w XVI wieku osada nazwana Nowe Szkoty. Na południowym krańcu Wrzeszcza powstała słynna rezydencja Uphagenów. W tej części zachował się fragment parku oraz wybudowany w 1814 roku klasycystyczny pałacyk.

Przy drodze prowadzącej do wsi Piecki powstała bogata rezydencja mieszczańska ze stawami rybnymi i browarem. W początkach XIX wieku na wzgórzach przyległych do Jaśkowej Doliny założono malowniczy park. Znajdował się w nim punkt widokowy (wznoszący się na wysokość 98 m n.p.m) oraz pomnik Gutenberga, który z czasem stał się symbolem dzielnicy. Pozostałości po założeniach



Dawne centrum Wrzeszcza – widoczny fragment fontanny przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Grunwaldzkiej i Jaśkowej doliny

parkowych widoczne są w Jaśkowym Lesie do dziś – niestety, istniejąca sieć ścieżek jest jedynie namiastką systemu alejek, altanek i obiektów stanowiących na przełomie wieków XIX i XX rozwiniętą infrastrukturę rozrywkowo – rekreacyjną.

Od strony północnej, w bezpośrednim sąsiedztwie Wrzeszcza znajdował się folwark Kuźniczki, wraz z młynem i tartakiem. Jego nazwa wywodziła się od znajdującej się w tym miejscu kuźni wodnej - napędzanej przez wody Strzyży. Do dzisiaj zachował się jedynie mocno przebudowany późnobarokowy dwór i fragment parku z aleją i stawem. Do wszystkich tych osad dojeżdżało się od strony Gdańska kilkoma traktami. Dopiero w latach 1768 - 1770 dzięki staraniom burmistrza Daniela Gralath'a wytyczono szeroką, prostą Wielką Aleję (obecnie Aleja Zwycięstwa). Obsadzono ją czterema rzędami lip sprowadzonych z Holandii.

Od północnego zachodu Wrzeszcz graniczył z wsiami: Strzyżą Górną i Strzyżą Dolną. Powstały one w związku ze wznoszonymi nad Strzyżą zakładami przemysłowymi. Po pewnym czasie zaczęto także tutaj budować bogate i piękne architektonicznie dwory.

W roku 1814 Wrzeszcz razem ze Strzyżą Dolną został przyłączony do Gdańska. W roku 1870 we Wrzeszczu otwarto stację kolejową na nowej linii Gdańsk - Koszalin. Niespełna dwa lata później w miejsce omnibusu zaczął kursować tramwaj konny w 1896 roku zmieniony na elektryczny.

Wiek XIX to okres bardzo żywego rozwoju Wrzeszcza. Dawną zabudowę wiejską i dworkową zaczęły zastępować w części centralnej kamienice. Przy bocznych ulicach powstawały osiedla willowe. Przełom XIX i XX wieku charakteryzuje wciąż silna rozbudowa Wrzeszcza. W ciągu zaledwie 20 lat, od roku 1890 do 1910 wybudowano szereg nowych ulic, a wzdłuż nich nowe osiedla po obu stronach obecnej ulicy Grunwaldzkiej i na północ od torów kolejowych. Ogromne zmiany zaszły również w okolicach Wielkiej Alei. Zlokalizowano tam cmentarze miejskie (usunięte dopiero po II wojnie światowej). W rejonie Strzyży wyburzono starą zabudowę i na jej miejscu wybudowano nowoczesne koszary, które funkcjonują do dziś.

Przełom XIX i XX wieku we Wrzeszczu miał wpływ nie tylko na rozwój architektury, ale również społeczeństwa. Był to okres rozwoju kulturalnego, zainteresowania wiedzą, rozwojem myśli humanistycznych. Można by ten okres nazwać „odrodzeniem wrzeszczańskim” – ludzie gromadzili się w różnego typu organizacjach, interesowali się historią świata, kulturą antyczną oraz nowinkami przemysłowymi. Odzwierciedlenie tego „nastroju kulturalnego” można zauważyć obserwując secesyjne dekoracje kamienic i willi z tamtego okresu. Na budynkach przy ulicach Jaśkowa Dolina, Do Studzienki, Matejki, Konopnickiej, Dmowskiego, Politechnicznej i wielu innych można znaleźć wiele secesyjnych elementów dekoracyjnych o symbolice roślinnej lub nawiązujących do mitologii, antycznych wierzeń...

Na początku XX wieku, na terenie tej dzielnicy miała powstać wyższa uczelnia techniczna, a symbolika jej detali miała również nawiązywać do tych, spotykanych na ścianach tutejszych budynków.



Pomnik Gutenberga  
- symbol dzielnicy



Wielka Aleja, wytyczona w  
latach 1768 - 1770



Koszary przy ulicy Słowackiego



Willa przy ulicy Matejki

## 2.2. Wolnomularstwo

Koniec wieku XIX był również okresem wzmożonej działalności łóż wolnomularskich na terenie Wrzeszcza. Ale by móc omówić ich działalność w tamtym okresie, trzeba zacząć od odpowiedzi na podstawowe pytanie – „Czym jest wolnomularstwo?” Poniższa definicja pochodzi z oficjalnej strony Wielkiej Loży Narodowej Polskiej ([www.wlnp.pl](http://www.wlnp.pl)):

*Najkrótsza i zarazem najstarsza definicja określa wolnomularstwo (masonerię) jako „szczególny system etyki, osnuty alegoriami i przedstawiony za pomocą symboli”. Zgodnie z wolnomularską koncepcją człowieka, winien on dążyć przede wszystkim do etycznego doskonalenia. Wolnomularstwo to równocześnie międzynarodowy ruch mający na celu duchowe doskonalenie jednostki i praktyczne braterstwo ludzi różnych religii, narodowości i poglądów. Ruch ten powstał w Anglii na przełomie XVII i XVIII wieku – ale jego źródła ideowe (i jak twierdzi część historyków, także organizacyjne) są znacznie starsze niż on sam. Z historycznego punktu widzenia mówić możemy o dwóch formach wolnomularstwa: operatywnym oraz spekulatywnym. Pierwsze to średniowieczne związki budowniczych – architektów, murarzy, rzeźbiarzy; drugie to nowożytnie organizacje zrzeszające ludzi nie związanych ze sztuką architektury, ale zainteresowanych problematyką etyczno-filozoficzną, szukających nowego ideału życia.*

*Polskie terminy mason – masoneria pochodzą wprost od angielskiego mason czy francuskiego maçon – czyli mularz. Już w średniowieczu znany był Anglikom termin freemason, którego odpowiednikiem polskim jest wolnomularz – osoba inicjowana, przyjęta do loży wolnomularskiej. Stąd określenie całego zjawiska czy ruchu – wolnomularstwo. Bardziej rozpowszechniony termin o obcym rodowodzie – masoneria – w Polsce nabrał w ostatnim stuleciu pejoratywnego zabarwienia. W prymitywnej propagandzie antywolnomularskiej stał się mason synonimem wroga i używany jest zamiennie z określeniem Żyd. Z drugiej strony znaczna część polskiego społeczeństwa nie zna terminów wolnomularz, wolnomularstwo.*

*Główne zasady etyki wolnomularskiej to: miłość braterska, tolerancja religijna i polityczna, poszanowanie praw i godności innych ludzi, praca na rzecz wspólnego dobra, lojalność wobec państwa i jego instytucji.*

*Bogaty rytuał nawiązuje do obrzędowości średniowiecznych związków budowniczych i architektów, także do symboliki i duchowych wartości „sztuki królewskiej” alchemii. Od tej ostatniej masoneria przejęła swoją oficjalną nazwę – „sztuki królewskiej”, „artis regiae”.*



Logo Wielkiej Loży Narodowej Polskiej

Tyle jeśli chodzi o „oficjalną definicję”... Teraz pora na parę zdań „oficjalnej historii” ruchu wolnomularskiego. Za datę powstania współczesnej masonerii spekulatywnej przyjmuje się dzień 24 czerwca 1717 roku, kiedy to z połączenia trzech łóż londyńskich i loży z opactwa Westminster powstała Wielka Loża Londynu. W chwili obecnej niektórzy sądzą, iż wtedy to nastąpiło połączenie wywodzących się ze średniowiecza organizacji murarskich z organizacją okultystyczną, jaką był Zakon Różokrzyżowców. Połączenie takie sprawiło, że rytuał uległ znacznemu uwzniośleniu i uogólnieniu.

Ponieważ masoneria za cel nadrzędny stawiała sobie doprowadzenie do zbratania między narodami i wyznawcami różnych kościołów, głoszone przez wolnomularzy równouprawnienie religii sprowadzało się w istocie do ich zrównania. Uznanie przez organizację „religii powszechnej” było zwrotem w stronę równoznacznnej z deizmem, adogmatycznej religii naturalnej i stawiało członków poza wszelkimi Kościołami. Z tego powodu już od momentu powstania masonerii tradycjonalistyczne grupy duchowieństwa wszystkich religii dostrzegły w wolnomularstwie bardzo konkretnego wroga, dążącego do podważenia przyjętego systemu wartości i istniejącego porządku. Zauważano, iż uznawanie niezwykle daleko jak na owe czasy posuniętego pluralizmu religijnego powoduje u ludzi zobojętnienie w sprawach wiary.

Na oficjalną reakcję Kościoła rzymskokatolickiego nie trzeba było długo czekać, bo już w czerwcu 1737 roku w Rzymie z inicjatywy „Sacra Congregatio Inquisitionis” odbyła się, przygotowana przez trzech kierowników kancelarii papieskich, pierwsza konferencja kościelna poświęcona wolnomularstwu. 28 kwietnia 1738 roku papież Klemens XII, kierując się motywami doktrynalnymi i dyscyplinarnymi bullą „In eminenti Apostolatus speculo” zabronił katolikom przynależności do masonerii pod karą ekskomuniki.

Za tym pierwszym wystąpieniem poszły następne, na co niewątpliwie nie bez znaczenia pozostaje fakt powstania teorii spisku wolnomularskiego. Wszystkie te wypowiedzi Stolicy Apostolskiej starały się przedstawiać wiernym istotę wolnomularstwa jako „antykościół” i zabraniały przynależności do tego typu organizacji. Pojawiały się one z różnym natężeniem, przy czym na szczególną uwagę zasługuje pontyfikat Leona XIII w trakcie którego Stolica Apostolska wydała co najmniej 226 dokumentów poruszających problem wolnomularstwa...

Więcej wolności ruch masoński znalazł po drugiej stronie Atlantyku. Ameryka - Nowa Ziemia - właściwie od czasów pierwszych kolonizatorów rządziła się swoimi prawami, co przejawiało się w większej niezależności i wolności. Szczególnie podatnym gruntem stały się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wiele wpływowych osób w USA należało do łóż wolnomularskich, co często stawało się powodem snucia różnego rodzaju „spiskowych teorii”. Byli wśród nich gwiazdy kina i estrady, sportowcy, naukowcy, politycy... Bardzo często byli nimi nawet prezydenci USA – dokładnie 16 z nich - między innymi Washington, Roosevelt, Truman, a nawet George Bush, który posiada związki z organizacjami wolnomularskimi.



Cyrkiel i węgielnica – jeden z najbardziej charakterystycznych symboli wolnomularskich



Symbole masońskie: „Niedokończona piramida” i „wszechwidzące oko” umieszczone są na banknocie jednodolarowym



Jerzy Waszyngton kładzie kamień węgielny pod gmach Kapitolu, 18 września 1793 r. Jak widać on, i większość uczestników uroczystości jest ubrana w tradycyjne fartuszki masońskie

Za pierwszą organizację wolnomularską na ziemiach polskich należy uznać „la Confrérie Rouge”, które już w styczniu 1721 roku miało dość dobrze rozbudowaną strukturę. Od samego początku skupiało ono wyłącznie szlachtę i arystokrację. Wiek XVIII to okres nieustannego powstawania i rozwiązywania kolejnych warsztatów wolnomularskich. W szeregach organizacji znalazł się sam król Stanisław August Poniatowski. W ławach poselskich Sejmu Czteroletniego wolnomularze stanowili 22% posłów i 19,2% dobranych później deputowanych. Kolejne etapy rozwoju wolnomularstwa w Polsce to epoka napoleońska, potem panowanie carskie. Przynależność do organizacji wielu dygnitarzy powodowała jej dużą popularność.

25 września 1821 roku, na mocy dekretu księcia-namiestnika Józefa Zajączka działalność wolnomularstwa została zawieszona. Kolejne próby oficjalnej reaktywacji zostały podjęte na początku XX wieku. Organizacja znów zaczęła pręźnie działać, co skutkowało ponownym wzrostem niezadowolenia społecznego. Efektem ataków w mediach i parlamencie był „Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich” (22 listopada 1938). Wiedząc wcześniej o jego przygotowywaniu Wielka Loża podjęła uchwałę o zawieszeniu działalności...

Pierwszą organizacją wolnomularską, która zaczęła działać po wojnie, była założona 12 lutego 1961 roku konspiracyjna loża „Kopernik” w Warszawie, która przez prawie 30 lat musiała działać w ukryciu. Dopiero wielkie zmiany polityczne w Polsce przełomu roku 1989, przyniosły prawdziwe odrodzenie wolnomularstwa. Organizacje masońskie znów mogły oficjalnie funkcjonować – zaczęły się reaktywować dawne i powstawać nowe loże.

Dziś w Polsce działa kilkuset wolnomularzy. Pion regularny reprezentuje licząca około 150 osób Wielka Loża Narodowa Polski, na której czele stoi historyk literatury, profesor Janusz Maciejewski. Podlega jej sześć łóż, które działają w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Wielki Wschód Polski liczy około 200 członków zrzeszonych w sześciu lożach, działających w Warszawie, Krakowie oraz Mikołowie i Katowicach. Na jej czele stoi historyk filozofii, profesor Andrzej Rusław Fryderyk Nowicki. Wolnomularstwo mieszane reprezentowane jest przez Jurysdykcję Polską Międzynarodowego Zakonu Masońskiego Obrządku Mieszanego „Le droit Humain”, której przewodniczy dziennikarz i pisarz Cezary Leżeński. W Polsce istnieje obecnie pięć łóż tego pionu, które działają w Warszawie, Katowicach i Toruniu.

W Gdańsku aktualnie oficjalnie nie działa żadna loża, choć ponoć trwają przygotowania do jej powstania. W przeszłości w Gdańsku działało parę łóż wolnomularskich: "Pod trzema pionami" ("Zu den drei Bleiwagen"), założona w 1751, przemianowana w 1775r na "Eugenia pod koronowanym lwem" ("Eugenia zum gekrönten Löwen"); "Pod trzema gwiazdami", działająca w latach 1763-1772; "Loża jedności" ("Zum Einigkeit") założona w 1790 roku. "Pod czerwonym krzyżem" ("Zum roten Kreuz") 1873, która zmieniła nazwę w 1906 roku na "Pod Zwycięskim Światłem" ("Zum Siegenden Licht"), której siedziba mieściła się przy ulicy Własna Strzecha 18A. W 1939 roku budynek został przekazany Politechnice Gdańskiej na siedzibę Instytutu Lotniczego. Po wojnie został rozbudowany i od 1948 roku stał się gmachem Katedry Wysokich Napięć.



Budynek przy ulicy Własna Strzecha 18A, który od 1906 roku był siedzibą loży „Pod Zwycięskim Światłem”



Najbardziej charakterystyczne cechy ruchu wolnomularskiego to jego tajność, bardzo mocno rozwinięta hierarchia oraz bogata symbolika. Do loży masońskiej nie można tak po prostu „wstąpić”. Po okresie próbnym trzeba przejść inicjację, w ruchu masońskim porównywana do ponownych narodzin, lub „oświecenia”. Różne loże mają różne poziomy wtajemniczenia, często dzielące się na mniejsze stopnie. Różne loże, w różnych krajach mają różny układ hierarchiczny, ale są one najczęściej oparte na dwóch podstawowych podziałach, wprowadzonych w Wielkiej Brytanii – tzw. „rytu szkockiego” i „rytu yorkowego”. Najwyższym stopniem wtajemniczenia jest 33°, przeznaczony głównie dla najwybitniejszych przedstawicieli ruchu. Często wspomina się również o organizacji skupiających jedynie „najwyżej wtajemniczonych masonów” (właśnie 33°), znanych jako „oświeceni” („iluminati”).

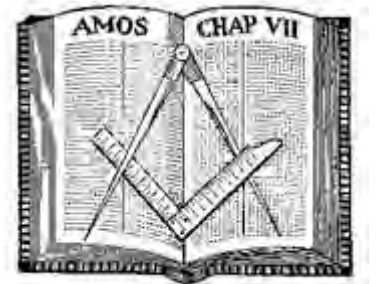
Jeśli zaś chodzi o symbole, to jest ich wiele. Najbardziej rozpoznawalnym „na zewnątrz” i głównym oficjalnym symbolem ruchu wolnomularskiego jest otwarty cyrkiel oraz węgielnica lub ekierka ustawiona ramionami do góry i kątem prostym na osi symetrii cyrkla. W tym symbolu w wersji brytyjskich i amerykańskiej często występuje również litera „G” – wszystkie te symbole należą do Wielkiego Architekta Wszechświata (w języku angielskim sformułowanie to brzmi „Great Architect of the Universe” – stąd litera „G”, choć niektórzy w cyrkle doszukują się litery „A” zaś w ekierce lub węgielnicy litery „U”). Zresztą, samo ułożenie tych symboli względem siebie również ma znaczenie: „Cyrkiel zachodzący węgielnicę, ułożony na ołtarzu stałym na lub obok Biblii symbolizuje równowagę wynikająca ze związku pierwiastka aktywnego (cyrkiel) i biernego (węgielnica); równocześnie cyrkiel to siła duchowa, zaś węgielnica fizyczna. Po sposobie ułożenia cyrkla względem węgielnicy, adept natychmiast orientuje się, w jakim stopniu pracuje loża (są tu możliwe trzy warianty).” ([www.wlnp.pl](http://www.wlnp.pl))

Wewnątrz organizacji, każda rzecz ma swoją symbolikę, szczególnie główne pomieszczenie loży – świątynia. Poniżej znajduje się opis najbardziej klasycznej formy – „Loży Świętojańskiej”. Opis pochodzi z 1810 roku. Od tamtego czasu nastąpiło wiele transformacji, aczkolwiek, główne symbole loży pozostają niezmiennie.

„Wygląd loży świętojańskiej: [...] sala czworościenna, podługowata [...] Ściana, gdzie są drzwi, zowie się „Zachód”. Naprzeciw będzie „Wschód”. Prawa od drzwi „Południe”. Lewa: „Północ” [...] Przy całej ścianie wschodniej na podłodze jest zrobiony trzystopniowy pomost. W środku jego ściany wschodniej stoi wielkie krzesło, nad nim przybity baldachim [...] Nad baldachimem promienisty trójkąt równoboczny [...] Przed krzesłem na pomoście stolik zwany „oltarzem ruchomym”, dalej na podłodze stoi słup ucięty, czworogranny, architekturą zdobiony, zwany „oltarz[em] stały[m]”. [...] W środku [...] plac czworokątny, podługowaty, gdzie się na podłodze robi rysunek lub kładzie malowany kobierzec [...] W trzech kątach kobierca, czyli podług słownika lożowego „w trzech obrazu końcach”: Wschodu, Południa i Zachodu palą się na wysokich drewnianych lichtarzach trzy grube świece woskowe [...] W każdej dobrze urządzonej loży na suficie jest wielki cyrkuł [tj. okrąg] koloru błękitnego, w nim malowane złocistą lub żółtą farbą planety i gwiazdy, co ma znaczyć, że każdy Mason może patrzeć śmiało w niebo.



Hierarchia masońska według dwóch podziałów – York Rite, oraz Scottish Rite



Różne ułożenie ramion cyrkla względem węgielnicy



Symboliczny obraz loży, z przodu widoczne kolumny Jakin i Boaz

Fundamentalne znaczenie w symbolice łoży posiadają dwie kolumny ustawione zazwyczaj po obu stronach drzwi prowadzących do łoży, a na przeciw Wschodu. To kolumny Jakin i Boaz. W języku hebrajskim „Jakin” znaczy „Jahwe utwierdził”, „Boaz” – „w Nim moc”. Do obrzędowości łożowej starotestamentowe obiekty wprowadzili średniowieczni budowniczcy – czyli wolnomularze operatywni. W tradycji hermetycznej „Jakin” wiąże się z aktywnymi, męskimi siłami symbolizowanymi przez Słońce (także siarkę), a Boaz z biernymi i żeńskimi związanymi z Księżycem (także rtęcią). Obie kolumny, z których „Boaz” jest koloru czerwonego zaś „Jakin” biała, symbolizują równocześnie ograniczenia świata stworzonego, granice wyznaczone przez narodziny i śmierć, które stanowią antynomię, dwa uzupełniające się nierozdzielne aspekty bytu. Do dziś trwa wśród wolnomularzy dyskusja, czy opis Miejsca Świętego jest od wewnątrz, czy też od zewnątrz, tym samym, jakie jest rzeczywiste usytuowanie kolumn w Łoży. Faktycznie akademicki spór, trwający kilka stuleci, unaocznia, jak wielką wagę mają dla masonerii owe kwestie symboliczne.”

Świat symboli wolnomularskich jest bardzo bogaty – wiele z nich nie jest aż tak rozpoznawalnych jak „cyrkiel i ekierka”, ale równie ważnych i posiadających swoje miejsce w hierarchii masońskiej. Oto główne z nich: „**Wszystko-widzące Oko**” – często umieszczane w trójkącie, od którego rozchodzą się promienie (symbol Wielkiego Architekta Wszystkiego-widzącego); „**Naczynie z kadzidłem**” - jest emblematem czystego serca i oczyszczenia; „**Ul pszczeli**” – jest symbolem przemysłu i rozwoju, budowania skomplikowanych struktur architektoniczno – społecznych. Zaś sama pszczoła jest symbolem pracowitości, którą powinien wykazywać wolnomularz; „**Księga konstytucji**” – księga chroniona przez Miecz Tylera, symbolizuje prawość, czujność i ostrożność, szczególnie w myślach, słowach i czynach. Jest również symbolem obowiązującej wolnomularza tajemnicy; „**Miecz skierowany w Nagie Serce**” – symbol sprawiedliwości, która prędzej czy później dosięgnie każdego człowieka i zostanie mu wymierzona. „**Arka i kotwica**” - są symbolami nadziei i dobrze spędzonego życia. Święta Arka bezpiecznie prowadzi przez burzliwe morze kłopotów codzienności. Kotwica bezpiecznie trzyma w spokojnej przystani, gdzie nie grożą ataki niegodziwców, a zmęczeni mogą odpocząć; „**Czterdziesty siódmy problem Euklidesa**” – jest to właściwie graficzne przedstawienie twierdzenia Pitagorasa ( $a^2+b^2=c^2$ ), jednego z podstawowych praw geometrii. Symbolizuje umiłowanie wolnomularza do nauki i sztuki, ze szczególnym zwróceniem uwagi na „prawa architektonicznego porządku wszechświata”; „**Klepsydra**” – jest symbolem ludzkiego życia i jego przemijania; „**Kosa**” – symbol czasu, jego przemijania i nieuniknionej śmierci, która dosięga każdego; „**Opadający drewniany młot i łopata**” - drewniany młotek, oznaka władzy Czcigodnego łoży - symbolizuje unię siły fizycznej i inteligencji. Łopata jest symbolem narzędzi, dzięki którym mason może kształtować świat. Często są wśród nich również kielnia, pion, kątomierz i inne narzędzia murarskie; „**Trumna i kielkująca gałązka akacji**” – Trumna jest symbolem śmierci i obumarciem to, co doczesne, zaś gałązka akacji jest symbolem „niezniszczalna część wewnątrz człowieka, która nosi znamiona najbliższego powinowactwa z Najwyższą Inteligencją, która przenika całą naturę i która nigdy, przenigdy nie zginie”.

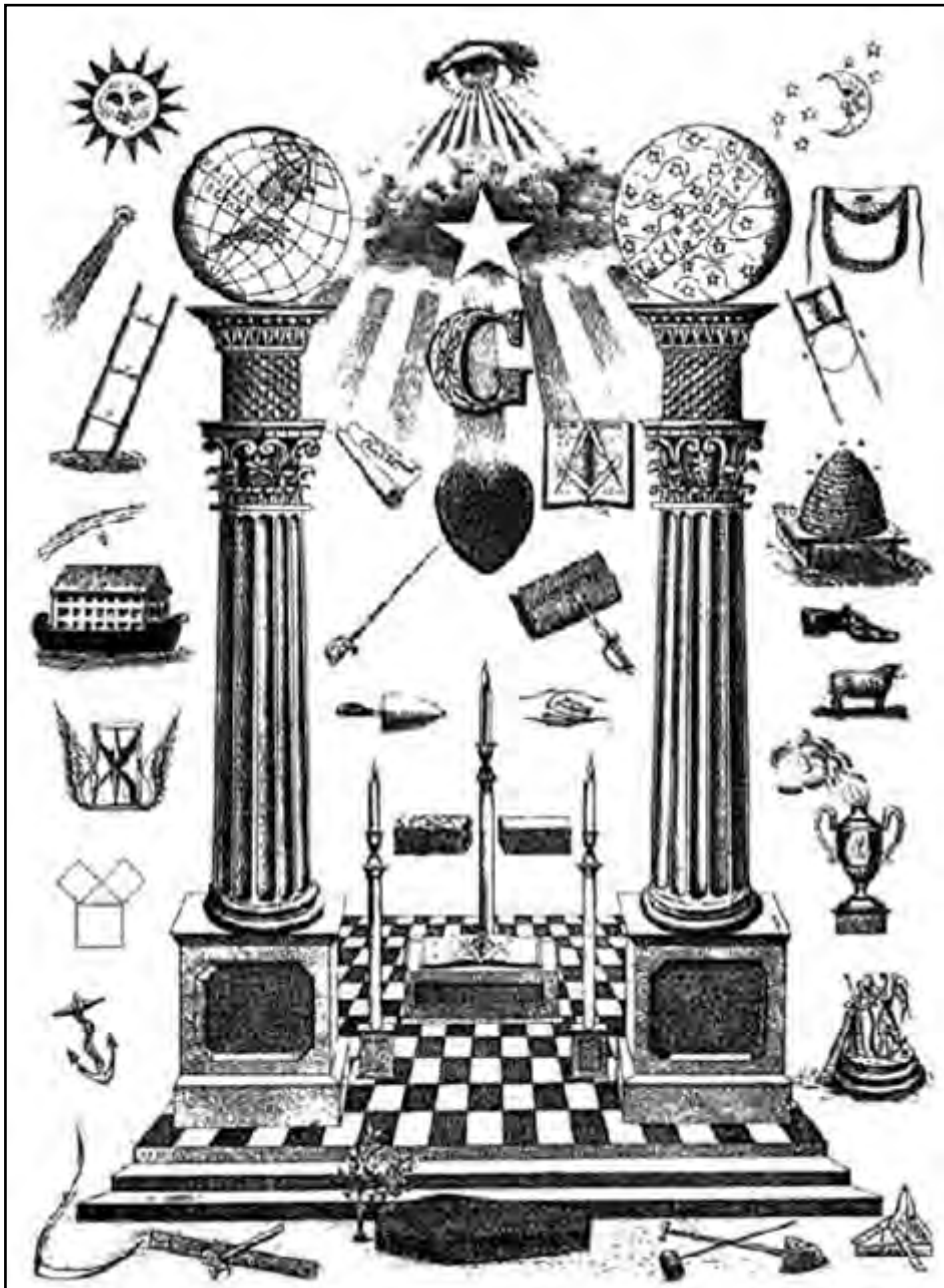


Kolumny Boaz i Jakin – jak widać na różnych obrazach ich układ (lewo – prawo) jest inny



symbole wolnomularskie: Wszystko-widzące Oko, naczynie z kadzidłem, ul pszczeli, księga konstytucji chroniona Mieczem Tylera, miecz skierowany w nagie serce, arka i kotwica, czterdziesty siódmy problem Euklidesa, opadający drewniany młot i łopata, klepsydra, kosa, trumna i kielkująca gałązka akacji

To tylko najbardziej znane symbole wolnomularskie, choć nawet te nie są powszechnie rozpoznawalne, jako „masońskie”, i właściwie można przyjąć, że na zewnątrz znany jest głównie „cyrkiel i węgielnica” oraz „Wszehwidzące Oko”. Wewnątrz samej organizacji przypuszczalnie jest jeszcze więcej symboli, które znane są jedynie wtajemniczonym. Jako podsumowanie można przyjrzeć się jednym z „symbolicznych rysunków” ruchu wolnomularskiego. Można spróbować odszukać na nim większość symboli, o których była mowa w tym rozdziale...



Zestaw symboli wolnomularskich. Na górze, wszechwidzące oko i symbol Wielkiego Architekta Wszechświata – litera „G”, kolumny „Boaz” i „Jakin”, oraz cały zestaw innych symboli...

## 2.3. Politechnika Gdańska

Politechnika Gdańska, jako instytucja, ma 60 lat, zaś główne budynki, należące niegdyś do Technische Hochschule, obchodzą swoje setne urodziny. Pomimo tego, iż moje opracowanie dotyczy głównie tych najstarszych gmachów, pomyślałem, że warto przytoczyć tutaj najważniejsze wydarzenia z historii naszej uczelni. Zależało mi głównie nad przedstawieniu okoliczności powstania i kolejności rozbudowy, odbudowy i przebudowy poszczególnych gmachów. Główna część poniższego rozdziału oparta została na opracowaniach dotyczących historii Politechniki Gdańskiej autorstwa prof. Andrzeja Junuszajtisa i prof. Edmunda Wittbrodta.

Pod koniec wieku XIX władze pruskie rozważały możliwość powstania w Gdańsku uczelni wyższej. Trwały dyskusje zwolenników i przeciwników tego pomysłu. Zastanawiano się również nad tym, jakiego typu ma być owa „uczelnia”. W 1897r. wpływowy wydawca liberalnej „Danziger Zeitung”, Heinrich Rickert, zasugerował powołanie w Gdańsku uczelni technicznej. Projekt uzyskał poparcie Rady Miejskiej, która zawczasu wykupiła grunty przy Drodze Św. Michała (obecnej ul. Traugutta). Narady, dyskusje i ekspertyzy zajęły ponad rok. W tym czasie w Ministerstwie Robót Publicznych powstawał wstępny plan budowy i wyposażenia uczelni, firmowany przez „tajnego radcę budowlanego” Eggerta i radcę dr Thüla. 16 marca 1899 r. pruscy posłowie zatwierdzili decyzję Cesarza Wilhelma II o utworzeniu w Gdańsku wyższej uczelni technicznej i przyznali na ten cel 6 milionów marek. Już 20 marca 1899 roku przedłożono w Akademii Budownictwa projekt uczelni, który został zatwierdzony w ciągu sześciu tygodni.

W marcu 1900 r. przybył do Gdańska główny projektant, Albert Carsten. Do współpracy powołano budowniczych Eggerta i Margrafa. Symboliczna erekcja budowy w wykonaniu nadprezydenta Gesslera miała miejsce 7 czerwca tego samego roku. Do zimy były już gotowe fundamenty Gmachu Głównego. W ciągu następnych 4 lat, w ekspresowym tempie na 6,4 ha terenu wzniesiono gmachy o łącznej kubaturze ponad 200 tys. m<sup>3</sup>. Uroczysta inauguracja odbyła się 6 października 1904 roku.

Całość założenia była niesamowitym połączeniem nowoczesnej technologii konstrukcji (żelbetowe klatki schodowe i stropy), z tradycyjnym zewnętrznym wyglądem, mocno nawiązującym do tradycyjnego budownictwa gdańskiego. Styl architektoniczny, zwany oficjalnie „neorenesansem gdańskim z wpływami flamandzkimi” lub, jak kto woli „gdańskim neorenesansie flamandzkim” nawiązywał do tradycyjnych budowli Głównego Miasta (np. Wielkiej Zbrojowni lub Zielonej Bramy). Lico budynków tworzyła czerwona cegła klinkierowa - dziurawka główkowa (specjalnie zamówiona w Mirostowicach, na Śląsku), uzupełniona kamieniem - piaskowcem z kamieniołomów Barda Śląskiego. Wykonano z niego cokół, gzymsy, opaski i węgary okien oraz dużą ilość rzeźb o różnych wielkościach i kształtach.

Wewnątrz, budynki kryły wielkie przestrzenie ogólnodostępne (hole, korytarze, klatki schodowe) oraz dużą ilość sal wykładowych i laboratoryjnych, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę. Meble zostały zaprojektowane specjalnie dla Technische Hochschule. Całość



Szkic ze wstępną wizją Gmachu Głównego



Widok od północnego wschodu na całość założenia Technische Hochschule



Neorenesans gdański z wpływami flamandzkimi – zbudowany ze specjalnie sprowadzanych śląskich materiałów: czerwonej cegły klinkierowej i białego piaskowca

była zaopatrzona w energię elektryczną, centralne ogrzewanie parowe i świetnie działającą wentylację grawitacyjną. Kompleks był samowystarczalny pod względem energetycznym – w końcu, był to zestaw najnowocześniejszych wtedy budowli w Gdańsku! Można śmiało powiedzieć, że uznawano je za „cud techniki”, będący dumą i chlubą mieszkańców. Główny projektant, Albert Carsten, przez trzy dziesięciolecia był szanowanym obywatelem miasta i wykładowcą na Wydziale Architektury.

Po paru latach działalności, budynki zostały jeszcze „dotarte” do potrzeb studentów i wykładowców. Dokonano minimalnych reorganizacji przestrzeni i już zaczęto widzieć potrzebę rozbudowy poszczególnych gmachów oraz budowy nowych. Miało to jednak nastąpić dopiero po paru latach...

Dużo, o całym założeniu i poszczególnych budynkach mogą powiedzieć słowa samego Alberta Carstena. Osobiście miałem nadzieję, że znajdę w nich więcej informacji na temat inspiracji bogatej warstwy detali architektonicznych lub ich symboliki. Niestety, w jego oficjalnych wypowiedziach o symbolach mówi bardzo mało i bardzo ogólnie. Nie znalazłem żadnej wypowiedzi Carstena dotyczącej stricte symboliki. Znalazłem za to jego wypowiedź na temat całego kompleksu uczelni. Jest to pewnego rodzaju „inventaryzacja po czterech latach działalności”. Tekst ten ukazał się w 1908 roku w zbiorowej pracy „Danzig und seine Bauten” (tłumaczenie: dr Wanda Moska):

*„Teren Politechniki, obejmujący obszar 6,5 ha, leży nieco z boku Wielkiej Alei ciągnącej się od Gdańska do Wrzeszcza. [...] Zgodnie z różnorodnością wydziałów technicznego kształcenia i wynikającą stąd koniecznością wznoszenia bardzo różnych budynków, podzielono teren na skupiska specyficznych budowli. Ich umiejscowienie wyklucza wzajemne ograniczenia i umożliwia ewentualną dalszą rozbudowę poszczególnych instytutów. Dwa obeliski wykonane z piaskowca, stojące u boków żelaznych wrót głównego wejścia całego terenu (od strony Gossler-Allee) stanowią jednocześnie podstawę latarni. Po lewej i prawej stronie bramy stoją dwa domki przeznaczone dla odźwiernego i woźnego Elektrotechnicznego Instytutu. Na teren Politechniki można też wejść przez dwie bramy od strony południowej, czyli od ulicy Michaelsweg (dziś: Traugutta). Dla pojazdów dostarczających węgiel i dla innych ciężkich pojazdów przeznaczono specjalny wjazd od strony północno-zachodniej, bo tu na tej części terenu toczy się życie gospodarcze całego zakładu. W bezpośredniej bliskości Laboratorium Maszynoznawstwa postawiono budynek mieszkalny dla mistrza obsługi maszyn i dla palacza. Szklarnia hodująca rośliny pozwala im przetrzymać, a równocześnie stanowi miejsce pracy dla botanika i do nauki zdołnictwa.*

### **Budynek Główny**

*Wchodząc na teren uczelni od strony Gossler-Allee zauważa się przede wszystkim rozciągnięty na 109 m budynek główny. Obejmuje on dwa otwarte, prawie kwadratowe podwórza o bokach 24 m, składa się z podłużnych budowli połączonych środkową. Ma też dwa skrzydła,*



Lato 1904 roku – ostatnie przygotowania do uroczystego otwarcia



Kompleks Technische Hochschule. Od lewej: Gmach Chemii, Gmach Główny, Gmach Wydziału Elektrotechnicznego i Laboratorium Maszynowe



Gmach Główny w 1904 roku

wysuwające się ku północy i południu poza linie głównego frontonu. Budowla jest częściowo podpiwniczona (dla celów grzewczych), ma parter na poziomie ziemi oraz trzy pietra. Całość mierzona do głównego gzymsu ma wysokość 16,5 m. Część środkowa, czołowa i wystające ze środka ścian bocznych ryzality zakończone są szczytami, przerywanymi strome dachy, pokryte dachówką typu mnich-mniszka. Nad zakończoną trzema szczytami częścią północną frontonu góruje sygnaturka, zakończona połączoną miedzianą figurą, symbolizującą technikę.

Wybierając materiał na pokrycie zewnętrzne ścian i na architektoniczne detale całości zdecydowano się na starogdański styl budowy początku XVII wieku, próbowano odpowiednią architekturą powiązać poszczególne budowle w jedną artystyczną całość. Środkowa, frontowa część głównego gmachu jest bogato wyposażona w rzeźby. To samo dotyczy ryzalitów bocznych skrzydeł. Skierowanemu prawie dokładnie na północ frontonowi gmachu głównego brakuje gry światłocieni i stąd taka obfitość ozdób miedzianych, które z upływem czasu pokrywają się szlachetną patyną. Wielkimi figurami ozdobione są deszczolapy rozlokowane między szczytami.

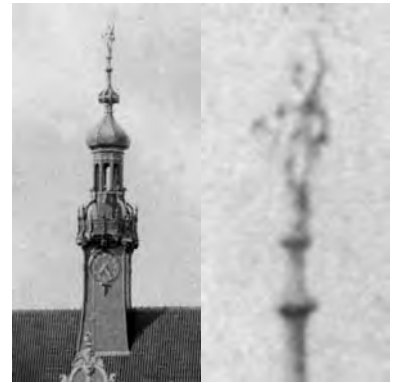
W podobny sposób powstały również umieszczone nad nimi kule zdobione orłami, boczne obramowania okien szczytowych, przepasania wielkich obelisków westybuli jak i belki policzkowe zewnętrznych schodów z umieszczonymi na nich nieckami. Wysokie dachy pokryte dachówką typu mnich-mniszka już dziś, po niecałych czterech latach, pokryte są - szczególnie te skierowane na północ - warstwą zielonych alg. Dodaje to całości szczególnego uroku.

Troje drzwi z kutego żelaza prowadzi do przedsionka, który z kolei połączony jest z dwiema bocznymi halami. Jedenastostopniowe odsłonięte schody z polerowanego granitu prowadzą do położonego centralnie pomieszczenia i do położonych z obu jego boków głównych schodów. To centralne pomieszczenie otoczone jest ze wszystkich stron korytarzami. Na wysokości drugiego piętra zamyka je sufit. W ten sposób powstały dwa westybule - górny i dolny. Na architektoniczne ukształtowanie obu westybuli położono szczególny nacisk. Aula dostępna z górnego westybulu, przeznaczona na większe uroczystości, też jest odpowiednio wyposażona. Pod aulą na I. piętrze znajduje się sala posiedzeń senatu, pokój służbowy rektora i dwie mniejsze wydziałowe sale posiedzeń. Do nich przylegają pozostałe pokoje administracyjne, jak kasa i księgowość.

Na parterze środkowej części gmachu głównego i częściowo w piwnicy leży magazyn księgarni o wysokości trzech pięter - każde o wysokości 2,50 m. Może on pomieścić 60 000 woluminów. Obok magazynu znajduje się wypożyczalnia i czytelnia dla studentów i docentów.

Pomieszczenia środkowego gmachu służą głównie ruchowi (transportowi), reprezentacji i administracji uczelni, a w częściach bocznych - wyłącznie sale dydaktyczne, m.in. sale rysunków, sale wykładowe, sale zbiorów oraz pokoje profesorów i docentów. Sale te mają wypukłe sklepienia lub płaskie masywne sufity. Szerokie na 3,50 m korytarze doprowadzają do tych sal.

Poza oboma głównymi schodami środkowego gmachu, schody znajdują się we wschodnim i zachodnim skrzydle. Prowadzą one od



Sygnaturka zakończona połączoną miedzianą figurą, symbolizującą technikę



Wnętrze Gmachu Głównego:

- 1) Przesionek
- 2) Hol przed biblioteką na poziomie 100
- 3) Hol przed aulą na poziomie 300
- 4) Aula z reprezentacyjnymi zdobieniami

piwnicy do strychu. Oświetlone są światłem padającym od strony dziedzińca wewnętrznego. W ten sam sposób są też oświetlone pokoje obsługujących sale dydaktyczne, umywalnie rysownic jak też liczne toalety i połączone z nimi umywalnie dla studentów i docentów. Szerokie okna, sięgające sufitu rozjaśniają sale zajęć, które można wydłużyć do 8 m bez pogorszenia oświetlenia miejsc odległych od okien. Sale są optymalnie wykorzystane, bo szafy na rysownice i na garderobę umieszczone są w korytarzach, szafy na rysownice - w niszach ściennych, a garderobiane - obok okien korytarzowych. W ten sposób nie zmniejszono szerokości korytarzy. Wszystkie większe sale wykładowe mają amfiteatralnie ustawione siedzenia dla słuchaczy. Krzesła zbudowane są z żeliwnej konstrukcji, do których przymocowano wykonane z perforowanego drewna podnoszone siedzenia, drewniane oparcia i blaty stołowe. Większość sal zaopatrzone jest w urządzenia elektryczne dla projektorów. Sale dydaktyczne są tak wzajemnie usytuowane, że poszczególne wydziały stanowią swoistą całość. Sale rysunków znajdują się w części północnej i zachodniej. Pomieszczenie na strychu (wys. 3,08 m) zarezerwowano na rosnącą liczbę eksponatów.

Dolne części stromych dachów mają bowiem żelazne konstrukcje po to, by mogły powstawać wolne pomieszczenia pod dachem, zamknięte masywnym sufitem. Do pomieszczeń dachowych nad środkowymi westybulami wbudowano specjalną podłogę o rozmiarach 15x50m. Tu inżynierowie budowy okrętów mogą ustawiać pojedyncze części konstrukcyjne statków w naturalnej wielkości.

Szczególne wymagania budowlane musiały być spełnione w przypadku Instytutu Mineralogiczno-geologicznego i Instytutu Fizyki. Dla Fizyki urządzono południowo-wschodnie skrzydło na parterze i na dolnej kondygnacji budynku.

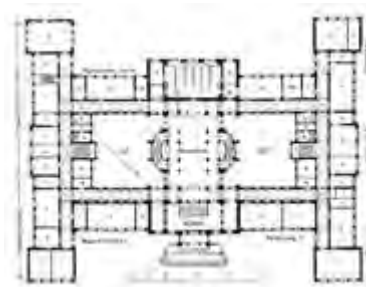
W dolnej kondygnacji znajduje się również 5 mieszkań służbowych - każde dwupokojowe z komórką i kuchnią, przeznaczone dla inspektora domu i czterech woźnych sal. Tu też znajdują się kantyna i pomieszczenie dla komitetu i związków studenckich. W północno-zachodnim skrzydle umieszczono salę modelowania. Oświetlenie ogromnego budynku jest wyłącznie elektryczne. Gmach główny zajmuje pow. 5 567 metrów kwadratowych, na które przypada 122 242 m<sup>3</sup> pomieszczeń.

*Całość:*

*budynek i wewnętrzne wyposażenie pochłonęło 3 200 000 marek.*

### ***Instytut Chemii***

W sąsiedztwie gmachu głównego - 30 m w kierunku wschodnim - ulokowano Instytut Chemii - drugi co do wielkości budynek na terenie uczelni. Zajmuje pow. 1745 m<sup>2</sup>. Składa się z podłużnego trzypiętrowego budynku frontowego- skierowanego na północ oraz z dwu skrzydeł po stronie południowej. (Frys.95). Tu znajdują się duże laboratoria. Do głównego gmachu przylega dwupiętrowa przybudówka, w której umieszczono mieszkalne pomieszczenia dla czterech asystentów (na dole), a nad nimi sala wykładowa z 182 miejscami, przybudówka ta tworzy skuteczne zamknięcie zespołu budynków uczelni.



Rzut Gmachu Głównego

Architektoniczny wystrój zewnętrzny Instytutu Chemii dopasowany jest do form architektonicznych gmachu głównego, ale jest skromniejszy, zgodnie z jej przeznaczeniem. Budynek frontowy zwieńczony jest spadzistym dachem, pokrytym dachówką typu mnich-mniszka, natomiast skrzydłowe partie pokryte są płaskimi dachami przerywanymi licznymi wywietrznikami. [...]

Główne wejście do budynku Chemii leży pośrodku frontu północnego, gdzie też znajdują się główne schody prowadzące aż na strych. Poza nimi są tam jeszcze czworo bocznych schodów ułatwiających ruch po terenie budynku. Elektryczna winda służy transportowi większych ciężarów. Laboratorium Nieorganiczne i Elektrochemii zajmuje całą wschodnią połowę gmachu. Część zachodnia została tak podzielona, że na pierwszym górnym poziomie znajdują się główne pomieszczenia Chemii Organicznej, a na drugim - sale Chemii Spożywczej.

Poza wymienioną wyżej wielką salą wykładową Instytut dysponuje trzema mniejszymi salami, każda na 69 miejsc. Do schodów głównych przylegają wszystkie trzy laboratoria, sale pomocnicze, szatnia w niskim parterze, znajdująca się nad nią biblioteka i pokój konferencyjny. Poszczególne pomieszczenia zaopatrzone w wodociągi, przewody doprowadzają parę wodną pod ciśnieniem 3-4 atm lub 1-1,5 atm, szeroko rozgałęzione przewody gazowe, oraz kable energetyczne.

Koszty budowy włącznie z wyposażeniem wewnątrz (bez uwzględnienia ruchomej aparatury) to 815 000 marek.

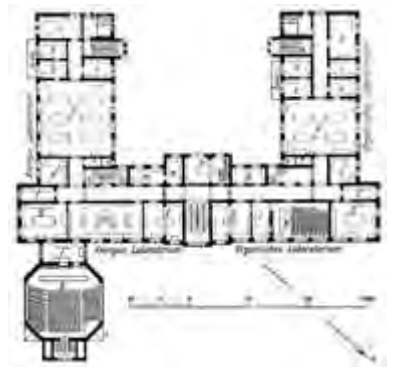
### **Instytut Elektrotechniki**

W odległości 34 m na zachód od gmachu głównego, równoległe do jego bocznych skrzydeł wzniesiono Instytut Elektrotechniki, długi budynek z podpiwniczonym niskim parterem i dwoma górnymi piętrami. Ściana południowa pozwala na ewentualną dalszą rozbudowę. W kierunku północnym budynek zwieńcza szczyt (15,4 m dł, 12,5 m szer.) i pionowo do osi podłogi w kierunku zachodnim dobudowano na poziomie parteru halę maszyn o powierzchni 240m<sup>2</sup>. Między nią i szczytem leży główna klatka schodowa. Połączone z nią schody w częściach południowym i północnym tworzą dobre połączenia między wszystkimi pomieszczeniami. W niskim parterze ulokowano: warsztat, laboratorium wysokich napięć z pomiarownią kablową, pokój fotometryczny, wzorcownię (cechownię) oraz kilka sal dla praktykantów. W kondygnacji przyziemnej - osiągalnej z wejścia głównego od wschodu ulokowano laboratorium dla początkujących i zaawansowanych oraz położone na prawo od wejścia liczne mniejsze salki dla samodzielnych praktykantów i asystentów. Do nich przylegają w kierunku południowym: mała sala wykładowa z szatnią i dwie sale rysunków.

Górne piętro obejmuje te lokale, które nie wymagają bezpośredniego połączenia z laboratorium: wielką salą wykładową z pokojami przygotowawczymi i salami zbiorów, gabinet kierownictwa Instytutu z pokojem przeznaczonym na bibliotekę. Elektryczną windą można transportować cięższe maszyny z hali maszyn do sali wykładowej. Na poddaszu znajduje się atelier fotograficzne i mały pokój fotometryczny.



Gmach Chemii w 1904 roku



Rzut Gmachu Chemii



Gmach Elektrotechniki w 1904 roku



Rzut Gmachu Elektrotechniki



Wystrój zewnętrzny frontonów dopasowano stylowo do wystroju gmachu głównego. I tutaj uproszczono wiele elementów.

Koszty budowy - 325 000 marek. Sieć elektryczna i wyposażenie w podstawowe maszyny i aparaturę kosztowały 225 000 marek.

### **Laboratorium Zakładu Budowy Maszyn**

Specjalny budynek służy zaopatrzeniu Politechniki w parę, światło i siłę elektryczną. Usytuowany w północno-zachodniej części zespołu gmachów uczelni stanowi równocześnie laboratorium dydaktyczne dla inżynierów. Urządzenie składa się z hali maszyn, hali kotłów i jednopoziomowej dobudówki wzdłuż wschodniej ściany. Piwnice tej dobudówki przeznaczono na wystawę wielkiej baterii akumulatorów i na magazyn różnego rodzaju zapasów. Między halą maszyn i kotłownią widać ogromny komin, wysoki na 45m. Do niego przylega wieża ciśnień. Komin i wieża stanowią pewną całość architektoniczną, unosząc się wysoko nad innymi budowlami, stanowią charakterystyczny symbol Politechniki Gdańskiej. Ostatnio dobudowano nową salę wykładową do budynku.

Na cały kompleks wydano 190 000 marek.

Maszyny i kotły kosztowały kosztowały około 447 000 marek.

### **Sprawy ogólne**

Doprowadzenie pary, wyprodukowanej w opisanej centrali, i prądu elektrycznego do poszczególnych budynków schowane są pod ziemią, w tunelu zaczynającym się w hali maszyn i przechodzącym przez piwnice Instytutu Elektrotechniki, Gmachu Głównego i Instytutu Chemii. Obsługa może więc tą drogą szybko bez przeszkód przechodzić pomiędzy budynkami.

Instytuty Chemii i Budowy Maszyn otrzymały niskociśnieniowe urządzenia grzewcze, natomiast Instytut Elektrotechniki i budynek główny mają ogrzewanie parowo-wodne w salach wykładowych, parowe niskoprężne w korytarzach, klatkach schodowych, holach, w westybulach oraz auli gmachu głównego.

Ogólnie - na urządzenia grzewcze i przewody pary roboczej zużyto 20 750 metrów rur. Wszystkie budynki, poza gmachem Budowy Maszyn, mają pulsacyjne urządzenia wywietrznikowe. Zużyte powietrze zbiera się na poddaszu w specjalnych kanałach i wyprowadzane jest na zewnątrz kominami wentylacyjnymi. Cała sieć przewodów elektrycznych dla celów oświetleniowych i siłowych ma długość 94 600 metrów. Użyto 2905 żarówek, 245 lamp łukowych i 127 lamp Nernsta o sile 285 850 normalnych świec.

Koszty całości bez aparatury poszczególnych instytutów i sprzętu dydaktycznego wyniosły 5 420 450 marek.



Laboratorium Maszynowe w 1904 roku



Rzut Laboratorium Maszynowego

Gwałtowny rozwój uczelni, szybki wzrost liczby studentów wymagał wprowadzenia wewnętrznych zmian poszczególnych budynków, jak i wspomnianego wyżej poszerzenia laboratorium Instytutu Budowy Maszyn. Rozpoczęto też budowę od podstaw gmachu dla instytutu Mechaniki Wytrzymałości Materiałów i przewiduje się wzniesienie Zakładu Badawczego Hydrodynamiki, w którym prowadzone będą badania z dziedziny budownictwa wodnego i okrętowego.”

Na tym kończy się ów opis Politechniki w roku 1908, autorstwa samego architekta, profesora Alberta Carstena. Zanim przejdę do wspomnianej przez niego rozbudowy uczelni pozwolę sobie przytoczyć jeszcze parę słów, jakie udało mi się znaleźć na temat wyglądu Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej:

„[...]Najelegantsza była sala posiedzeń Senatu, ozdobiona dębowymi boazeriami w starogdańskim stylu oraz Aula, do której wchodziło się przez portal z postaciami Sztuki i Techniki. Po prawej stronie, na podium, stały bogato rzeźbione stalle profesorskie i mównica. Salę obiegały intarsjowane boazerie; bogato zdobiona była również balustrada empory. W kolorystyce dominowały brąz, zieleń i złoto. Sklepienia górnego holu przed Aulą wspierały się na kolumnach z czerwonego nadmeńskiego piaskowca. Filary dolnego holu miały u dołu opaski z tombaku a u góry wisiały na nich herby miast. Kute balustrady odznaczały się szlachetnością form. Niestety, cały ten wystrój uległ zniszczeniu w pożarze gmachu w 1945 r. Natomiast w większości zachował się wystrój zewnętrzny, którego symbolika nawiązuje do przeznaczenia gmachu. [...]”

W 1909 roku powstało, wspomiane przez Carstena Laboratorium Wytrzymałościowego a w roku 1912 wzniesiono Instytut Hydromechaniki i powiększono Laboratorium Maszynowe. W 1913 roku przebudowano poddasza Gmachu Głównego i zaadoptowano je na kreślarnie i pracownie. W roku 1920 powstało Wolne Miasto Gdańsk, któremu oficjalnie została przekazana Politechnika. Od tego momentu nosiła ona nazwę „Politechnika Wolnego Miasta Gdańska” („Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig”), ale z reguły skracano ją do postaci Politechnika Gdańska (Technische Hochschule Danzig).

Wzrost liczby studentów i rozszerzenie działalności spowodowały konieczność rozbudowy. 1 października 1925 roku oddano do użytku nowoczesną elektrociepłownię, która pozwoliła na pełne pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną. Przy dzisiejszej ulicy Siedlickiej w roku 1928 powstał Dom Studentów (dzisiejszy Bratniak), mieszczący m.in. stołówkę (przedtem funkcję tę pełnił barak między Gmachem Głównym a Chemią), kawiarnię i pomieszczenia klubowe. Sąsiedni plac służył od 1923 r. do ćwiczeń sportowych. Największą inwestycją okresu międzywojennego było wzniesienie Auditorium Maximum, połączonego z Gmachem Głównym przejściem na poziomie 100. Budynek oddany uroczystie 20 lipca 1929 roku zawierał największą salę wykładową uczelni (400 miejsc) przeznaczoną głównie dla wydziału fizyki. Jego projektant, Carl Ramsauer, stworzył go na wzór sali Zennecka w Uniwersytecie Technicznym w Monachium - oddzielono audytorium od zaplecza ruchomą ścianą, umożliwiając w



Wystrój auli Technische Hochschule



Lata 20-te - Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig



Wnętrze Bratniaka, wybudowanego w 1928 roku

ten sposób przygotowanie pokazów na zapleczu podczas wykładu w sali. Budynek o kubaturze 23 tys. m<sup>3</sup> utrzymany jest w duchu kubizmu. Przewidywano jego połączenie z rozbudowanym gmachem Chemii, ale ostatecznie do tego nie doszło.

W tym samym czasie powiększono budynek Wydziału Elektrycznego, podwyższono wschodnią nawę Hali Maszyn i rozbudowano pawilon Hydromechaniki. W niewykorzystanych dotąd poddaszach Gmachu Głównego powstały nowe kreślarnie i tunel aerodynamiczny (nad Aulą). W 1935 roku zbudowano Instytut Kolejnictwa, zaś w 1938 roku powstał Instytut Technologii Procesów Przetwarzania i Gospodarki Ciepłej. W tym samym okresie przykryto przeszklonym dachem wewnętrzne dziedzińce i urządzono w nich pomieszczenia dla zbiorów kolejnictwa i Muzeum Mechaniki. Ogólna kubatura wszystkich budynków wzrosła do 222 000 m<sup>3</sup>.

Powiększył się także obszar Politechniki, głównie w kierunku zachodnim (po drugiej stronie ulicy Siedleckiej), gdzie w latach 1928-1930 utworzono stadion i boisko z pełnym zapleczem. Zaczęto również tworzyć placówki poza obrębem kampusu. Dla Instytutu Lotniczego uzyskano w roku 1939 dom dawnej loży masońskiej przy ulicy Własna Strzecha. Działające od roku 1925 Studium Rolnicze otrzymało lokum przy obecnej ulicy Rogaczewskiego, a Instytuty Botaniki i Zoologii korzystały od 1927 r. z sal Seminarium Nauczycielskiego przy dzisiejszej ulicy Sobieskiego. Wynajmowano również od miasta kazamaty na Grodzisku, które przystosowano na kwatery studenckie i siedziby korporacji.

Przejęcie władzy w Wolnym Mieście Gdańsku przez hitlerowców w roku 1933 pociągnęło za sobą zmiany. Na Politechnice Gdańskiej zaczęto usuwać z kadry osoby pochodzenia żydowskiego lub otwarcie wyrażające niechęć do narodowo socjalistycznych idei. Starszych profesorów zmuszano do przejścia na emeryturę, młodszych zawieszano i zwalniano. Jednym z pierwszych przymusowo emerytowanych był zasłużony twórca gmachów uczelni - prof. Albert Carsten.

Od 24 lutego 1939 roku na uczelni nie było już Polaków. Po wybuchu wojny Gdańsk został wcielony do Rzeszy. Większość studentów i część kadry zmobilizowano. W roku 1941 Politechnika Gdańska została ostatecznie podporządkowana władzom w Berlinie.

W styczniu 1945 r. ostatecznie zawieszono zajęcia. Część rodzin pracowników wyjechała pociągami do Niemiec. Najcenniejszą aparaturę, książki i akta rektoratu zapakowano w 500 skrzyń i załadowano na statek "Deutschland", który odpłynął 27 stycznia do Kilonii, zabierając także część pracowników oraz rodziny - razem 300 osób. Z Kilonii przewieziono cały transport do Schmalkalden w Turyngii, gdzie miano uruchomić politechnikę zastępczą. Drugim statkiem „ewakuacyjnym” miał być "Gustloff", okazało się jednak, że statek został zatopiony.

Po ewakuacji sprzętu i pracowników budynki Politechniki przekształcono w szpital wojenny na 3000 łóżek. W marcu rozpoczęły się naloty. Pierścień wokół Gdańska zacieśniał się. Personel szpitala zaczął się ewakuować. Nie opuścili go jedynie dwaj chirurdzy: dr Wolf oraz dr Zimmerhoff. W opiece nad pacjentami pielęgniarki zostały zastąpione przez lżej rannych. 26 marca w godzinach porannych opuścił



Wnętrze Laboratorium Maszynowego



Dojście do Gmachu Głównego w 1945 roku



Zniszczenia Gmachu Głównego po marcu 1945 roku

uczelnię jej ostatni niemiecki rektor, prof. Martyrer. Przypuszczalnie wraz z nim ewakuował się również dr Zimmerhoff. W momencie ich odjazdu Politechnika była prawie nieuszkodzona.

Po południu tego samego dnia, po gwałtownym ostrzale artyleryjskim, Rosjanie zajęli teren uczelni. Wydarzenia, które wtedy miały miejsce opisał w doktor Wolf w swojej książce „Ich sage die Wahrheit oder ich schweige”. Po ataku został on aresztowany i zabrany na przesłuchania. Przypuszczalnie wtedy Gmach Główny został podpalony przez rosyjskich żołnierzy. Pożar zniszczył 60% jego pomieszczeń oraz część Gmachu Chemii. Spłonęła Biblioteka z nie wywiezioną częścią księgozbioru i wszystkie reprezentacyjne pomieszczenia środkowego traktu Gmachu Głównego. Ogólne zniszczenia całego kompleksu uczelni oceniono na 16% kubatury.

Pomimo dużych zniszczeń, krótko po wyzwoleniu podjęto próby uruchomienia Politechniki, choćby w prowizorycznym układzie. W odgruzowywaniu, sprzątaniu i porządkowaniu pomieszczeń pomagali powracający z wojny wykładowcy, byli studenci jak również kandydaci na studia. 24 maja Politechnika została prawnie przekształcona w polską szkołę akademicką. Zaczęli przyjeżdżać pracownicy naukowcy, przede wszystkim z Lwowa i Warszawy, w tym wielu wybitnych i znanych przed wojną profesorów.

Już 22 października 1945 roku rozpoczęła się nauka w nowopowstałej, przygotowanej wspólnymi siłami Politechnice Gdańskiej. Wysiłkom związanym z odbudową i rozbudową uczelni towarzyszyły prace na rzecz odbudowy i rozbudowy miasta i przemysłu, w tym powstającego przemysłu stoczniowego. Włączyli się w ten proces pracownicy, a także absolwenci i studenci wszystkich wydziałów Politechniki.

Najdłużej trwała odbudowa najbardziej zniszczonego Gmachu Głównego. Do 1949 roku trwała odbudowa Auli. W 1951 roku odbudowana została część parterowa gmachu wraz z Biblioteką Główną. W kolejnych latach odbudowano niski parter z szatnią centralną oraz hol II piętra – całość konstrukcji musiała zostać przebudowana, co skutkowało dość znaczącą zmianą wyglądu wnętrza gmachu.

Wraz z rozwojem uczelni wzrastało zapotrzebowanie na nowe pomieszczenia. W 1948 roku oddano dla potrzeb Laboratorium Wysokich Napięć i Przyrządów Rozdzielczych nadbudowany gmach, przy ul. Własna Strzecha 18a. Lata 50'te to okres bardzo wzmożonej rozbudowy kampusu PG: W 1951 roku oddano do użytku pawilon radiotechniki i dobudowane skrzydła w Budynku Chemii. W 1952 roku nowy Gmach Chemii i halę doświadczalną dla Wydziału Budownictwa Wodnego. W 1953 roku nowy gmach Budownictwa Wodnego oraz łącznik między budynkami Laboratorium Wytrzymałościowego i Laboratorium Żelbetowego przeznaczony dla Wydziału Budownictwa Lądowego. Rok później powstała nowa kotłownia i stacja transformatorowa. W tym samym czasie oddano do użytku dodatkowe skrzydło budynku przy ulicy Własna Strzecha 18A dla Katedry Wysokich Napięć. Nowe gmachy dla Wydziałów Budowy Okrętów i Mechanicznego oraz Laboratorium Technologii Materiałów Maszynowych powstały w 1957 roku.

W latach późniejszych oddano do użytku: nowy budynek Wydziału Elektroniki budowany w dwóch etapach (w 1967 i 1969 roku),



Zniszczenia pionu bibliotecznego Gmachu Głównego po ostrzale artyleryjskim z marca 1945 roku



Duża część konstrukcji nośnej Gmachu Głównego została przebudowana, co skutkowało zmianą wyglądu wnętrza gmachu

dobudowane skrzydło "B" Gmachu Głównego (1971), nowy budynek Wydziału Chemicznego (1973), nowy gmach Instytutu Okrętowego (1974), pawilon Małej Poligrafii (1975), budynek dla działu Głównego Inżyniera ds. Aparatury (1977), budynek dla Wydziału Elektrycznego przy ul. Sobieskiego 7 (1978), do którego w 1991 roku dobudowano spory budynek dla Instytutu Elektrotechniki Morskiej i Przemysłowej. W tym samym roku wybudowano magazyny Wydziału Chemicznego. W 1992 roku dokonano nadbudowy Gmachu Chemii "B" oraz "C". Spowodowało to dalszy wzrost kubatury o 255 688 m<sup>3</sup>. Łączne zwiększenie kubatury wynosiło więc 185 % w stosunku do okresu powojennego.

Wraz ze wzrostem liczby studentów rosło zapotrzebowanie na miejsca w domach studenckich. Powstały dwa osiedla, przy ul. Hibnera (obecnie Do Studzienki) i ul. Wyspiańskiego. Do 1960 roku powstało 7 nowych akademików, zaś w latach 1970-1986 wybudowano trzy dalsze. W 1965 roku powstał Hotel Asystencki nr 1. Następnie budynek stołówki nr 6, a wreszcie w 1975 roku Hotel Asystencki nr 2. Powstał również kompleks Akademickiego Ośrodka Sportowego, który został oddany do użytku w 1962 roku. Ośrodek wypoczynkowy w Czarlinie uruchomiono w 1971 r. Natomiast w 1972 roku oddano do użytku budynek Zespołu Opieki Zdrowotnej oraz pływalnię.

W 1954 r. rozpoczął działalność Punkt Konsultacyjny Politechniki Gdańskiej w Elblągu. W 1969 roku został on przekształcony w Zespół Oddziałów Politechniki Gdańskiej w Elblągu i prowadził kształcenie na kierunku mechanika. Od 1992 roku działa on jako Oddział Wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej. Niedawno został on przekształcony w Wyższą Szkołę Zawodową.

Zmiany roku 1989 wpłynęły również na prawną stronę działalności uczelni. W 1991 roku Senat III RP uchwalił Statut Politechniki Gdańskiej. Dawał on dużą swobodę i samodzielność wydziałom, które stały się podstawowymi jednostkami organizacyjnymi.

Władze Politechniki zajęły się również ujednoczeniem swojego herbu. Przez 100 lat działalności uczelnia posiadała bardzo dużą ilość znaków, często po parę w tym samym okresie. Nowy herb został zatwierdzony Zarządzeniem Rektora Politechniki Gdańskiej z dnia 31.10.1989 roku, i jest używany do dziś.

Wciąż rośnie zapotrzebowanie na nowe pomieszczenia i pomimo trudności finansowych realizowane są kolejne inwestycje. W latach 90tych zostało wybudowane Audytorium Novum, umieszczone w północno zachodnim narożniku terenu PG, przy skrzyżowaniu ulic Siedleckiej i Brackiej. W 2002 roku oddano do użytku nowy budynek Zarządzania i Ekonomii, po południowej stronie przy ulicy Traugutta.

Aktualnie, częściowo z okazji wielkiego jubileuszu 100-lecia PG, trwają prace nad remontem zadaszania Gmachu Głównego, dzięki którym wygospodarowane zostaną kolejne przestrzenie użytkowe. Prace remontowe połączone są z bardzo ciekawą inwestycją – zagospodarowaniem dziedzińców, z których znikły stare, brzydkie hale. W ich miejscu mają powstać reprezentacyjne ogólnodostępne przestrzenie publiczne, przekryte okazałymi przeszklonymi kratownicami.



Kompleks Politechniki Gdańskiej dziś – prawie pół miliona m<sup>3</sup> kubatury



W 1989 roku Politechnika Gdańska w końcu doczekała się ujednoczonego, oficjalnego herbu, którego do tej pory używa



Najnowsze inwestycje PG:

- 1) 2002 – Nowy budynek Zarządzania i Ekonomii.
- 2) 2004 – Przekrycie i zagospodarowanie dziedzińców Gmachu Głównego

### 3. Inwentaryzacja i interpretacja symboliki

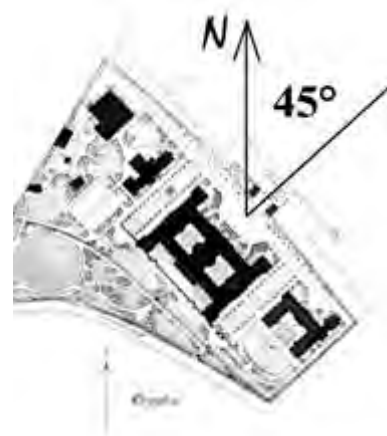
Teraz, skoro już mamy podstawową wiedzę na temat historii Politechniki Gdańskiej, dzielnicy Gdańsk Wrzeszcz oraz ruchu wolnomularskiego możemy wybrać się na spacer, by obejrzeć kompleks najstarszych budynków Politechniki Gdańskiej. Chodzi o „podstawowy zestaw” zawierający gmachy powstałe w latach 1900 – 1904, czyli kolejno: Gmach Główny, Gmach Chemii, Gmach Elektrotechniki i Laboratorium Maszynowe. Ale na początek słów parę na temat całości założenia oraz budynków pomocniczych.

#### 3.1. Całość założenia

Kompleks Politechniki Gdańskiej znajduje się we Wrzeszczu, niejako pomiędzy aleją Zwycięstwa a ulicą Traugutta. Do budynków prowadzi aleja Gabriela Narutowicza, obsadzona lipami już w 1904 roku. Ciekawostką jest fakt, że Główna oś całego założenia politechniki w początkowych projektach była ustawiona pod kątem  $45^\circ$  do kierunku północy. Powodowało to (dość logiczne) połączenie z Aleją Zwycięstwa pod kątem prostym. Takie rozwiązanie jest bardziej sensowne technicznie i komunikacyjnie.

Ostatecznie jednak oś główna Politechniki została skierowana o  $15^\circ$  bardziej na północ, co oznacza, że jej azymut wynosi dzisiaj  $30^\circ$ , i przez to Aleja Narutowicza spotyka się z Aleją Zwycięstwa pod kątem  $75^\circ$ . Nie wiem, czym była spowodowana zmiana założeń projektowych. Pytani wykładowcy sugerowali, że być może było to spowodowane dopasowaniem się do ustawienia domów willowych od strony zachodniej, ale przecież wtedy ich jeszcze nie było. Istniało za to osiedle domków fundacji Abegga, którego ulice są właściwie dzisiaj prawie prostopadłe i równoległe do alei Narutowicza... Jest jeszcze teoria, że zmiana układu została spowodowana dopasowaniem do skarpy od strony ulicy Traugutta – tak czy inaczej spore prace ziemne miały być wykonane na tym terenie, ale być może takie usytuowanie zaoszczędziło czas i pieniądze.

Przyczyna zmiany pozostaje zagadką, ale nie zmienia to faktu, że Aleja Narutowicza, biegnąca pod kątem  $30^\circ$  do północy rozpoczyna „Główną oś” całego założenia. Jej końcem jest właściwie wejście do biblioteki na parterze, ale można przyjąć, że jej „zwieńczeniem” jest portal główny Gmachu Głównego. Na wschód od Gmachu Głównego umieszczony został Gmach Chemii, zaś po stronie zachodniej znajdowały się początkowo Gmach Wydziału Elektrotechnicznego oraz Laboratorium Maszynowe. Symetrycznie względem osi głównej, przed Gmachem Głównym stoją dwa domki. Po wschodniej stronie znajduje się domek portiera (na którym znajduje się symbol klucza) oraz domek, który oficjalnie był „domkiem głównego elektryka”, aczkolwiek symbol kwiatka, który się na nim znajduje, może sugerować, że miał być to domek ogrodnika.



Sytuacja z projektu założenia kompleksu Technische Hochschule i usytuowanie głównej osi względem północy



Dzisiejsze ustawienie osi głównej Politechniki Gdańskiej



Symbole na domkach przy bramie głównej: klucz – portiernia; kwiatek – domek głównego elektryka

Pomiędzy domkami została usytuowana główna brama wjazdowa na teren Politechniki. Jej ozdobą są dwa słupy, zwieńczone obeliskami. Ciekawostką dotyczącą zarówno tych, jak i innych obelisków, znajdujących się na terenie uczelni, jest fakt, że u podstawy mają cztery kule. Na cokołach z murowanych kamieni widnieją symbole orłów, trzymających w szponach tabliczki, aktualnie z napisem „Politechnika Gdańska”. Pod nimi znajduje się herb Gdańska.

Nad nimi, po stronie wewnętrznej i zewnętrznej znajdują się pochodnie – symbole wiedzy i oświaty, które są wielokrotnie spotykane w różnych miejscach na samym Gmachu Głównym i pozostałych gmachach (zarówno jako osobne symbole, ale również jako część większych rzeźb). Wejścia „strzegą” również dwa lwy, umieszczone na balkonach obu domków.

Lew jest bardzo mocnym symbolem - „zwierzęciem królewskim” (jak również wspomniany wyżej orzeł) i również często spotyka się go w różnych układach na Gmachu Głównym. Duże nagromadzenie orłów i lwów związane jest przypuszczalnie z tym, że była to przecież „Królewska Wyższa Szkoła Techniczna” („Königliche Technische Hochschule”). Lew po stronie wschodniej dzierży herb miasta Gdańska, ten po zachodniej stronie również trzyma tarczę herbu, niestety, aktualnie nie znajdują się na nim żadne symbole. W paru innych miejscach Gmachu Głównego PG występuje ta para herbów – we wszystkich przypadkach symbol Gdańska jest nietknięty, zaś ten drugi symbol jest zniszczony – widnieje tylko pusta tarcza. Przy domku portiera znajduje się jeszcze zrekonstruowana niedawno rzeźba sowy naturalnej wielkości. Ten bardzo tajemniczy ptak, prowadzący nocny tryb życia, jest uważany za symbol wiedzy i mądrości.

Do podstawowego zestawu budowli w roku 1904 należały jeszcze trzy budynki pomocnicze, umieszczone niejako za Laboratorium Maszynowym, w południowo zachodniej części kompleksu. Były to: skład opału, domek mechaników oraz szklarnia, w której odbywały się zajęcia z wykorzystywania roślin ozdobnych w celach dekoracyjnych. Na domku mechaników widnieje do dziś płaskorzeźba pracownika wrzucającego węgiel i smoka, który ziewa ogniem. Na zewnętrznych krokwiach widać również stwory symbolizujące wodę.

Pomiędzy tymi trzema budynkami stała wieża chłodnicza o wysokości 35 metrów. Została zdemontowana dopiero w 1994 roku, z powodów zagrożenia bezpieczeństwa, szczególnie podczas silnych, sztormowych wiatrów. W miejscu, w którym stała widnieje dzisiaj znak – elipsa opisana na krzyżu – ułożona z kostki brukowej, która wyróżnia się na asfaltowym tle. Pomiędzy Gmachem Elektrotechniki a Laboratorium Maszynowym na betonowym elemencie o podobnym kształcie stoi szczyt zdemontowanej wieży. Jest pamiątką po tym dosyć ciekawym elemencie „podstawowego wyposażenia” dawnej Technische Hochschule.

Na terenie Politechniki zachowały się niektóre klasyczne lampy oraz ogrodzenie od strony północnej, wykonane z kamienia i metalowych krat. Na nim również można znaleźć elementy, kojarzące się z „uczelnia techniczną” takie jak kielnia, ekierka, koło zębate, oraz klucze. Większość z nich jest również kojarzona z ruchem wolnomularskim.



Dwa obeliski przy głównej bramie wjazdowej. Symbole orła oraz pochodni



Dwa lwy umieszczone na domkach przy bramie wejściowej. Jeden trzyma tarcze z herbem Gdańska, drugi trzyma tarczę, na której już nie ma herbu...



Sowa przy domku portiera



Trzy budynki pomocnicze: skład opału, domek mechaników oraz szklarnia. Pomiędzy nimi wieża chłodnicza

## 3.2. Gmach Główny

Gmach Główny jest najbardziej okazałym budynkiem z całego kompleksu Politechniki Gdańskiej. Cechuje się on również najbogatszą symboliką i konsekwencją wykonania. W trakcie analizy próbowałem dzielić widoczne symbole na wiele sposobów – ze względu na ich wielkość, materiał wykonania, lub umiejscowienie na gmachu...

Ostatecznie postanowiłem pogrupować detale w pewne „tematyczne grupy symboli”. Zacząłem od portali, których zdobienia są najbardziej okazałe i znajdują się najbliżej obserwatora. W dalszej kolejności zajmę się większymi rzeźbami, symbolami, które poprzez miejsce występowania oraz podobny wygląd łączą się w całe „zestawy symboli”, zaś na samym końcu parę słów na temat symboli, które zachowały się wewnątrz gmachu.

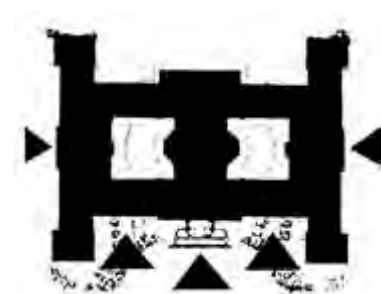


Elewacja Frontowa  
Politechniki Gdańskiej

### 3.2.1. Wejścia

Do Gmachu Głównego można się dostać pięcioma wejściami. Od strony północnej, na „głównej osi” całego założenia znajduje się najbardziej okazały portal główny, po jego bokach są dwie „bramy boczne” (nr 1 i nr 2), zaś od strony wschodniej i zachodniej znajdują się „wejścia boczne” (nr 1 i nr 2).

I właśnie w ten sposób należy je grupować – portal główny jest unikalny w swym wyglądzie i symbolice, zaś „wejścia boczne” oraz „bramy boczne” łączą się w pary o podobnym zestawie elementów i zbliżonej symbolice.



Schemat wejść do  
Gmachu Głównego



Portal Główny Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej



Bramy boczne nr 1 i nr 2



Wejścia boczne nr 1 i nr 2



### 3.2.1.1. Portal Główny



Dawny wygląd łuku i kartusza – widoczny portret cesarza Wilhelma II, jego korona oraz miecz i berło

Portal Główny jest jedynym położonym powyżej „poziomu 0” – prowadzi do niego 13 stopni okazałych schodów (w układzie 6+3+4). Po bokach, na zakończeniu poręczy, symetrycznie względem wejścia znajdują się dwie kule, zaś trochę wyżej, gdzie aktualnie znajdują się kwietniki, niegdyś umieszczone były dwa duże miedziane puchary (kadzielnice), zapalane przy okazji ważnych uroczystości.

Samo wejście swoim układem przypomina trochę łuk triumfalny, wysunięty lekko przed czoło budynku, co tworzy powyżej sporej wielkości balkon. Zewnętrzna część składa się z dwóch kolumn o gładkiej powierzchni z delikatnym entazis. Ich bazy należą do klasycznego attyckiego typu – „torus-trochilus-torus”, dodatkowo umieszczone na kamiennych blokach. Kapitele właściwie są w postaci opaski oraz kwadratowej płytki. Nad kolumnami wznosi się kamienny łuk. W pięciu miejscach tego łuku umieszczone są płaskorzeźby. Widzimy na nich nagie postacie pracujące nad budową różnych urządzeń inżynierskich.

Postać po lewej stronie trzyma model statku. Postać powyżej tworzy konstrukcję nitowane. Na środkowej płaskorzeźbie, będącej zarazem zwornikiem łuku znajduje się postać ze szkicownikiem, zaś w jej tle widać zarys szczytu Katedry Mariackiej. Trochę niżej znajduje się postać z olbrzymim kołem zębatym. Na płaskorzeźbie po prawej stronie można zobaczyć postać z urządzeniem przypominającym niwelator – przypuszczalnie wykonującym jakieś pomiary geodezyjne.

Nad tym łukiem, znajduje się kartusz, w którego centrum umieszczony był niegdyś wizerunek cesarza Wilhelma II. Po wojnie został zastąpiony blaszanym wizerunkiem żaglowca w okręgu koła zębatego, który widnieje tam do dzisiaj. Szczyt kartusza wieńczyła niegdyś korona na poduszce, również zdemontowana po wojnie. Po jej bokach znajdują się dwie głowy lwów.

Po bokach kartusza umieszczone są miecz i berło – symbole władzy królewskiej. Niestety, ich górne części się nie zachowały. Obok insygniów znajdują się dwa potężne orły, z głowami skierowanymi na zewnątrz.



Płaskorzeźby łuku nad kolumnami z nagimi postaciami inżynierów



Dzisiejszy wygląd kartusza z blaszanym żaglowcem

Po obu stronach łuku znajdują się eliptyczne otwory, które są głównie elementem dekoracyjnym. Pod nimi można znaleźć bardzo istotny detal – cyrkiel z ekierką i pionem. Cały portal zwieńczony jest dwoma obeliskami pokaźnej wielkości, dodatkowo udekorowanymi miedzianymi elementami.

Głębiej znajduje się troje drzwi – główne, po środku, oraz boczne, które zostały wymienione na nowe. Stare nie spełniały technicznych wymagań dzisiejszego natężenia ruchu. Oryginalne drzwi boczne umieszczone są w wiatrołapie. Za to drzwi centralne nie były wymieniane, gdyż są rzadko używane (otwiera się je jedynie przy ważnych uroczystościach). Są one ozdobione w różnego rodzaju kute opaski, niektóre przypominające trójzęby. Najciekawszym elementem jest klucz, który wisi na kółeczku w górnej części na środku drzwi. Nad tym kluczem widnieje jeden z najistotniejszych symboli tego portalu, a kto wie, czy nie całego gmachu.

Nad głównym wejściem widnieje głowa Meduzy, umieszczona w kartuszu okraszonym dwiema pochodniami oraz muszlą. Po jej bokach siedzą dwa bobasy – jeden trzyma pion, drugi zaś zwój papieru, na którym widnieje umieszczony rzut Gmachu Głównego.

Ekspresja zawarta na twarzy Meduzy oraz jej niesamowite spojrzenie sprawia kolosalne wrażenie. Właśnie moc i tajemniczość tej rzeźby było jednym z głównych przyczyn mojego zainteresowania się tematem symboliki Gmachu Głównego. Po mojej głowie kołatały się pytania typu: „Co nad głównym wejściem do Politechniki Gdańskiej robi Meduza? Na co ona spogląda?!”

Zacznijmy jednak od tego, że nie byłem pewien, czy na pewno mam do czynienia z Meduzą. Problem polegał na tym, że po dokładnym przyjrzeniu się rzeźbie zauważyłem, że ma ona kręcone włosy, a nie, tak jak mityczna Meduza – węże. Zacząłem więc szukać różnych podań dotyczących Meduzy, oraz sposobu jej przedstawiania.

Archetyp Meduzy pochodzi z Libii, sprzed prawie czterech tysięcy lat. Była wtedy jedną z trzech pięknych sióstr gorgon, ale jako jedyna była śmiertelna. Nazwa „gorgona” oznaczała „straszna twarz” i wiązała się z ceremonialnymi maskami, które wtedy siostry zakładały. Ich kult powiązany był z cyklicznością życia – cyklem księżyca, cyklem menstruacyjnym, porami roku, życia i śmierci.

Najstarszą z sióstr gorgon była właśnie Meduza (Metis) symbolizująca wiedzę. Młodsze siostry symbolizowały odpowiednio: Stheino – siłę zaś Euryale – wszechstronność. Jako, że pochodziły z terenów Libii, były przedstawiane z kręconymi, czarnymi włosami. Często towarzyszyły im zwierzęta, między innymi węże, które również symbolizowały cykliczność życia. Były również powiązane z mocami tajemnymi, a za takie wtedy uważane były „kobiece moce do dawania życia”.

Symbolika Meduzy została zmieniona w starożytnej Grecji. Można by uznać, że jej cechy wieloznacznego bóstwa zostały rozdarte – z „dobrej” części jej mocy powstała nowa bogini – Atena, zaś Meduza stała się jej przeciwnikiem. Tym dwóm postaciom kobiecym przypisywano całkowicie przeciwstawne cechy: Atena była uporządkowana, prostolinijna, młoda, piękna, cywilizowana, dobra; Meduza zaś była chaotyczna, cykliczna, stara, brzydka, niecywilizowana i zła. Jej pierwotna symbolika – bogini dającej życie, będącej



Eliptyczny otwór, a pod nim cyrkiel, ekierka i pion, w charakterystycznym układzie



Meduza nad głównym wejściem, po jej bokach dwa bobasy



Meduza w nietypowym przedstawieniu, w kartuszu ozdobionego w muszlę i dwie pochodnie. Pod nią wisi klucz



Rzeźba Meduzy ze świątyni Apolla

strażniczką wszelkiej wiedzy, o wszechwidzącym spojrzeniu, została zastąpiona symboliką potwora, który niszczy życie i spojrzeniu zamieniającemu w kamień.

Wtedy właśnie powstał mit opowiadający o tym, jak to Posejdon zgwałcił Meduzę w świątyni Ateny, która za to skazała Meduzę na potępienie, zamieniając ją w potwora o zabójczym spojrzeniu, który zamiast włosów posiadał węże. Z tamtych czasów pochodzi również mit o zabójstwie Meduzy przez Perseusza. Wyposażony w Egidę (tarczę Ateny), oraz sandały i hełm Hermesa, podkrał się on do trzech śpiących sióstr. Patrząc jedynie na odbicie w zbroi, Perseusz uciął Meduzie głowę. Nawet w momencie śmierci, jej „moce życiowe” były tak silne, że z tryskającej krwi powstały jej dzieci: uskrzydłony rumak – Pegaz, oraz Chrysaor - olbrzym ze złotym mieczem. W trakcie tego zdarzenia obudziły się pozostałe dwie siostry i zaczęły gonić Perseusza, który zbiegł ze ściętą głową. Ostatecznie udało mu się uciec, zaś głowa Meduzy, została umieszczona przez Atenę w centralnym miejscu Egidy.

Choć w okolicach Ateńskich Meduza stała się potworem, to z dala od centrum kultury helleńskiej, w zakątkach świata antycznego przetrwał jej kult bogini wiedzy i ognia łączącego świat rzeczywisty z tym nadprzyrodzonym. Ta „inna twarz” meduzy, bliższa jej oryginalnej symbolice została zawarta w dość popularnym przedstawieniu, które zaczęło pojawiać się w V w p.n.e. – Meduzie Rondanini. Przedstawiało ono piękną kobietę, o kręconych włosach, z których wystawały skrzydła. Z jej włosów wystawały również głowy dwóch węży, których ogony spletały się na jej szyi.

Właśnie do tego przedstawienia nawiązuje rzeźba nad głównym wejściem. Co ciekawe, łączy ono cechy wielu różnych przedstawień Meduzy – kręcone włosy, skrzydła i węże jedynie oplatające szyję pochodzą z przedstawienia Rondanini. Co ciekawe, nad jej głową między dwoma węzami pojawia się głowa trzeciego. Jest to nietypowy element, który wypadłoby głębiej zbadać.

Tutejsza Meduza nie ma tak spokojnej twarzy jak ta z przedstawienia Rondanini – rysuje się na niej mocny grymas – usta są otwarte, jakby z przerażenia lub krzyku, zaś oczy wpatrują się lekko w dół i w prawo. Logicznym wydaje się wytłumaczenie spotykane na wielu przedstawieniach mit z Perseuszem – po ucięciu głowy, Meduza patrzyła ponoć na swoje ciało, oraz swoje dzieci – Pegaza i Chrysaora.

Symbolika Meduzy jest bardzo bogata, co jest wynikiem „wędrowki” jej archetypu przez różne kultury i podania. Najważniejszymi jej atrybutami są: najwyższa wiedza kobieca; kobiece zagadki i tajemnice; ukrytą i aktywną energię; płodność i życie; Cykliczność Czasu (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość), Cykliczność Natury (życie, śmierć, powtórne narodziny). Znana jest również jako bogini kreatywności i destrukcji - wiecznej transformacji. Jest strażnikiem skarbcza i pośredniczką między królestwami nieba, ziemi i podziemia. Posiada moc oczyszczającą. Symbolizuje nieokiełznane siły natury (żywioty). Jest ostateczną prawdą rzeczywistości - pozbawia śmiertelnych iluzji. Jest symbolem zakazanej, lecz wyzwalającej wiedzy. Okazuje się, więc, że wbrew pozorom, jej symbolika w dość dużej mierze pozwala na to, by Meduza, strażniczka wiedzy stała, na straży „świątyni wiedzy”, jaką miała być Politechnika.



Perseusz uciną głowę Meduzie. Z jej krwi rodzi się Pegaz



Podobizna Meduzy umieszczona w centrum Egidy – tarczy Ateny



Meduza Rondanini (rzymska kopia greckiego oryginału z V w p.n.e.)



Meduza na obrazie Caravaggia z 1590 roku

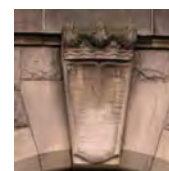
### 3.2.1.2. Bramy boczne 1 i 2



Płaskorzeźba, która jest taka sama w przypadku obu bram bocznych



Zwornik bramy bocznej nr 1



Zwornik bramy bocznej nr 2

W elewacji frontowej (północno wschodniej) poza portalem głównym są również dwie bramy boczne (nr 1 i nr 2), umieszczone symetrycznie po obu stronach głównego wejścia. Prowadzą one na poziom „0”. Cechuje je podobny układ ułożenia symboli. Posiadają one taką samą płaskorzeźbę umieszczoną jakby w tympanonie pod dekoracyjnym łukiem. Są na niej motywy przypominające okucia metalowe, a na ich końcach znajdują się głowy (przypuszczalnie jakiś bożków roślinnych), zaś w centralnym miejscu znajduje się pusty kartusz a pod nim głowa konia, za którą są źdźbła zbóż.

Łuk zwieńczony jest okazałym zwornikiem, którego wykończenie jest różne w przypadku obu portali. W przypadku bramy bocznej nr 1 zwornik jest lekko zniszczony, ale przypuszczalnie był zwieńczony wieżyczką, jako przeciwstawienie trzech łódek w przypadku zwornika bramy nr 2.

Na rzeźbie umieszczonej po lewej stronie bramy bocznej nr 1 widać latarnia morską, pod którą umieszczona jest głowa starca z długą brodą. Pod nim widać busolę, która wskazuje kierunek „północny, północny wschód”, a dokładniej azymut 30°, czyli kierunek ustawienia głównej osi całego założenia Politechniki. Pod busolą znajdują się dodatkowe elementy morskie – sznury i liny z bojami.

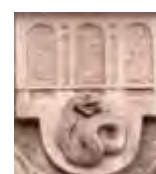
Po prawej stronie bramy bocznej nr 1 widnieje rzeźba przedstawiająca wieżę Katedry Mariackiej. Pod nią umieszczona jest twarz kobieca, ze skrzydłami i koroną w postaci muru (wieży). Niżej widnieje postać węża. Po dokładnym przyjrzeniu się widać, że zjada on własny ogon – takie przedstawienie nazywane jest „ouroboros” – jest on symbolem „kręgu życia”, i „nieskończoności”. Pod nim widnieje tarcza z herbem, który powtarza się w paru miejscach Gmachu Głównego (ale również dzielnicy Wrzeszcz) – trzy pola w ustawieniu 2+1.



Rzeźby bramy bocznej nr 1



Busola wskazująca kierunek 30°



Wąż zjadający swój ogon

Rzeźba po lewej stronie bramy bocznej nr 2 jest częściowo zniszczona. Jednakże z zachowanych elementów można zauważyć, iż jej głównym elementem miała być okazała maszyna parowa. Poniżej przypuszczalnie znajdowała się postać, która jej towarzyszyła. Jedyne z kłębow dymu można się domyślać, że mogła być to postać symbolizująca siłę pary wodnej. Mały detal znajdujący się poniżej również jest zniszczony. Na samym dole widać częściowo zniszczone „skrzydlate koło”, które również jest elementem, który występuje jeszcze w paru miejscach Gmachu Głównego. Jest to symbol „szybkiego transportu”, który można również zauważyć na szczycie dworca PKP Gdańsk Główny.

Rzeźba po prawej stronie jest zachowana w całości. Jej szczytem jest dziób statku, wykonanego z drewna, zakończonego głową orła. Z dziobu statku zwisają swobodnie latarniki i bojki. Poniżej znajduje się postać symbolizująca wodę – jakby skrzyżowanie głowy ryby i ptaka, z elementami przypominającymi płetwy. Pod tą postacią znajduje się symbol muszli – bardzo często występującej zarówno na Politechnice, jak i w ogóle w Gdańsku – jest to symbol związany z morzem. Poniżej znajduje się kotwica zawieszona na łańcuchach, widocznych na całej rzeźbie. Pod nią widoczne są rośliny, przypuszczalnie rodzaj wodorostów.

Symbolika obu bram bocznych jest bogata i wieloznaczna. Ogólnie w rzeźbach pokazane są elementy będące sporymi osiągnięciami sztuki inżynierskiej, które wpłynęły na rozwój ludzkości. Latarnia morska i busola są symbolem nawigacji. Maszyna parowa i skrzydlate koło symbolizują transport kolejowy. Jednym z najbardziej zastanawiających elementów jest wąż „ouroboros”, umieszczony pod postacią kobiety ze skrzydłami. Zastanawiający jest również herb, który jest bardzo często spotykany zarówno na Politechnice, jak i w dzielnicy Gdańsk-Wrzeszcz.



Rzeźby bramy bocznej nr 2



Zniszczone miejsce w którym powinien być symbol

Muszla



Spojrzenie z boku (od strony portalu głównego) na bramy boczne nr 1 i nr 2: latarnia morska, Katedra Mariacka, zniszczony symbol parowozu oraz dziób statku.

### 3.2.1.3. Wejścia boczne 1 i 2



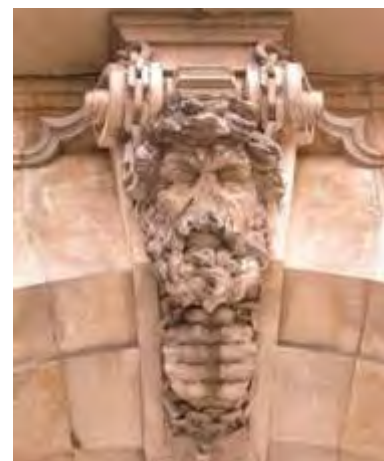
Po stronie wschodniej (a dokładniej południowo wschodniej) oraz zachodniej (a dokładniej północno zachodniej) znajdują się dwa wejścia boczne, odpowiednio nr 1 i nr 2. Mają one takie same rzeźby po bokach, zaś różnią się postacią na zworniku łuku oraz płaskorzeźbą w nich zawartą.

Elementami identycznymi są dwie zoomorficzne postacie umieszczone po bokach wejścia. Z lewej strony widać przedstawienie siły wody – potwór posiada cechy zwierzęcia wodnego (płetwy). Z jego paszczy leje się woda i napędza koło wodne. W okolicy rzeźby widać rośliny rzeczne. Po przeciwnej stronie znajduje się postać jaszczurki symbolizującej energię elektryczną. Widać również koło zębate oraz strzałki w kształcie piorunów, symbolizujące energię elektryczną. Oba elementy zakończone są kapitelem jońskim, dodatkowo okraszonym małym kwiatkiem. Oba wejścia posiadają również dwa kamienne koła wyglądające jak oczka do przeciągania łańcucha.

A teraz o elementach różniących te dwa portale. Po stronie wschodniej w zworniku umieszczona jest głowa mężczyzny o bujnych włosach i dużej brodzie. Nad jego głową widać koło zębate, z którego zwisają łańcuchy, które pojawiają się również poniżej jego głowy – związane są nimi jego ręce. Trochę niżej znajduje się element przypominający wyglądem ciśnieniomierz. Długo szukałem archetypu tej postaci, ale nie znalazłem żadnego pewnego rozwiązania. Istniały przypuszczenia, że może to być Samson, a może po prostu jest to jakaś personifikacja siły pary wodnej lub powietrza, która była już wtedy „okielznana” (stąd spętanie dłoni).

Ciśnieniomierz jest jakby elementem kończącym rzeźbę znajdującą się w zworniku, a zarazem jest elementem znajdującej się poniżej płaskorzeźby, która jest jakby „osnuta” dookoła eliptycznego okienka. Możemy tam odnaleźć różne narzędzia pracy inżynierskiej - imadło, młot, dystansownik, obcęgi, klucz francuski, klucz oczkowy ("ósemka"). Wszystko splecione jest sznurem.

Elementy identyczne w obu wejściach – przedstawienia energii wodnej oraz elektrycznej



Postać umieszczona w zworniku łuku wejścia bocznego nr 1 (wschodniego)



Płaskorzeźba wejścia bocznego nr 1 (wschodniego)

Płaskorzeźba po przeciwnej stronie gmachu, czyli przy wejściu zachodnim (nr 2) jest również zbudowana dookoła eliptycznego okienka. Widać na niej nie tylko narzędzia, ale również architektoniczne detale pochodzące z różnych czasów i kultur. Po lewej stronie widać zwój z rzutem jakiejś budowli. Opatrzony jest on dwiema pieczęciami – jedna z nich ma dwa krzyże (przypuszczalnie herb Gdańska), druga jest nieczytelna. Obok zwoju widać coś, co przypomina obcęgi lub dystansownik, za nim znajduje się kapitel joński. Po przeciwnej stronie płonie pochodnia, obok niej znajduje się sfinks egipski, a jeszcze niżej młot. Wszystkie elementy również przepasane są sznurkiem. Pod samym oknem znajduje się mała postać z otwartymi ustami, jest ona trochę inna, od podobnej postaci po przeciwnej stronie gmachu.

Najważniejszym elementem wejścia bocznego nr 2 jest wizerunek kobiety, umieszczonej w zworniku łuku. Ma ona twarz o spokojnym wyrazie, okraszanej po bokach wieńcem z liści dębu i lauru (symbolika męstwa i zwycięstwa tego elementu jest często spotykana, w Polsce chyba najbardziej kojarzona z krzyżem harcerskim). Na głowie widnieje wieża murowana z kamienia, zza której rozchodzą się promienie. Na szyi wisi łańcuch o ozdobnych ogniwach. Pod nim znajduje się eliptyczne pole, na którym umieszczone są trzy pszczoły (w układzie 2+1), przypuszczalnie będące jakimś herbem. Pod nim znajduje się element składający się z kulistych owoców, przypominających trochę jabłka, który jest dość często spotykany jako dodatkowy element dekoracyjny dużej ilości detali Gmachu Głównego.

W historii dwie boginie były przedstawiane z wieżą na głowie. Pierwszą z nich jest Fortuna (Hestia), opiekunka miast i murów obronnych. Ale nie posiadała ona promieni, symbolizujące „jutrenkę” – były one atrybutami bogini Isis (Izydy), która była szczególnie czczona przez wolnomularzy - jedna z prób przyjęcia do bractwa nazywana była „próbą świątyni Izis”, również pierwsza kobieca loża masonska nosiła jej imię. To sugeruje, że być może jest to właśnie jej wizerunek.

Bogini Isis jest ciekawym ewenementem w kulturze europejskiej – jej archetyp (Aset) pochodzi z Egiptu, choć niektórzy kojarzą ją również z asyryjską boginią Ishtar. W czasach starożytnych była czczona jako Bogini Matka – symbolizowała ciepło rodzinne, płodność, troskę, dobro i wierność. Była żoną Ozyrysa i matką Horusa (często przedstawiano ją trzymającą go w objęciach). Jako że Horus stał się panem zjednoczonego Egiptu, a jego następcami byli faraonowie, Isis automatycznie stała się ich opiekunką. Była również czczona za swoje magiczne moce – ponoć to ona stworzyła pierwszego węża, który ukąsił Ra. By przeżyć musiał zdradzić jej swoje prawdziwe imię, dzięki czemu Isis uzyskała również jego moc.

Gdy nadeszły czasy hellenistyczne i kultura grecka wchłonęła egipską, Isis była jedną z niewielu bóstw, które zostały zaakceptowane przez Greków. Jej uosobieniem były Demeter i Afrodyta, a jej cechy otrzymały również Atena, Artemida i Hera. W starożytnym Rzymie główną personifikacją jej cech była bogini Wenus (jej symbolem była ośmioramienna gwiazda). Isis zaczęto wtedy przedstawiać z wieżą na głowie, często również oświetloną promieniami. Była czczona w czasach napoleońskich, szczególnie w kręgach wolnomularskich. Bogini Isis jest ewenementem wędrówki bóstwa przez różne kultury i epoki.



Płaskorzeźba wejścia bocznego nr 2 (zachodniego)



Postać umieszczona w zworniku łuku wejścia bocznego nr 2 (zachodniego). Najprawdopodobniej przedstawia boginię Isis



Egipskie przedstawienia Isis



Isis za czasów rzymskich

### 3.2.2. Rzeźby

Jak już wspominałem, jednym z głównych elementów dekoracyjnych są piękne rzeźby wykonane z kamienia, ale istnieje też zestaw rzeźb miedzianych, używanych jako dekoracja elementów instalacji odprowadzania wody z dachu.

Ostatecznie postanowiłem właśnie ze względów materiałowych podzielić rzeźby właśnie na te dwie grupy. Część rzeźb kamiennych została już omówiona przy okazji najbardziej okazałych elementów, czyli portali wejściowych do Gmachu Głównego. Teraz pora na kolejne, poczynając od tych najbardziej okazałych, położonych na elewacji frontowej, i przesuując się ku tym mniejszym i bardziej ukrytym...



Elewacja frontowa PG

#### 3.2.2.1. Rzeźby Kamienne

Styl, w jakim została zbudowana Technische Hochschule powodował, że warstwa ceglana stała się niejako „podkładem”, dla kamiennej warstwy symbolicznej. Pośród ogromnej liczby ślimacznic, wolut, pętli, wstęg i innych elementów charakterystycznych dla neorenesansu flamandzkiego, zostały wplecione różnego rodzaju rzeźby.

Jest to dosyć typowe rozwiązanie, które stosowane było często i spotykane jest również w najznakomitszych rozwiązaniach tego typu, które możemy podziwiać w Gdańsku (Zielona Brama, Wielka Zbrojownia). Mimo tego, że na pierwszy rzut oka Politechnika jest bardzo zbliżona do tych budowli, to symbolika jej rzeźb jest unikalna.



Charakterystyczne elementy neorenesansu flamandzkiego

#### Czterej Wielcy Inżynierowie XIX wieku

Kolejnym elementem, po ozdobnych wejściach do Gmachu Głównego, który obserwator może zauważyć, to cztery głowy umieszczone w ozdobnych kartuszach – po dwa z każdej strony portalu głównego. Postacie w nich sportretowane, to czterej wielcy inżynierowie pruscy XIX wieku. Wszyscy zwróceni są ku środkowi, jakby w kierunku głównego wejścia, nad którym w ozdobnym kartuszu umieszczona była postać cesarza Wilhelma II.

Kolejno od lewej widnieją wizerunki następujących inżynierów: Karl Fridrich Schinkel (1781-1841) – jeden z największych niemieckich architektów, tworzący w duchu neoklasycyzmu; Gotthilf Heinrich Ludwig Hagen (1797-1884) – geolog i budowniczy infrastruktury wodnej i portowej; Johann Friedrich August Borsig (1804-1854) – jeden z największych producentów parowozów; Ferdinand Gottlob Schichau (1814-1896) – przedsiębiorca, właściciel portów w Elblągu i Gdańsku, budowniczy maszyn parowych i okrętów parowych.

Każdemu z nich towarzyszył mały symbol umieszczony w szczycie kartusza. Element nad podobizną Schinkla jest częściowo zniszczony. Kanelury wskazują, że mógł być to albo kapitel klasycznej kolumny, albo pochodnia. Element Hagen, również częściowo zniszczony symbolizuje koło wodne. Detal nad Borsigiem jest całkowicie zniszczony, ale można przypuszczać, że towarzyszył mu parowóz, zaś nad głową Schichaua widnieje dziób łódki. Na wszystkich rzeźbach widać ślady złoceń.



Czterej wielcy inżynierowie: Schinkel, Hagen, Borsig i Schichau



Detale ze szczytów kartuszy poszczególnych inżynierów



## Karl Fridrich Schinkel (1781 - 1841)

Urodził się w 13 marca 1781 roku w miejscowości Neuruppin, oddalonej o kilkanaście kilometrów od Berlina. Gdy Karl miał sześć lat, jego ojciec zginął w pożarze, który zniszczył prawie całą miejscowość. W 1794 wraz z matką przeprowadził się do Berlina, gdzie uczęszczał do Berlińskiej Akademii Budownictwa. W wieku szesnastu lat zafascynowały go rysunki Friedricha Gilly'ego i postanowił, że chce być architektem. Pierwsze kroki w poznawaniu fachu stawiał u ojca Gilly'ego – Davida, zaś potem wyruszył w podróż studyjną, głównie do Włoch i Francji, ale po drodze podziwiał również inne metropolie.

Po powrocie do Berlina w 1805 roku zarabkował jako malarz i rysownik – do jego specjalności należały panoramy. W 1810 roku z rekomendacji poznanego w Rzymie Włhelma von Humboldta mianowano go tajnym radcą budowlanym rządu pruskiego, a w rok później został członkiem Akademii Sztuk. Schinkel zaprojektował wiele obiektów, które weszły do kanonu niemieckiego i europejskiego neoklasycyzmu, a przez wielu nazywany był „ostatnim wielkim architektem”. Jest autorem dużej ilości realizacji, głównie w Berlinie, ale również w innych miastach Królestwa Pruskiego (również w Polsce).

Do jego najbardziej znanych dzieł należą odwach straży królewskiej, Krigs Akademie Unter den Linden, dom musztry przy Karlstrasse, gmach berlińskiego Alte Museum z jońską kolumnadą na froncie oraz budynek konserwatorium. Projektował również kościoły - Werdersche Kirche w stylu angielskiego gotyku ceglanego, św. Jana w Moabicie, św. Pawła w Gesundbrunnen. Jest również autorem przebudowy pałacu Redern w stylu renesansu florenckiego oraz rozbudowa rezydencji Włhelma von Humboldta w Tegel. Teatry według projektów Schinkla zostały zbudowane w Hamburgu i Aachen. Na terenie Polski powstały według jego projektu zamki: Kórnik koło Poznania i Antonin koło Ostrowa.

W 1830 roku Schinkel objął berliński urząd budowlany, a w 1838 roku został generalnym dyrektorem urzędu budownictwa. Schinkel jako członek państwowych władz budowlanych wykonywał prace na terenie całego kraju. Wówczas powstały jego wielkie projekty, które nie doczekały się realizacji: siedziba króla Grecji na Akropolu oraz letnia rezydencja carów Rosji w Oriandzie na Krymie.

Schinkel zyskał szacunek i uznanie w całej Europie. Był honorowym członkiem akademii w Prusach, Danii, Rzymie, Bawarii, Rosji, Austrii i Szwecji oraz Instytutu Francji i Królewskiego Instytutu Brytyjskich Architektów. W 1821 roku, po ukończeniu budowy Teatru Narodowego nagrodzono go orderem Czerwonego Orła (trzeciej kategorii). Jedyne tytuły, którego się nie doczekał to „architekt króla”.

Karl Fridrich Schinkel zmarł 9 września 1841 roku w Berlinie. W 1862 roku w Berlinie wydano jego pamiątki, w których możemy przeczytać między innymi taką myśl Schinkla:

*"Użyteczność jest fundamentalną zasadą jakiegokolwiek budownictwa, ale użyteczność i konstrukcja pozostają suche i sztywne bez dwóch równie ważnych elementów - historycznego i poetycznego. Odpowiednie połączenie tych czterech elementów wymaga wyczucia."*



Karl Fridrich Schinkel



Teatr Narodowy w Berlinie, ukończony w 1821 roku

## Gotthilf Heinrich Ludwig Hagen (1797 – 1884)

Urodził się 3 marca 1797 roku w Królewcu (dzisiejszy Kaliningrad). Uczył się we francusko-niemieckiej szkole Colegium Fridericianum. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości zaczął uczęszczać na wykłady prawa i filozofii profesora Bessela, który zainteresował go astronomią. W 1819 roku zdał egzaminy z geodezji, po czym powierzono mu kierowanie inwestycjami państwowymi. W 1822 roku zdał u Schinkla i Crella państwowy egzamin budowlany. Korzystając z miejskiego stypendium, podjął 4-miesięczną pieszą ekspedycję naukową do Paryża, gdzie miał się dalej kształcić, ale nie dotarł na czas...

W grudniu 1823 roku powrócił do Królewca, zwiedzając po drodze wiele europejskich metropolii. Służbę państwową rozpoczął w następnym roku, obejmując nadzorem budowę portowe, brzegowe oraz nadmorskie tereny wydymowe Piławy (dzisiejszy Bałtijsk). W 1830 roku powołano go do Berlina, powierzając stanowisko w głównym urzędzie budowlanym, gdzie nadzorował budowę wodne w Nadrenii i Westfalii. Był stałym konsultantem do spraw budownictwa wodnego w Bremie, zaprojektował port wojenny w Wilhelmshafen oraz nadzorował inwestycje nad Elbą. W międzyczasie podróżował do Anglii i Francji, pogłębiając swoją wiedzę z dziedziny budownictwa portowego i prac gruntowych.

W 1842 roku został członkiem Akademii Nauk, a rok później otrzymał tytuł doktora honoris causa Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Bonn. W 1869 roku został dyrektorem naczelnym pruskiego urzędu budownictwa. W 1857 roku zakończył służbę państwową w stopniu pełnomocnego tajnego radcy. W 1880 roku został członkiem zwyczajnym Akademii Budowlanej oraz honorowym obywatelem Piławy. W 1881 roku jako pierwszy otrzymał złoty medal za zasługi dla budownictwa.

Hagen prowadził również badania naukowe i doświadczenia nad oporem powietrza, który zamierzał opisać równaniami. Jego celem było nadanie praktyce budowlanej naukowych podwalin teoretycznych. Pozostawił po sobie czterotomowe dzieło „Handbuch der Wasserbaukunst”, wydane w Berlinie w latach 1871-1874, oraz liczne artykuły poświęcone problemom hydraulicznym i hydrodynamicznym oraz zagadnieniom parcia gruntu.

Był autorem wielu opinii i ekspertyz sporządzanych dla władz miejskich na temat obiektów portowych w Stralsundzie, Hamburgu i Rydze. Opracował projekty wodociągów miejskich dla Magdeburga, Frankfurtu nad Menem i Wrocławia oraz projekt pogłębienia morskiego toru wodnego między Piławą i Królewcem.

Zmarł 2 lutego 1884 roku w Berlinie.



Gotthilf Heinrich Ludwig Hagen

## Johann Friedrich August Borsig (1804 – 1854)

Urodził się 13 czerwca 1804 roku we Wrocławiu. Tam też uczył się stolarstwa oraz uczęszczał do Szkoły Sztuk i Rzemiosł Budowlanych. Później naukę kontynuował przez półtora roku w Królewskim Instytucie Przemysłowym w Berlinie. Stamtąd trafił na praktykę do słynnych zakładów budowy maszyn i odlewni „F.A. Egells”. Borsig był bardzo pojętny i szybko się uczył. W ciągu dziesięciu lat uzyskał sławę najlepszego fachowca od maszyn parowych.

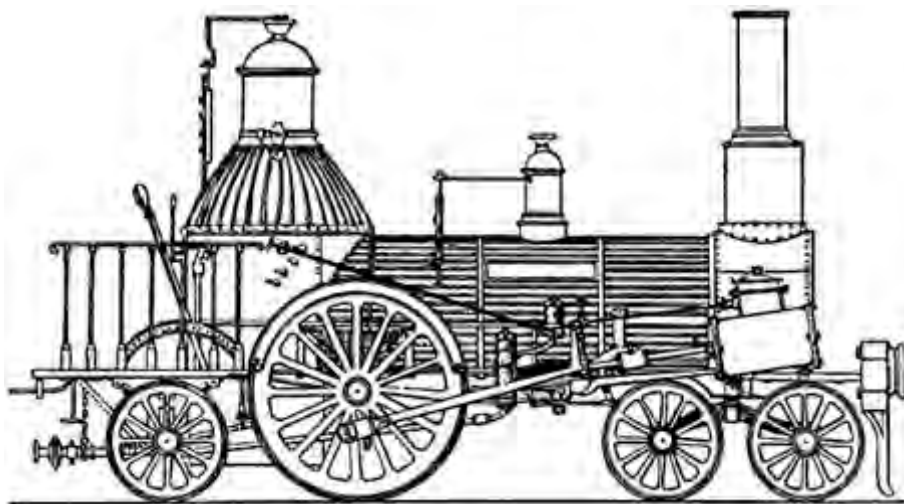
W 1837 roku założył odlewnię i zakład budowy maszyn w Północnym Berlinie. Trwający wówczas rozkwit cukrownictwa i uprawy buraka cukrowego zapewnił mu popyt na maszyny rolnicze. 27 lipca 1841 roku uruchomiono pierwszą w Niemczech trasę kolei żelaznej z Berlina do Anhalter, a szybki rozwój kolejnictwa przyniósł państwowe zamówienia na dostawę lokomotyw, w których produkcji Borsig się wyspecjalizował.

Wzrost popytu wymuszał rozbudowę fabryk, modernizację parku maszynowego, rozwój narzędzi oraz poszukiwanie lepszych metod produkcji i organizacji pracy. W 1847 roku w Moabicie powstały nowe zakłady produkcji profili i blach walcowanych oraz kuźnia młotów parowych. W 1850 roku pruskie towarzystwa handlu morskiego utworzyły zakłady maszynowe w Berlinie – Moabicie, zarządzane przez Borsiga.

Aby zapewnić stałe dostawy węgla do swoich fabryk, Borsig wydzierżawił na Górnym Śląsku zespół kopalni w Biskupcu. W 1853 roku sława jakości lokomotyw z jego fabryki umożliwiała ich eksport. Pomimo konkurencji brytyjskiej, kolebki kolejnictwa, jego maszyny radziły sobie świetnie na światowych rynkach zbytu, a już 25 marca 1854 roku świętowano wyprodukowanie 500 parowozu.

Maszyny Borsiga były bardzo często stosowane w Polsce. Używano ich na żuławskiej kolejce buraczanej. Do lat sześćdziesiątych XX wieku obsługiwały transport wewnętrzny gdańskich stoczni i pomorskich cukrowni.

Johann Borsig zmarł 6 lipca 1854 roku w Berlinie jako szanowany przemysłowiec i genialny budowniczy maszyn.



Szkic jednego z pierwszych parowozów Borsiga



Johann Friedrich August Borsig



Parowozy Borsiga używane były na terenach Polski jeszcze w połowie XX wieku

## Ferdinand Gottlob Schichau (1814 – 1896)

Urodził się 30 stycznia 1814 roku w Elblągu. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę mechaniki i ślusarstwa. Już jako nastolatek zachwycał swoich nauczycieli, gdyż wykazywał dużą samodzielność i smykałkę do majsterkowania. W wieku piętnastu lat zbudował działający model maszyny parowej. Widząc zadatki na wielkiego inżyniera, kupcy elbląscy ufundowali młodemu Ferdinandowi stypendium, by mógł wyjechać do Berlina i dalej się kształcić. Po ukończeniu berlińskiego instytutu przemysłowego Beutha kontynuował naukę w fabrykach budowy maszyn w Niemczech i Anglii.

W wieku 23 lat wrócił do Elbląga już jako inżynier. Wykupił grunty w pobliżu rodzinnego domu, gdzie w październiku 1837 roku założył warsztat budowy maszyn, zatrudniający 8 robotników. Działalność nastawiona była głównie na budowę i konserwację sprzętu rolniczego, produkcję maszyn parowych, pras hydraulicznych itp. Wkrótce Schichau zaczął się interesować przemysłem okrętowym.

W 1847 r. Schichau zbudował pierwszą okrętową maszynę parową o mocy 42 KM. Zamontowano ją na statku "James Watt", którego drewniany kadłub zbudowała stocznia Mitzlaffa. W ten sposób stał się on pierwszym parowcem zbudowanym całkowicie w Niemczech, bowiem do wcześniej konstruowanych statków sprowadzano maszyny z Wielkiej Brytanii.

W 1852 r. Schichau otrzymał pierwsze zamówienie od marynarki wojennej, które dotyczyło części maszyn i wyposażenia dla korwety "Danzig", budowanej w Stoczni Królewskiej w Gdańsku. W 1854 roku przystąpił do budowy w Elblągu własnej stoczni i tamże, 21 czerwca 1855 r. zwodował pierwszy zbudowany całkowicie przez siebie statek "Borussia". Był to pierwszy żelazny parowiec morski zbudowany w Prusach.

Mimo ograniczonych, ze względu na wielkość zakładów, możliwości technicznych, produkcja statków rozwijała się w następnych latach. Równolegle budowano zresztą maszyny parowe do innych celów, stale rozszerzając asortyment (np. w 1859 r. przystąpiono do produkcji lokomotyw). W 1872 r. Schichau wykupił sąsiadującą z jego zakładem, istniejącą od 1825 r. stocznnię Mitzlaffa, która teraz została przestawiona na produkcję jednostek żelaznych.

Do 1876 r. Schichau zbudował 100 statków, parowców kołowych i śrubowych, dla armatorów niemieckich i rosyjskich. Od 1877 r. rozpoczynają się zamówienia ze strony marynarki wojennej, początkowo dla Niemiec i Rosji, potem też dla innych krajów, i to dopiero one nadają produkcji okrętowej prawdziwy rozmach. Nadal jednak, pomimo rozbudowy pochylni w 1873 r., nie było w Elblągu miejsca by budować duże statki oceaniczne o wyporności ponad 10.000 BRT.

Chcąc otrzymywać zamówienia na większe statki, Schichau musiał zbudować nową stocznnię poza Elblągiem. Musiała ona jednak znajdować się niezbyt daleko, gdyż w Elblągu miała pozostać cała produkcja kotłów i maszyn okrętowych. Rozważano dwie lokalizacje: Gdańsk i Piławę, a ostatecznie zdecydowano się na rozwiązanie podwójne - dużą stocznnię wytwórczą w Gdańsku oraz stocznnię remontową w Piławie.



Ferdinand Gottlob Schichau



Zakłady Schichaua w Elblągu pod koniec XIX wieku

W 1889 r. Schichau zakupił od władz Gdańska teren w sąsiedztwie Stoczni Cesarskiej, przy drodze do Wrzeszcza i Nowego Portu. Nową stocznię zbudowano do 1893 r. Już w 1891 r. położono stępkę pod pierwszy statek - krążownik "Gefion". Okręt został zwodowany 31 maja 1893 r. w obecności cesarza Wilhelma II. Był to czas wielkiego sukcesu Ferdinanda Schichaua, który należał do największych przemysłowców w Cesarstwie Niemieckim. W tym czasie jego zakłady zatrudniały 8 tysięcy pracowników, a majątek wyceniany był na prawie 30 milionów.

Mimo ogromnego majątku, Schichau żył bardzo blisko ludzi - dbał o pracowników swojego zakładu, działał na rzecz miasta oraz zajmował się dobroczynnością. Już w 1849 r. a więc w 12 lat od utworzenia firmy jej szef założył zakładową kasę chorych. Przynależność do niej była obowiązkowa, ale do każdej wpłaconej przez robotników marki Schichau dokładał jedną z własnej kieszeni. Pracownicy firmy mieli do dyspozycji stołówki, zakładową służbę zdrowia. Szczególny nacisk Schichau kładł na szkolenie zawodowe młodzieży.

Właściciel stoczni sponsorował budowę szkół, sierocińców, infrastruktury miejskiej. W 1846 roku wykonał bezpłatnie żeliwne filary podtrzymujące balkony w oddanym właśnie do użytku Teatrze Miejskim. Na rozległym placu między fabryką lokomotyw a stacją kolejową (dzisiejszy teren dworca PKS) urządził teren rekreacyjny z boiskiem piłkarskim i kortami tenisowymi, który służył trzem pokoleniom elblązan. Można by powiedzieć, że Schichau spłacał dług wdzięczności rodzinnemu miastu, które przed laty finansowało jego naukę w berlińskiej Akademii Przemysłowej, a później staż w Anglii.

Ferdinand Schichau zmarł w 23 stycznia 1896 r. W testamencie zastrzegł, aby po jego śmierci przez 10 lat przedsiębiorstwo nie ulegało żadnemu podziałowi. Jednym ze spadkobierców był jego zięć Carl Heinz Ziese (1848-1917), który od 1873 r. pracował w elbląskiej stoczni jako inżynier, a w 1876 r. poślubił córkę Ferdinanda, Martę Elżbietę. Jako generalny dyrektor zakładów od 1889 r. kierował budową nowej stoczni w Gdańsku. W 1901 r. małżonkowie Ziese spłacili pozostałych spadkobierców i stali się jedynymi właścicielami firmy. Elblązanie zapamiętali Schichaua jako ludzkiego człowieka, pracodawcę nieobojętnego na los swoich pracowników. Przed jego dawnymi zakładami postawiono mu pomnik.

Niestety, pomimo dużych sprzeciwów mieszkańców, pomnik został zdemontowany w czasie drugiej wojny światowej, gdy wszelkie metalowe elementy były przetwarzane i używane do produkcji broni. W Elblągu hale dawnych zakładów używane są do dziś jako obiekty przemysłowe, budynki użyteczności publicznej lub hale handlowe. Szkoda jednak, że wiedza o tej niezwyklej postaci, jest aktualnie w Elblągu tak nikła, zaś jedyną oficjalną pamiątką jest tabliczka informacyjna w pobliżu miejsca, gdzie niegdyś stał jego pomnik.



Przez większą część życia Ferdinand Schichau był mocno związany z rodzinnym Elblągiem, gdzie cieszył się szacunkiem



Główny budynek zakładów Schichaua na początku XX wieku, po prawej stronie widoczny pomnik



Pomnik Ferdinanda Schichaua, autorstwa Wilhelma Haverkampa, oficjalnie odsłonięty 18 listopada 1900 roku

Głowy czterech wielkich inżynierów, choć tutaj omówiłem je w rozdziale rzeźb kamiennych, można uznać za część portalu głównego i ich interpretacja może być z nim łączona. Pora na kolejne rzeźby, stanowiące odrębne całości, w ich poszukiwaniu należy spojrzeć wyżej lub na boki.

## Kartusze Boczne

Trzymając się zasady poszukiwania większych kamiennych rzeźb, spójrzmy najpierw na skrzydła boczne. Po obu stronach odnaleźć można dwa bardzo duże (notabene największe na Gmachu Głównym) kartusze. Zasadniczo mają podobną budowę, różnią się jedynie w detalach.

Oba eliptyczne pola, w których mógł niegdyś widnieć jakiś tekst dzisiaj są puste. Nad nimi znajdują się dwie zoomorficzne postacie, poniżej znajduje się orzeł, zaś po bokach widnieją kolumny o gładkiej powierzchni, bazie typu „torus-trochilus-torus” i kapitelach jońskich. Detale, którymi różnią się oba kartusze powodują, że można je podzielić na „ziemski”(po stronie zachodniej, lepiej zachowany) oraz „wodny”(po wschodniej stronie, częściowo zniszczony).

W kartuszu po zachodniej stronie, majestatyczny orzeł z rozpostartymi skrzydłami stoi na elemencie wyglądającym jak jakaś murowana rotunda. Podobne elementy, wyglądające jak wieże murowane z kamienia, umieszczone są nad obiema kolumnami. Oplatają je swoimi ogonami postacie dwóch „stworów ziemskich” – cechuje je normalnie zakończony ogon, oraz palczaste kończyny. Między nimi znajduje się element, składający się z wielościanów, wyglądających jak kryształy górskie.

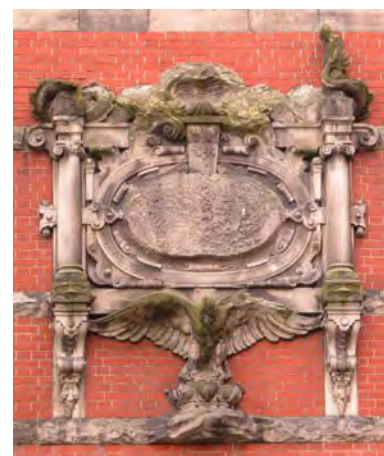
Konfrontując te elementy z odpowiadającymi im po przeciwnej stronie widzimy, że ten sam orzeł (częściowo zniszczony) stoi na dziobach pięciu łodek unoszących się na wodzie. Nad kolumnami były umieszczone przypuszczalnie latarnie morskie. Choć są one zniszczone, to na tej po prawej stronie widać, że ogon stwora tam umieszczonego zakończony jest płetwą, co sugeruje, że był on typu „morskiego”. Wynika z tego, że nad polem tekstowym znajdowały się dwa „stwory morskie”, między którymi umieszczony był inny element, symboliką nawiązujący do morza - tym elementem była muszla. Dziś zachował się jedynie dolny jej fragment, obok którego widać fale morskie.

Tego typu „polaryzacja” Gmachu Głównego istnieje również od strony południowej. Widnieją tam dwie rzeźby umieszczone symetrycznie względem osi środkowej. Po stronie zachodniej widnieje kształt składający się z wielu podłużnych wieloboków - kryształ górski, symbolizujący ziemię. Po przeciwnej stronie widać element o rozłożystych kształtach – koralowiec, symbol morza.

Ta „polaryzacja” na zachodnią „ziemską” i wschodnią „morską” byłaby kompletna, gdyby nie fakt, że zworniki na wejściach bocznych 1 i 2 są ułożone odwrotnie. Może to jest niedopatrzenie, a może żadnej „polaryzacji” nie miało być. Strony podziału nie mają również wiele wspólnego z rozmieszczeniem poszczególnych wydziałów wewnątrz budynku.



Kartusz po stronie zachodniej



Kartusz po stronie wschodniej



Kryształ górski i koralowiec



Zworniki wejść bocznych

## Narożne postacie

Wracając do skrzydeł bocznych, to narożników każdego z nich, pod samym fryzem umieszczone są dwie bardzo duże rzeźby. Przedstawiają one głowy umieszczone w kartuszach, wzbogacone dodatkowymi elementami.

Te patrzące w kierunku głównej osi (do wewnątrz), przedstawiają kobietę z koroną w kształcie zamku/wieży z rozpostartymi skrzydłami o okazałej wielkości. Postać opasana jest sznurem, powiązany z dwoma rodzajami elementów. Na jednym końcach wiszą prostokątne elementy opasane wstęgą. Przypominają one książki, które niegdyś były noszone „na pasku”, lub cegły, służące czasem jako balast. W centralnym miejscu, pod postacią, na ten sam sznur nawleczony jest element, który wygląda jak odwrócona do góry nogami litera „U”, składający się z wielu elementów. Jego przeznaczenie nie jest mi znane.

W narożnikach skierowanych na zewnątrz umieszczona jest twarz mężczyzny o bujnych włosach i brodzie. Po bokach, za kartuszem widoczne są zawijasy – najprawdopodobniej fale morskie. Tu również widnieje sznur – na jego końcach wiszą dwie muszle, zaś w środku, pod postacią wisi kotwica. Po obu stronach kartusza znajdują się ryby, z otwartymi pyskami, z których wychodzą fale. Wszystkie elementy dodatkowe wskazują na to, że ta postać posiada symbolikę związaną z morzem.

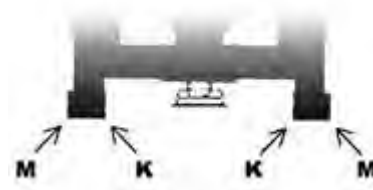
## Tarcze płaskorzeźb międzyokiennych

Pozostając przy skrzydłach bocznych, trochę bliżej elewacji frontowej, po obu stronach znajdują się specyficzne okna – po jednej parze po każdej ze stron. Ich niezwykłość polega na tym, że między nimi znajdują się płaskorzeźby przedstawiające pnącą się roślinę, na której widnieją trzy, przywiązane na kokardkę, tarcze z symbolami.

Na oknie po stronie wschodniej widnieją tarcze z następującymi symbolami: Na pierwszej widnieją symbole typowo wolnomularskie, cyrkiel i ekierka, w charakterystycznym ustawieniu, o których już była mowa. Widnieją na niej również trzy pola umieszczone w zestawieniu 2+1, które spotykane są w paru miejscach na Gmachu Głównym, oraz w dzielnicy Wrzeszcz. Na drugiej tarczy widnieje kotwica, oraz łopata i szpadel, również symbole wolnomularskie. Na trzeciej widnieje koło zębate, w tym ułożeniu bardzo przypominające logo organizacji rotarjańskich.

Po stronie zachodniej widnieją następujące tarcze: Na pierwszej widać trzy elementy – młot i jakieś inne narzędzie, zaś pod spodem pali się płomień. Na drugiej tarczy widnieje urządzenie, wyglądające na pompę jakiegoś typu, pokazaną w przekroju, zaś w tle w widoku. Na ostatniej tarczy widać okręt z żaglem unoszący się na falach. Widoczny jest jakieś podwyższenie na pokładzie, więc być może jest to symbol arki, który również należy do kanonu symboli wolnomularskich.

Nie można mieć pewności, jakie było znaczenie tych tarcz. Można próbować przyporządkowywać różne elementy różnym wydziałom, lub z drugiej strony łożom masonskim. Niestety, na udowodnienie którejkolwiek z tych brakują dowodów.



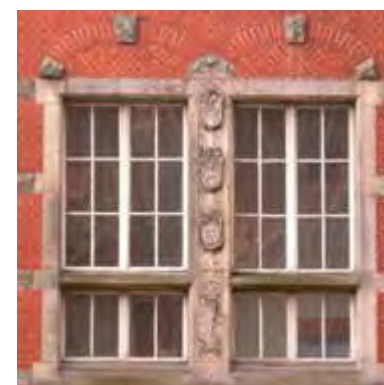
Rozmieszczenie postaci narożnych



Postać kobiety (wewnętrzna)



Postać mężczyzny (zewewnętrzna)



Okno z płaskorzeźbami



Elementy umieszczone na tarczach płaskorzeźby okna wschodniego



Elementy umieszczone na tarczach płaskorzeźby okna zachodniego

## Zapieczetowana księga

Kolejnym bardzo ciekawym detalem, jest element występujący dwukrotnie po południowej stronie Gmachu Głównego. Umieszczony jest symetrycznie względem osi środkowej, na ścianie w pionie bibliotecznym. Przedstawia ona otwartą księgę umieszczoną w ozdobnym kartuszu. Jest ona zamknięta klamrą, w której podstawie widnieje pieczęć z dwoma krzyżami (przypuszczalnie herb miasta Gdańska). Sam kartusz zwieńczony jest po obu stronach wieżyczkami zakończonymi kulami, pomiędzy którymi, na opasce umieszczona jest ośmioramienna gwiazda (symbol bardzo często spotykany na gmachu, o którym parę słów trochę dalej).

Zapieczetowana księga symbolizuje „wiedzę dla wybranych”. Czyli wiedzę, która nie jest ogólnodostępna – trzeba się postarać, by ją zdobyć. Nie przypadkowo ten element znalazł się na ścianie w pionie bibliotecznym – to tam właśnie studenci wkładając swoje starania, powinni poszukiwać wiedzy.

Księga przedstawiona w tak bogaty sposób, może również sygnalizować, że ma ona szczególną wartość. Mogło chodzić o biblię, księgę konstytucji (również symbol wolnomularski), lub na przykład Księgę Razjela, w której były zawarte wszelkie imiona (księga całkowitej wiedzy).



„Zapieczetowana księga”

## Pszczoly

Pszczoly są elementem, który występuje wielokrotnie na Gmachu Głównym. Już były wspomniane przy okazji medalionu, wiszącego pod głową umieszczoną nad bramą boczną nr 2 (od strony zachodniej). Są one również najczęściej spotykanym elementem wśród „symboli zwornikowych”, o których mowa trochę dalej. Trzecim miejscem, w którym występują, to cztery duże kartusze umieszczone pod obeliskami u szczytu ryzalitów po strony wschodniej i zachodniej gmachu. Trudno je zauważyć, gdyż są umieszczone prostopadłe do płaszczyzny lica budynku, jakby „za rogiem”.

Pszczola towarzyszy człowiekowi od czasu najwcześniejszych cywilizacji, i prawie zawsze miała pozytywne znaczenie. Była czczona za pracowitość, boską zdolność produkowania miodu, tworzenie skomplikowanych struktur społecznych i budowlanych (ula pszczelego).

W najstarszym sumeryjskim piśmie obrazkowym ideogram oznaczający króla miał kształt pszczoły. Wczesnodynastyczni władcy Egiptu nosili przydomek „księcia pszczół”. Według podań, powstały one z łez boga Ra. Ogólnie były łączone z boskim przodkiem faraonów, stąd główna świątynia bogini wojny Neith w Sais była ukazana jako „Zamek pszczół”. Hieroglif pszczoły, jako mocno zredukowany symbol był jednym z pierwszych pisanych symboli starożytnego Egiptu.

Grecka bogini życia i urodzaju - Demeter, nazywała się także Melissa, co oznacza „pszczoła”. W średniowieczu pszczoła była determinantem imion królewskich w związku z ideą pracowitości, boskiego trudu i bogactwa będącego rezultatem wytwarzania miodu. Jednym z głównych symboli wolnomularskich jest ul pszczeli.

Podsumowując, pszczoła była symbolem pracowitości, przemysłu, wiecznego życia, władzy królewskiej oraz matriarchatu.



Pszczola w kartuszu na boku ryzalitu zachodniego



Symbole pszczół w innych miejscach na Gmachu Głównym



Hieroglificzny symbol „pszczoły królewskiej”



## Inne kamienne rzeźby bocznych ryzalitów



Pozostając przy bocznych ryzalitach, należy zwrócić uwagę na jeszcze parę kamiennych rzeźb. Pomiędzy szczytami uwieńczonymi pochodniami, nad miedzianym smokiem (o którym później) umieszczona jest rzeźba przedstawiająca kulę, trzymaną przez dwie ręce. Na kuli widać siatkę utworzoną z linii, przypominającą układ południków i równoleżników, co sugerowałoby, że jest to kula ziemiska. Symbolika tego elementu jest dość jasna – trzymać świat w rękach, to z jednej strony, mieć nad nim władzę, ale z drugiej strony, być za niego odpowiedzialny. Wiele elementów zgromadzonych na gmachu symbolizuje „panowanie człowieka nad siłami natury” – w tym przypadku mamy kwintesencję tego sformułowania.

Innym elementem wskazującym na ujarzmienie siły (w tym przypadku wody) są płaskorzeźby pokazujące potwory wodne, umieszczane po bokach rur spustowych. Takie płaskorzeźby znajdują się po dwie w ryzalitach bocznych (od wschodu i zachodu) oraz dwie rzeźby od strony południowej, w pionie bibliotecznym.

Wracając do bocznych ryzalitów, to po obu stronach smoka umieszczone są ozdobne okna, nad którymi umieszczony jest zestaw płaskorzeźb składających się z różnych ozdobnych elementów, zakończonych trzema kwiatkami (spotykanymi dość często na terenie Politechniki).

Zarówno pod tymi oknami, jak i pod smokiem, znajduje się zestaw trzech kartuszy/tarcz, na których widnieją puste pola. Ich obramowanie stanowią ozdobne elementy przeplatane sznurem. W środkowym kartuszu, w centralnej części górnej krawędzi widać głowę sowy. W rogach umieszczone są owoce przypominające jabłka (na marginesie dodam, że jabłko również ma symbolikę „królewską” – jest przecież jednym z symboli władzy królewskiej). Zastanawiający jest fakt, że na tych tabliczkach nie ma żadnych tekstów – zazwyczaj w takich elementach umieszczano nazwiska fundatorów, lub inne „ważne słowa”, sentencje itd...



Kula ziemiska trzymana w rękach



Potwory wodne przy rynnach



Kwiat z płaskorzeźby



Płaskorzeźba z kwiatami umieszczona nad oknami



Trzy ozdobne kartusze z pustymi tabliczkami



Centralny kartusz z głową sowy i jabłkami na rogach

## Detale attyk

Attyki, Gmachu Głównego są właściwie podobne do siebie, ze względu na swoją konstrukcję i dekorację. Można je jednak podzielić ze względu na ich położenie na pięć odmian. Pierwsza, to ta, jaka w potrojonej wersji można zobaczyć nad środkiem elewacji frontowej. Innego typu attyka, ale również potrojona, występuje w szczycie ryzalitu pionu bibliotecznego, ma ona jednakże bardzo ubogą warstwę symboliczną. Trzecia odmiana attyki to wykończenie ryzalitów bocznych – po dwa z każdej ze stron. Czwarta umieszczona jest od wewnętrznej i zewnętrznej strony wystających przed lico elewacji skrzydeł bocznych. Ta odmiana występuje osiem razy, w tym dwie od strony elewacji frontowej wzbogacone są parą pól z herbami. Piątą odmianą jest centralna attyka skrzydeł bocznych, występująca cztery razy – dwie z przodu, dwie z tyłu gmachu.

### Attyka frontowa

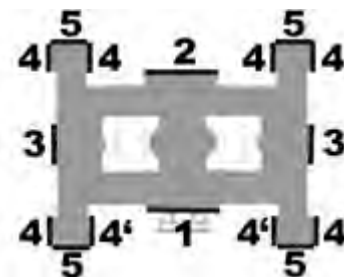


Attyka nad środkową częścią elewacji frontowej składa się z trzech elementów, przy czym dwa boczne są takie same, zaś środkowy jest minimalnie inny. Różnica polega właściwie jedynie na tym, że w miejscu, w którym w dwóch bocznych elementach widnieje okno z ozdobą, nawleczona na sznur i podwieszoną na dwóch kołkach. W tym samym miejscu w przypadku środkowego elementu znajduje się kartusz, w którym dziś widnieje miedziany orzeł piastowski. Być może niegdyś był tam umieszczony orzeł niemiecki, lub jakiś inny symbol.

Wszystkie trzy szczyty zwieńczone są takim samym elementem – pochodnią, na której widnieje symbol ekierki i pionu. Sama pochodnia wsunięta jest w ogniwo łańcucha, które trzymane jest przez dwa orły, z głowami skierowanymi na boki.

### Attyka tylna

Jak już wspominałem z tyłu nie ma zbyt dużo elementów dekoracyjnych. Szczyty attyki zwieńczone są kulami, umieszczonymi na kwadratowych płytkach, z których zwisa kółko. Między poszczególnymi fragmentami założone są miedziane hełmy, które właściwie są uzupełnieniem niedoboru miedzianych elementów południowej strony Gmachu Głównego.

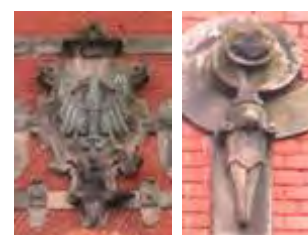


Schemat rozmieszczenia attyk Gmachu Głównego:

1. frontowa
2. tylna
3. boczne
4. boczne skrzydeł bocznych
5. frontowe skrzydeł bocznych



Szczyt attyki frontowej



Detale attyki frontowej



Detale attyki tylnej

## Atyki boczne



Właściwie już temat atyki bocznej był poruszany przy okazji kartuszy z pszczołami oraz rzeźbą ziemi trzymanej w dłoniach. Atyki po stronie wschodniej i zachodniej zbudowane są na zasadzie dwóch skrzydeł połączonych łukiem. Elementem nie omówionym poprzednio są pochodnie, które umieszczone są na szczytach.

Choć pochodnie są jednym z najczęściej spotykanych elementów na terenie Politechniki, to te należą do najokazalszych. Trzonek posiada kanelury, jest opasany wstęgami, szczyt posiada fryz pod płomieniem, zaś na samym dole znajduje się element przypominający szyszkę. Za pochodnią umieszczony jest dziwny element, składający się z kuli, umieszczonej na elemencie, składającym się z piramidki oraz czterech elementów wysuniętych na boki.

## Atyki boczne skrzydeł bocznych



Jest to najliczniej występująca odmiana attyk - aż w ośmiu miejscach Gmachu Głównego. W centralnym miejscu znajduje się okno, obok którego wiszą grona owoców (winogrona i jabłka). Powyżej znajduje się ośmioramienna gwiazda – symbol bogini Ishtar, później bogini Wenus. Po bokach znajdują się dwa okręgi. W sześciu attykach elementy te są puste, jedynie w dwóch, umieszczonych wewnątrz skrzydeł bocznych od strony północnej, widnieją dwa herby. Z lewej strony herb miasta Gdańska, w tle którego widać muszlę. Z prawej strony widać aktualnie pustą tarczę, za którą widać łańcuchy. Wspominałem już wcześniej, o tym, że nie wiadomo, jaki herb widniał na drugiej tarczy. Można jednak przypuszczać, że było to jakieś miasto partnerskie, przypuszczalnie niemieckie, związane z przemysłem. Całość atyki zwieńczona jest pochodniami, umieszczonymi nie tylko w samym szczycie, ale również po bokach.



Pochodnia umieszczona na szczytach atyki bocznej



Pochodnia umieszczona na szczytach atyki bocznej skrzydeł bocznych



Inne pochodnie tej atyki



Herby atyki wewnętrznej



Ośmioramienna gwiazda



Okno z ozdobnymi gronami

## Atyki frontowe skrzydeł bocznych

Ich konstrukcja jest dość prosta, głównie ze względu na to, że są porównywalnie mniejsze. Posiadają one elementy, które są takie same we wszystkich czterech przypadkach. Wszystkie mają małe okrągłe okienko, a w ich szczycie umieszczony jest detal składający się z kotwicy, przywiązanej do elementu wyglądającego jak mały statek.

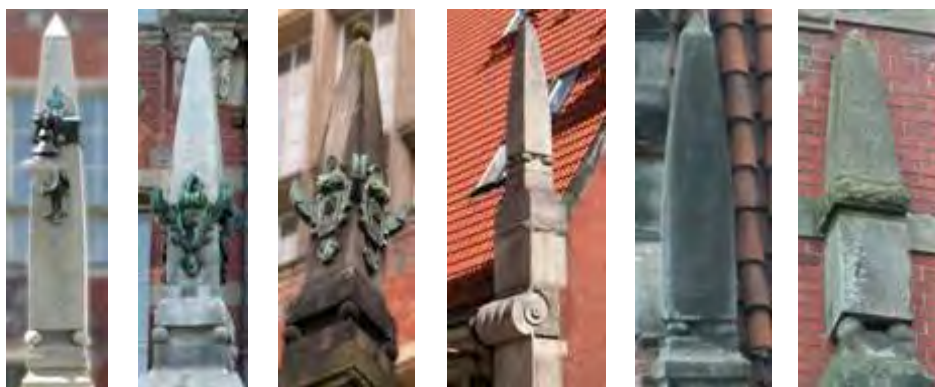
Różnica pojawia się w przypadku elementu umieszczonego pod oknem, w samym środku. W przypadku przednich atyk, można znaleźć głowę lwa, opierającego się na swoich przednich łapach. Umieszczony jest w kartuszu, ozdobionym dodatkowo kulkami po bokach, na specjalnych łukowych elementach.

W przypadku elewacji tylnej zachował się jedynie element, znajdujący się po południowo-wschodniej stronie gmachu. Jest nim muszla, w której umieszczony jest młot, dookoła którego znajduje się osiem kul, najprawdopodobniej pereł. Przepuszczalnie oba południowe detale były takie same.

## Obeliski

Na terenie całego kompleksu Politechniki Gdańskiej, a w szczególności na Gmachu Głównym znajduje się duża ilość obelisków. Zawsze występują w parach, posiadają lekkie wybrzuszenie i w podstawie mają cztery kule. Istnieją różne detale, które zmieniają ich wygląd, ale ich podstawowa wersja pozostaje niezmienna.

Najstarsze obeliski również pochodzą ze Starożytnego Egiptu, często były pokrywane hieroglifami. Obeliski zostały wchłonięte przez kulturę europejską. Aktualnie nawet w USA jest to częsty element małej architektury, a jak wskazuje przykład Waszyngtonu, to nie koniecznie takiej „małej”. Obeliski były symbolem władzy, od czasu faraonów, poprzez panowanie królów, aż po rządy prezydentów...



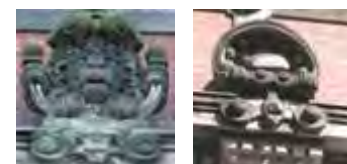
Obeliski: 1 brama główna, 2-3 portal główny, 4 dziedziniec wewnętrzny, 5 ryzalit zachodni, 6 obok okna nad kartuszem w skrzydle bocznym

## Drobne dodatkowe elementy (detale uzupełniające)

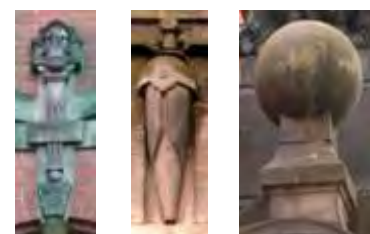
Na gmachu głównym istnieje duża ilość małych elementów uzupełniających kompozycje. Często są to kulki, piramidki, lub innego rodzaju elementy służące wręcz jako „nity” opasek kamiennych. W niektórych kształtach można się również doszukać trójzębów i innych elementów bardziej przypominających metaloplastykę.



Atyka frontowa skrzydła bocznego



Detale: Kotwica i statek, lew oraz muszla i młot



Detale uzupełniające: kolby, kule, piramidki

### 3.2.2.2. Rzeźby miedziane

Teraz pora na uzupełnienie opisu elewacji Gmachu Głównego o rzeźby miedziane. Właściwie, są one głównie powiązane z instalacją odprowadzającą wodę z dachu. W elewacji frontowej znajdują się cztery ozdobne rzygacze, w postaci mężczyzn trzymających stwory wodne. Poza nimi można również znaleźć kule trzymane przez orły oraz miedziane drzewa i głowy lwów. W elewacjach bocznych mamy do czynienia ze statkami o dziobach w kształcie smoków. W elewacji tylnej zamontowane są ozdobne rury spustowe i hełmy, dzięki czemu ilość „składowej miedzianej” pozostaje na odpowiednim poziomie.

Metal jest innym tworzywem niż kamień, dzięki czemu można uzyskać większą plastyczność rzeźb. Choć widać je nawet z ziemi, to najlepszym miejscem do przyjrzenia się im są skrzydła boczne na poziomie 300. Oglądane z takiego skrótu perspektywicznego ujawniają swoją ilość i warstwowość. Obserwując je od przodu można za to podziwiać konsekwencję i systematykę ich rozmieszczenia.



Detale miedziane widziane ze skrzydła bocznego

#### Herosi i maszkarony.



Najbardziej okazałymi, a zarazem największymi rzeźbami miedzianymi są ozdobne elementy rur spustowych elewacji frontowej. Można by je nazwać rzygaczami, gdyby nie fakt, że woda zamiast tryskać przez otwory gębowe maszkaronów, spływa rurą, na której one siedzą. Każdy potwór trzymany jest przez dwóch herosów. Są dwie odmiany tych rzeźb i ułożone są one naprzemiennie (A, B, A, B).

W przypadku pierwszej z nich, maszkaron posiada płetwy, pysk i uszy wyglądające trochę jak u psa, a na grzbiecie coś w postaci grzebienia. Jeden z trzymających go herosów posiada hełm ze skrzydełkami, co by sugerowało Hermesa/Merkurego. Trzyma on w prawej ręce element, przypominający statek z żaglem lub jakąś szkatułkę. Druga z postaci jest brodata a na czole ma jedynie kępkę włosów. Niestety, tej postaci nie udało mi się rozpoznać.

Maszkaron umieszczony na drugim typu rzeźb posiada palczasto zakończone nogi, a głowa jest typu ptasiego. W tym przypadku po lewej stronie stoi postać dosyć młoda, nie posiadająca charakterystycznych elementów, co utrudnia rozpoznanie. Po prawej zaś stronie jest człowiek z brodą, w czapce lub hełmie, trzymający w lewej ręce okazałej wielkości przedmiot. Przypomina on trochę gitarę lub innego typu instrument muzyczny, co może sugerować, że jest to Orfeusz. Choć w starożytnej Grecji jego atrybutem była lutnia, to w średniowieczu często przedstawiano go ze skrzypcami lub gitarą.



Postacie z rzeźby pierwszego typu



Postacie z rzeźby drugiego typu

## Inne miedziane elementy attyki elewacji frontowej

Parę metrów nad postaciami herosów, ustawione są cztery okazałej wielkości kule. Każda z nich trzymana jest przez cztery orły z głowami zwróconymi w lewą stronę („swoją prawą”). Ich prawe nogi wysunięte są trochę do przodu, dzięki czemu widać ich szpony oparte na kwadratowej podstawie. Po bliższym przyjrzeniu się można zauważyć, że ich skrzydła, złożone wzdłuż ciała są jakby spięte klamrą lub przykute. Być może są one jakby „siłą zmuszone” do pozostawania w tym stanie, i utrzymywania tej kuli.

Pomiędzy czterema pionami tworzonymi przez rzygacze i kule widnieją trzy podwójne zestawy par elementów. Składają się na nie głowy lwów i drzew. Co ciekawe, drzewo składa się jakby z trzech głównych gałęzi, które zbierają się w jeden potrójny, nieproporcjonalnie długi pień, który łączy się z głową lwa. Na tym pniu zamontowany jest ozdobny kamienny kartusz, zakończony wieżą lub murem obronnym zwieńczonym trzema wieżyczkami.

O królewskiej symbolice lwa była już mowa, zaś drzewo było często symbolem życia, które ma początek i koniec. Znaczenie podziału drzewa na trzy elementy i taka sama liczba wieżyczek w twierdzy nie jest znane. Najprawdopodobniej, na ozdobnych kartuszach nie było dodatkowych detali.

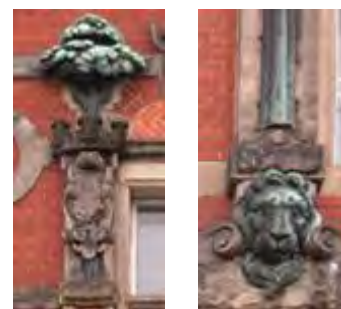
## Dziobnice łodzi o kształcie smoków elewacji bocznych

W przypadku elewacji bocznych jest tylko jeden miedziany element, ale za to bardzo rozbudowany i niezwykle uroku. Jest to dziób statku zakończony głową smoka. Ze statku wypływają dwa stwory, symbolizujące najprawdopodobniej wodę. Ozdobna rynna ozdobiona falami rozprowadza wodę na boki, gdzie trafia ona do koszy z wystającymi żdźbłami tataraku i spływa w dół. Podobne kosze umieszczone są również w tylnej elewacji.

Smok był wyobrażany jako rodzaj gada o skrzydłach nietoperza, pazurach orła lub lwa, z uzębioną paszczą ziejącą ogniem i ogonem węża. Legendy o tych stworzeniach występują w wielu kulturach, niezależnie od miejsca i czasu. Uderzające jest ich podobieństwo do dinozaurów, których szczątki mogły być źródłem pojawienia się mitu.

W starożytnych cywilizacjach Bliskiego Wschodu i Europie smok był najczęściej uosobieniem wrogiej siły zagrażającej porządkowi w kosmosie lub w społeczeństwie - uprowadzał kobiety, kradł bogactwa i bydło, tyranizował ludzi, wymuszając od nich okup. Złowrogi aspekt smoka utożsamiało chrześcijaństwo z mocą szatańską, grzechem i pogaństwem. Według Apokalipsy św. Jana archanioł Michał z zastępem aniołów walczył ze smokiem (Lucyferem) wodzem upadłych aniołów. Legendy o walce świętych osób ze smokiem (np. św. Jerzy) utrwaliły się zwłaszcza w średniowieczu.

W mitologiach chińskiej i japońskiej, w przeciwieństwie do tradycji zachodnich, smok uchodzi najczęściej za istotę dobroczynną, odgrywającą ważną rolę w utrwalaniu ładu w kosmosie i w społeczeństwie. W Chinach smok jest ściśle związany ze zjawiskiem deszczu, płodnością i urodzajem, a także z osobą cesarza, który jako Syn Nieba reprezentuje kosmiczną moc na Ziemi.



Inne miedziane elementy attyki elewacji frontowej



Detale miedzianych rzeźb elewacji bocznych



Ozdobne kosze rur spustowych elewacji tylnej

### 3.2.3. Zestawy symboli

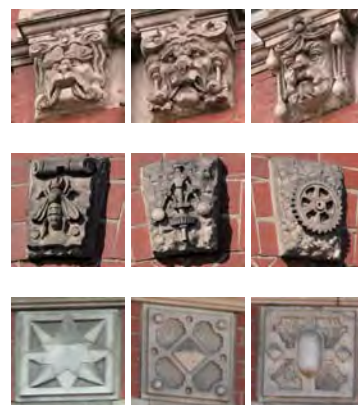
To właściwie wszystko, jeśli chodzi o pojedyncze rzeźby umieszczone na elewacjach Gmachu Głównego. Ostatnim elementem, który należy omówić, to „zestawy symboli”, czyli detale podobnego typu, które mają różny wygląd i układają się w zestawy liczące kilkadziesiąt elementów.

Postanowiłem te zestawy zostawić na koniec z dwóch powodów. Z jednej strony są one mniej widoczne, ze względu na swoją wielkość, lub położenie w bardziej oddalonych, a przez to mniej widocznych, miejscach. Z drugiej zaś tworzą najbardziej złożone systematycznie układy, więc niejako zostawiłem je na moment, w którym Czytelnik już trochę „wejdzie w temat”.

Tym zestawom pozwoliłem sobie nadać nazwy, dla łatwiejszego rozpoznawania danej grupy. Te trzy grupy to: „Potworne twarze”, płytki wielkości ok. 60x60 cm, umieszczone w dolnej części ryzalitów, na wysokości poziomu 300; „Symbole zwornikowe”, płytki wielkości ok. 30x30 cm, umieszczone w zwornikach łuków okien poziomu 100 i 200; „Kwadratowe płytki”, wielkości ok. 40x40 cm umieszczone tuż pod fryzem. Dla celów pomocniczych wprowadziłem również unikalny kod dla każdego z elementów należącego do jakiegoś zestawu symboli.

Pierwsza litera oznacza zestaw symboli („P” – „potworne twarze”; „Z” – „symbole zwornikowe”; „K”- kwadratowe płytki). Kolejne dwie litery oznaczają narożnik Gmachu Głównego, w oznaczeniach międzynarodowych stron świata (N - północ, S - południe, E - wschód, W – zachód). Jeżeli na drugiej pozycji widnieje tylko jedna litera, oznacza to, że symbol umieszczony jest w pionie centralnym, oznaczonym jedynie jedną stroną świata. Kończące kod cyfry arabskie wskazują miejsce tego symbolu w danym rzędzie.

W przypadku symboli zwornikowych kod jest trochę dłuższy. Między stronami świata a cyfrą arabską pojawia się cyfra rzymska „I” lub „II”. Oznacza ona poziom, w którego rzędzie znajduje się symbol, gdyż to jedyny zestaw położony w dwóch poziomach – pozostałe stanowią „opaskę” dookoła gmachu na jednym poziomie.



Zestawy symboli:

1. potworne twarze
2. symbole zwornikowe
3. kwadratowe płytki



### 3.2.3.1. Potworne twarze

Zestaw twarzy o często różnych wyrazach nazwałem "potwornym", gdyż są one bardzo ekspresyjne, często wyrażają różne emocje. Bardzo duża część z nich posiada elementy nawiązujące do morza - muszle, ryby, boje, sznury... Ale są również łańcuchy, jabłka... małe postacie ("diabełki", bobasy). Niektóre z tych twarzy przypominają postacie o rysach północnych (skandynawskich), zaś niektóre z nich przypominają lwy...

Ogólnie jest to dość dziwny zestaw 28 elementów, umieszczonych na "występach" (ryzalitach), stanowiąc ich dolny element - górnym jest zawsze kapitel przypominający joński, na którym sznurami od pionu przymocowany jest cyrkiel z ekierką w charakterystycznym zestawieniu. Twarze występują na elewacji frontowej oraz czołowych ścianach skrzydeł bocznych z przodu i z tyłu gmachu. Nie ma ich na elewacjach bocznych.

Ze wszystkich 28 detali tylko jeden jest całkowicie zniszczony. Pozostałe są zachowane właściwie w bardzo dobrym stanie. Niektóre z nich posiadają niewielkie ubytki, ale są one na tyle nieznaczne, że nie przeszkadza to w rozpoznaniu elementu.

Wśród całego zestawu można wyróżnić 10 kształtów, które w różnym układzie widnieją na gmachu. Ich rozmieszczenie jest bardzo równomierne, nigdy dwa identyczne symbole nie są położone „zbyt blisko siebie”. Jak łatwo się domyślić, 8 kształtów występuje trzykrotnie, jednie 2 pojawiają się dwukrotnie.

Oto zestaw, tych dziesięciu różnych od siebie elementów, które w różnych konfiguracjach występują na Gmachu Głównym:



Jak można zauważyć, większość z nich przedstawia twarze, z jakąś emocją – smutkiem, zadumaniem, złością, przerażeniem. Jest duża ilość małych detali związanych z morzem – muszle, ryby, płetwy, liny. Są również takie elementy jak łańcuchy, orzeł, lew, lub małe postacie, wyglądające jak „bobasy” lub „diabełki”.

Jest to zagadkowy zestaw detali, którego symbolika jest właściwie niezrozumiała i tajemnicza. By móc dowiedzieć się więcej, niezbędna jest dodatkowa wiedza, lub być może jakaś dokumentacja, do której nie udało mi się dotrzeć. Sprawa wymaga dalszego studiowania.



Wszystkie detale mają podobną budowę – są dolnym elementem ryzalitu, na którego szczycie znajduje się kapitel przypominający joński, na którym sznurami od pionu przymocowany jest cyrkiel z ekierką w charakterystycznym zestawieniu



### 3.2.3.2. Symbole zwornikowe

Nad oknami poziomu 100 oraz 200 znajdują się łuki z cegieł i kamieni. Najciekawszym elementem jest kamień znajdujący się po środku łuku - zwany "kluczem" lub "zwornikiem". Postanowiłem, wybrać nazwę "symbole zwornikowe", gdyż „symbole kluczowe” mogłoby brzmieć zbyt „tajemniczo” lub „sensacyjnie”.

Na gmachu znajduje się 169 zworników, na których widniały niegdyś takie detale, niestety, nie wszystkie przetrwały do dziś. Całkowicie zniszczone zostało 38 z nich – w ich miejscu widnieją dziś puste kamienie lub płaskie elementy betonowe. 4 zworniki są prawie nierozpoznawalne, choć istnieją na nich jeszcze fragmenty oryginalnych płaskorzeźb. Pozostawia to 127 symboli całkowicie zachowanych, lub zniszczonych w takim stopniu, który po dokładniejszej analizie (często wykonania dodatkowego, dokładniejszego zdjęcia) umożliwił jego rozpoznanie. Wśród rozpoznanych detali udało się wyodrębnić 43 unikalne kształty, które występują w różnej ilości i zestawieniach. Niektóre występują tylko raz, inne powtarzają się prawie w każdym rzędzie, na każdej elewacji.

Pozostałe kamienne elementy łuków również są zdobione. Często występuje na nich symbol ośmioramiennej gwiazdy. Występują na nich również inne elementy, najczęściej geometryczne kształty. Uznałem je jednak za „detale towarzyszące” i w tej chwili nie będę dokładniej rozpatrywał ich rozmieszczenia lub symboliki.

Zauważyłem, że zestaw symboli zwornikowych położonych w pionach ryzalitów portalu głównego oraz wejść bocznych różnią się od pozostałych, dlatego postanowiłem wyodrębnić dwie podgrupy symboli zwornikowych:

#### Symbole zwornikowe - ryzalitowe

Zestaw symboli występujących jedynie w zwornikach ryzalitów portalu głównego (od strony północnej) i wejść bocznych (wschodniego i zachodniego). Po sześć nad każdym z nich. Co ciekawe, nad wejściami bocznymi, są to dwa rzędy po trzy elementy, zaś nad portalem głównym jest sześć elementów w jednym ciągu. Razem jest ich 18 symboli, z czego zniszczonych zostało 6, w tym 4 nad głównym portalem.

Udało mi się wyodrębnić 5 powtarzających się kształtów „ryzalitowych symboli zwornikowych”:



Na pierwszym widnieje element przypominający „Lwią Bramę” w Mykenach, na drugim przód parowozu, na trzecim rodzaj dźwigu. Na kolejnym widać słonia, trzymającego w trąbie jakiś słupek, a ostatnim elementem jest studnia.



Środkowy kamień łuku, znany jest jako „zwornik” lub „klucz”. Na zwornikach łuków nad oknami poziomu 100 i 200 gmachu głównego znajdują się bardzo różnorodne symbole



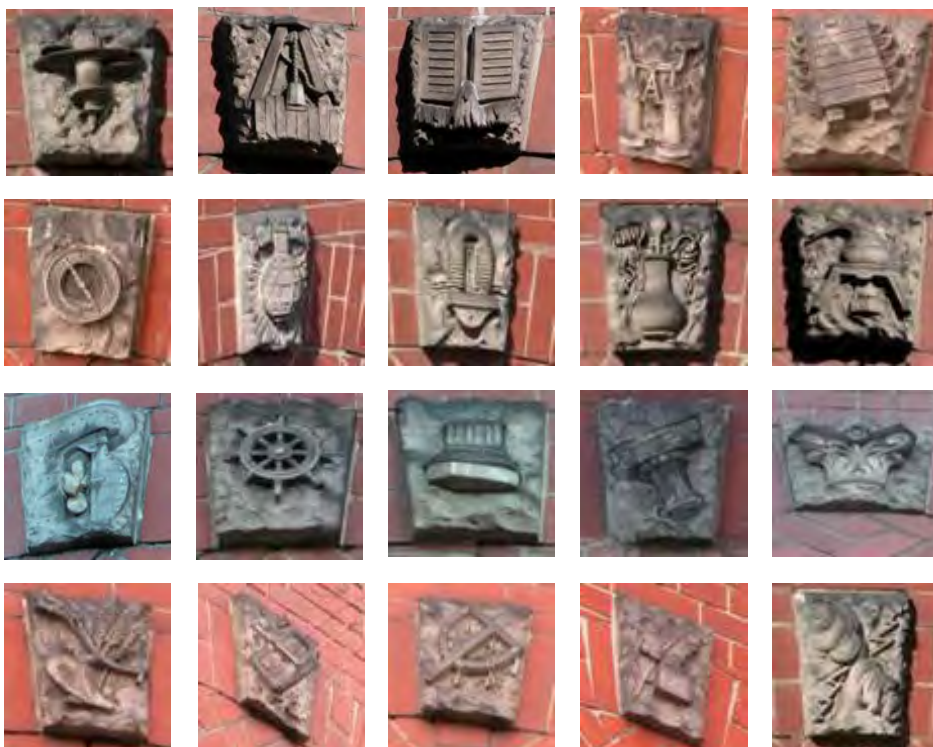
Symbole znajdujące się na pozostałych kamieniach w łukach, towarzyszące symbolom zwornikowym

## Symbole zwornikowe - zwykle

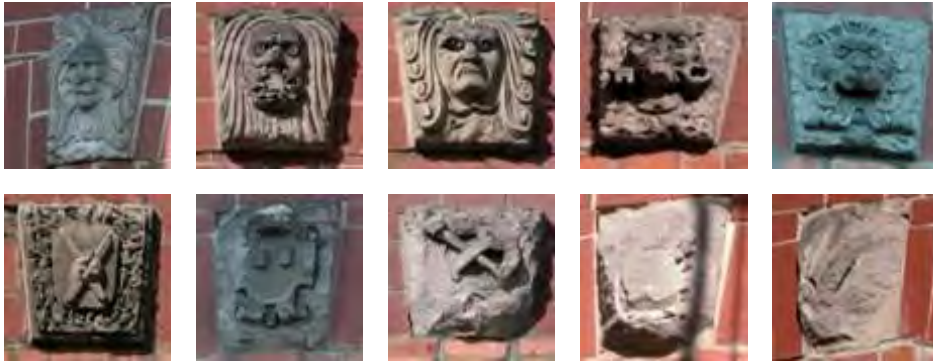
Zestaw pozostałych symboli zwornikowych składał się ze 151 elementów. Zachowało się 115, wśród których można rozpoznać 38 kształtów. Znajdują się wśród nich bardzo różnorodne elementy, z różnych grup tematycznych. Znajdują się wśród nich postacie, elementy zoomorficzne, narzędzia, urządzenia, i inne detale.



Najwięcej razy powtarza się płytką z symbolem pszczoły, którą można rozpoznać na 11 zachowanych płytkach. Wspominałem już wcześniej o symbolice pszczoły, jako królewskiego elementu, a zarazem symbol pracy i przemysłu. Innymi, bardzo często spotykanymi symbolami są urządzenia z kulkami (przypuszczalnie jakiś zawór lub urządzenie fizyczne), koło zębate oraz uskrzydłone koło, które widnieją na 7 płytkach. Kobieta, przedstawiona ze skrzynią, w której znajduje się trzynaście kul (być może jabłek) widnieje na 6 płytkach.



Wśród pozostałych symboli możemy znaleźć śrubę, palownicę, służę, pompę, most pontonowy, busolę (wskazującą kierunek północnego zachodu), żarówkę, elektromagnes, fiolkę (być może tzw. „ogniwo bagdadzkie”) oraz retortę chemiczną. Są również burty okrętów z widoczną śrubą oraz koło sterowe. Innymi elementami są bazy lub kapitele kolumn, zestaw narzędzi rolniczych, oraz pióro z kałamarzem i chmury z widocznymi strzałkami symbolizującymi pioruny.



Wśród pozostałych elementów można znaleźć różnego rodzaju głowy. Jedne są antropomorficzne, inne zoomorficzne. Ciekawostką jest symbol zwierzęcia kotowatego (pantery lub pumy), trzymającego w pysku klucz.



Na zachodnio południowej ścianie widnieje również cały zestaw symboli mularskich – słynny już cyrkiel z ekierką, ale również kielnia, pion, kątomierz i ołówki.



Jedynym zestawem symboli zwornikowych, który sugeruje, jakiego pomieszczenia okna zdobi, jest księga z okularami. Trzy zachowane symbole, i czwarty, prawie całkowicie zniszczony położone są na ścianie południowo zachodniej, w poziomie 100, czyli nad oknami, które niegdyś należały do czytelnia (dzisiejsza czytelnia czasopism). W przypadku pozostałych symboli, nie znalazłem analogii pomiędzy nimi, a pomieszczeniami, których okna zdobią.

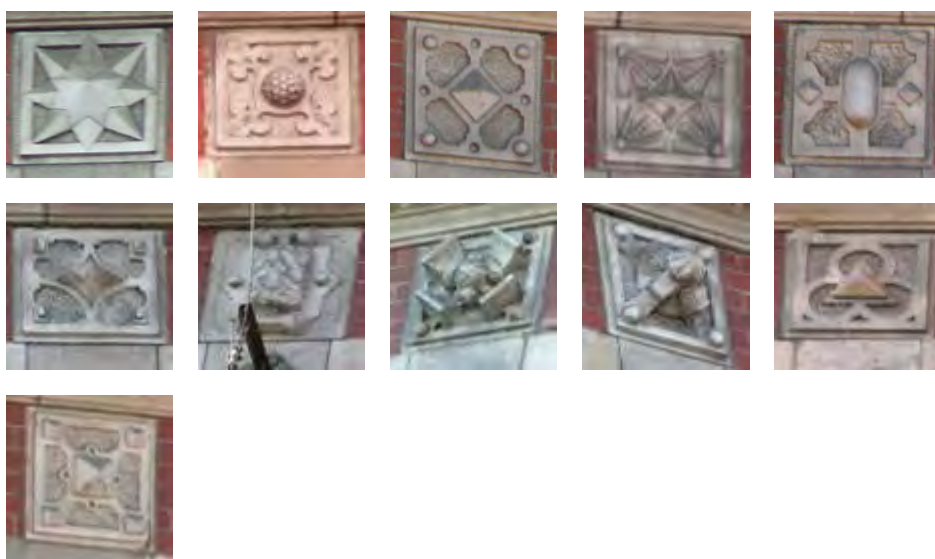
Jeśli zaś chodzi o rozmieszczenie symboli, to nie udało mi się znaleźć jakiegokolwiek kompletnej prawidłowości. Niestety, 25% symboli zostało zniszczonych, przez co nie ma możliwości kompletnego rozpatrywania tego zestawu. Z elementów zachowanych udało się ułożyć strzępki informacji, takich jak na przykład to, że niektóre symbole występują tylko w liniach poziomu 100 lub 200, inne zaś występują jedynie na pierwszej lub ostatniej pozycji w danym rzędzie.

Niestety, przy aktualnym stanie wiedzy, bez znalezienia dokumentacji pozostałych elementów, nie istnieje możliwość kompletnego ustalenia jakiegoś „systemu”, względem którego symbole zwornikowe były rozmieszczone na Gmachu Głównym. Znajomość takiego systemu byłaby przydatna przy ewentualnej rekonstrukcji zniszczonych detali.

### 3.2.3.3. Kwadratowe płytki

Są jednym z najbardziej zagadkowych zestawów symboli. Obiegają Gmach Główny tworząc "opaskę" dookoła całego budynku. Są umieszczone bardzo wysoko, u szczytów ścian kalenicowych, tuż pod fryzem. Zawierają kształty geometryczne, często posiadające dwie lub cztery osie symetrii. Można wśród nich znaleźć spotykaną i w innych miejscach gmachu gwiazdę ośmioramienną, różnego rodzaju piramidy, oraz inne elementy.

Spśród wszystkich 56 płytek, jedynie 4 są całkowicie zniszczone. Wśród pozostałych wyodrębniłem 11 powtarzających się kształtów, 2 płytki o podobnej, lecz nietypowej budowie, oraz jeden rząd składających się z 7 płytek słabszej jakości.



Ciekawostką są dwie płytki, umieszczone w południowo zachodnim skrzydle. Są one całkowicie płaskie, i składają się z dużej ilości małych elementów kamiennych. Na jednej z nich znajdują się nawet jakieś litery. Niestety, nie można mieć pewności, czy tak wyglądały te płytki w 1904, czy też przypadkiem nie są jakąś próbą rekonstrukcji.



Dwie płytki o ciekawym, płaskim kształcie, uzupełnionym drobnymi elementami kamiennymi



Podobnie jest w przypadku zestawu płytek, umieszczonych w południowo wschodniej części Gmachu Głównego. Charakteryzuje je inny kolor, będący skutkiem wykonania ich z innego materiału. Cechuje je również niska jakość i niedokładne odwzorowanie oryginalnych kształtów. Stąd moje podejrzenie, że zostały one odtworzone po wojnie. Przypuszczam również, że ich kolejność jest przypadkowa, gdyż w żadnym z pozostałych rzędów nie występuje tak duża ilość płytek zawierających układ pięciu piramid obok siebie.

### 3.2.4. Symbole, które zachowały się we wnętrzach

Na zakończenie omawiania symboliki Gmachu Głównego, słów parę o symbolach, które zachowały się we wnętrzach. Jako „wnętrza”, właściwie należy się ograniczyć do „wewnętrznych ścian zewnętrznych”, czyli do dziedzińców i symboli widocznych w korytarzach. Niestety, bogate wyposażenie rzeczywistego wnętrza Gmachu Głównego zostało prawie całkowicie zniszczone, głównie w wyniku ostrzału i pożaru z marca 1945 roku.

Po wewnętrznej stronie wejść bocznych dookoła eliptycznego okienka umieszczona jest płaskorzeźba, której głównymi elementami są pochodnie. Po środku dolnej części widnieje malutki symbol cyrkla i ekierki w charakterystycznym ustawieniu.

W korytarzach wejść bocznych umieszczone są płaskorzeźby z motywami roślinnymi, po trzy z każdej strony. Widnieją na nich motywy roślinne, w centralnym miejscu umieszczony jest duży kwiat, zaś po bokach siedzą dwie sowy.



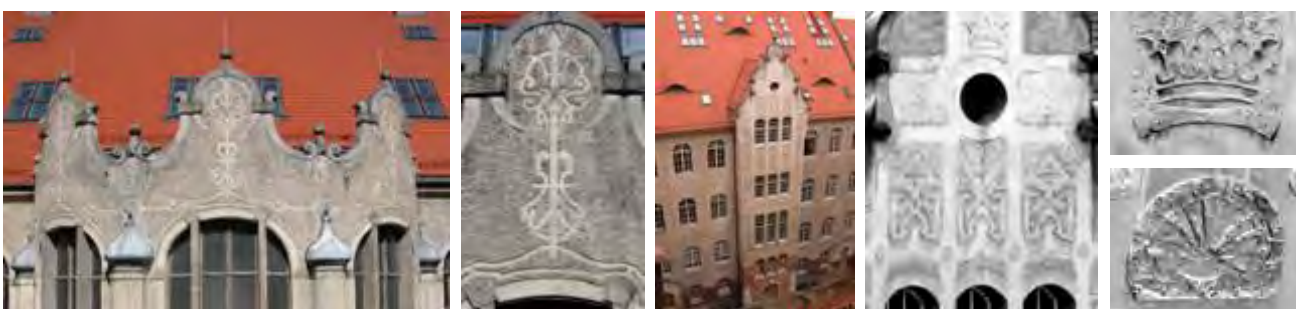
Płaskorzeźba umieszczona po wewnętrznej stronie wejść bocznych



Jeśli chodzi o dziedzińce, posiadają one ciekawe fryzy, które zdobią wszystkie ściany. W elementach obramowań okiennych można zauważyć symbole cyrkla i ekierki, ale również cyrkla i kątomierza, co jest dość nietypowym zestawieniem. Szczególnie urozmaicone są fryzy obydwu klatek schodowych – głównej i bocznych. Wśród elementów w nich zwartych można zauważyć symbol herbu Gdańska z koroną umieszczoną trochę powyżej. Widnieje tam również symbol muszli, chronionej przez dwa stwory morskie, przypominające kształtem ryby.



Detale cyrkla i ekierki oraz cyrkla i kątomierza (dość nietypowe) umieszczone we fryzach podokiennych dziedzińca



Poza ozdobnymi fryzami w u podstawy dwóch ryzalitów głównej klatki schodowej umieszczone są dwie identyczne rzeźby. Przedstawiają one muszlę, w której wnętrzu znajduje się druga, mniejsza muszla. Z jej środka spływają po wolutach „języki” wodorostów. Muszla jest elementem związanym z morzem, bardzo często spotykaną w Gdańsku, a szczególnie w szczytach wrzeszczańskich kamienic.

W dziedzińcu znajduje się jeszcze druga rzeźba, również występująca podwójnie. Jest nią kwiat, przypominający kształtem słońce. Zresztą większość detali kwiatowych Gmachu Głównego swoim kształtem przypomina ten kwiat.



Rzeźby wewnętrznych dziedzińców – muszla w muszli oraz kwiat

### 3.2.5. Wolnomularska warstwa symboliki Gmachu Głównego

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych i często dyskutowanych spraw jest wątek „masońskiej symboliki Gmachu Głównego”. Środowisko znające temat jest dość mocno podzielone – jedni twierdzą, że cyrkle i ekierki są tylko i jedynie symbolem zawodu architekta, inni zaś, że Gmach Główny jest wręcz świątynią masońską. Postanowiłem przyjrzeć się symbolice Gmachu Głównego, między innymi po to, by wyrobić swoje własne zdanie na ten temat.

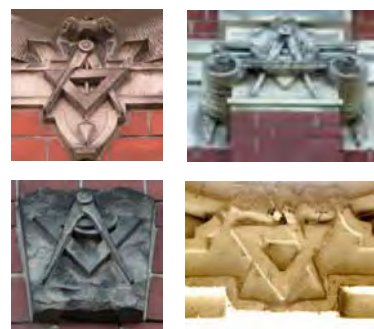
Uważam, że obłudne jest upieranie się, że symbol cyrkla i ekierki, w tym charakterystycznym dla wolnomularzy zestawieniu jest jedynie symbolem zawodu architekta. Przecież ten znak „wielkiego architekta wszechświata” był używany przez kilkaset lat, jako jeden z głównych i najbardziej rozpoznawanych symboli masońskich, a jego stosowanie najczęściej nie było dziełem przypadku.

Na Gmachu Głównym można odnaleźć również inne symbole, które są charakterystyczne dla ruchu wolnomularskiego. Pszczoły, przedstawione w kartuszach, symbolach zwornikowych oraz herbie pod głową umieszczoną w zworniku zachodniego wejścia, są również jednym z głównych symboli masońskich. Podobnie jest też z miedzianymi kadzielnicami, usuniętymi w czasie wojny, które były ozdobą portalu głównego. Dwie kolumny, będące jego częścią oraz obeliski głównej bramy wjazdowej na teren Politechniki mogą być odzwierciedleniem kolumn Boaz i Jakin. Również w dawnym wystroju holu na poziomie 300 można znaleźć dwie ozdobne kolumny, stojące przed wejściem do auli.

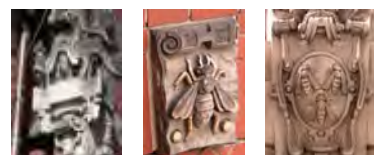
Wspominałem już, o bogini Isis, która była szczególnie czczona przez masonów – jedna z prób, którą musi przejść kandydat jest „próba świątyni Isis”. Dodatkowym symbolem, kojarzonym z tym bóstwem jest ośmioramienna gwiazda, również spotykana wielokrotnie na ścianach Gmachu Głównego. Podobnie jest z symbolem kotwicy i arki. Widoczna na ścianie południowej księga może nawiązywać do „konstytucji wolnomularskiej”, która należy do podstawowych symboli masońskich. Narzędzia pracy murarskiej oraz pochodnie są również częstym elementem zdobień gmachu.

Można by właściwie powiedzieć, że jedynym ważnym brakującym symbolem jest „wszechwidzące oko”. Ciekawostką może być fakt, że w chwili powstania Gmachu Głównego, w eliptycznym oknie portalu głównego nad głową Meduzy, znajdował się ozdobny witraż, przedstawiający rozchodzące się promienie. Może to sugerować, że nastąpiło przeniesienie cech „wszechwidzącego oka” Wielkiego Architekta Wszechświata na „wszechwidzące oczy” gorgony. Ale to już jest jedynie moja hipoteza.

Pomimo takiej ilości symboli masońskich, są one tylko jedną z wielu „warstw” symbolicznych, zawartych na ścianach zarówno Gmachu Głównego jak i innych gmachów, powstałych w 1904 roku. Osobiście przypuszczam, że Gmach Główny sam w sobie nie jest świątynią masońską, choćby ze względu na swoje gabaryty. Uważam jednak, że mogła taką rolę pełnić reprezentacyjna aula na poziomie 300. Posiada ona odpowiednie wymiary, niegdyś była bogato zdobiona, a przed jej wejściem stały dwie ozdobne kolumny.



Cyrkle i ekierki



Pszczoły



Miedziane kadzielnice



Ośmioramienne gwiazdy



Kotwica ze statkiem oraz księga



Witraż nad Meduzą, 1904 rok



Wejście do auli z dwiema ozdobnymi kolumnami, oraz sama aula w 1904 roku

### 3.3. Symbolika pozostałych gmachów

A teraz, w ramach uzupełnienia parę zdań na temat pozostałych gmachów, powstałych w 1904 roku, będących częścią klasycznego założenia Technische Hochschule.

Wszystkie cztery podstawowe budynki zostały wzniesione w stylu neorenesansu gdańskiego z wpływami flamandzkimi. Zostały one zbudowane z tych samych materiałów budowlanych – cegłówki klinkierowej i piaskowca. Z daleka tworzą one jednolitą całość architektoniczno kompozycyjną. Po bliższym przyjrzeniu się, widać jednak ogromne różnice w ilości symboli.

Pozostałe gmachy nie posiadają już tak bogatej ilości rzeźb kamiennych. Właściwie ozdobnymi elementami są portale wejściowe do gmachu chemii i elektrotechniki, oraz nieliczne rzeźby stanowiące dekoracje większych skupisk piaskowca (na przykład na narożnikach). Choć w łukach okiennych zworniki również wykonane są z kamieni, to pozbawione są one zestawu symboli zwornikowych. Nie posiadają one również ani potwornych twarzy, ani kwadratowych płytek. Rzeźby miedziane również ograniczone są do małych detali, zakładanych na szczyty dachów.

Trzeba jednak przyznać, że pomimo mniejszej ilości detali, pozostałe gmachy posiadają ciekawą warstwę symboliczną, unikalną dla każdego z nich.

#### 3.3.1. Gmach Chemii

Nad głównym wejściem do Gmachu Chemii widnieje ozdobny kartusz (aktualnie z napisem „CHEMIA”) zwieńczony trójkątnym, otwartym tympanonem. W jego wnętrzu widać jaszczurkę walczącą z wężem. Nad nimi znajduje się kula, ogarnięta płomieniami ognia. Po obu bokach tympanonu stoją dwa obeliski. Co ciekawe, jako jedyne na terenie całego założenia politechniki, nie posiadają w swej podstawie czterech kul.

Po prawej stronie tympanonu widnieje głowa mężczyzny, który na głowie ma coś przypominającego hełm. Niestety nie posiada on żadnych dodatkowych charakterystycznych elementów, przez co nie udało mi się go skojarzyć z żadną mityczną lub historyczną postacią.

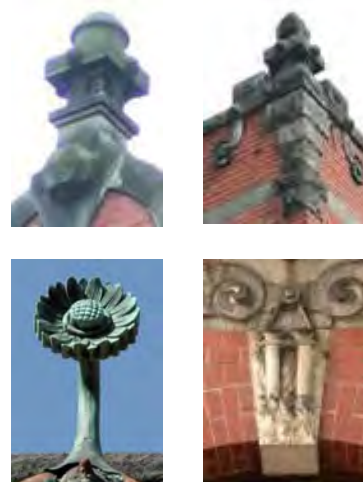
Nad głównym wejściem, w attyce można znaleźć jedynie jeden element, który przykuwa uwagę, jest to figura geometryczna, która posiada 18 widocznych trójkątnych ścian. Przypuszczam, że w założeniu miała to być jedynie widoczna część wtopionego do połowy w kamień 36-scianu. Element ten widnieje w centrum attyki i jej szczycie.

Pozostając przy szczytach, to wieżyczki klatek schodowych zakończone są ozdobną miedzianą sygnaturką kwiatka (chyba stokrotki). Na narożnikach skrzydeł bocznych widnieją pochodnie. W zworniku łuku nad wejściem do audytorium gmachu chemii widnieje symbol dwóch fiolek, zawieszonych sznurkiem na kołku, podgrzewanych płomieniami ognia. Pod nimi znajduje się ozdobna krata wykonana z metalu, na której występują pięcioramienne rozgwiazdy.

I właściwie można by powiedzieć, że to już wszystkie detale gmachu chemii warte omówienia. Jest jednak jeszcze jeden element, na który należy zwrócić uwagę.

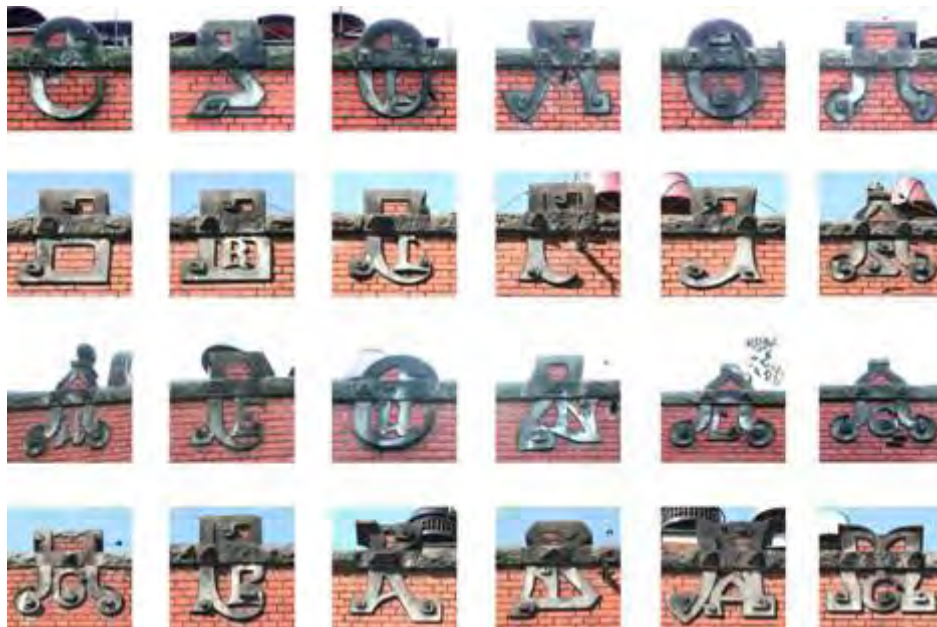


Tympanon nad wejściem do Gmachu Chemii

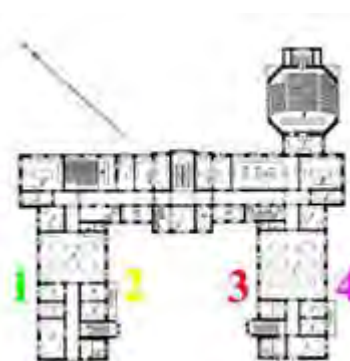


Detale gmachu chemii

Jest to ciąg liter ułożonych po bokach skrzydeł bocznych. Widnieją tam cztery rzędy, każdy zawierający po sześć symboli. Czasami składają się one z jednej litery, czasami z dwóch. Są to symbole pierwiastków chemicznych, opisanych oznaczeniami używanymi na przełomie XIX i XX wieku.



1													12																						
H													He																						
Wodór													Hel																						
Li		Be												B		C		N		O		F		Ne											
3		4												5		6		7		8		9		10											
Li		Beryl												Bor		Węgiel		Azot		Tlen		Fluor		Neon											
Na		Mg												Al		Si		P		S		Cl		Ar											
11		12												13		14		15		16		17		18											
Sód		Magnez												Glin		Krzem		Fosfor		Siarka		Chlór		Argon											
K		Ca		Sc		Ti		V		Cr		Mn		Fe		Co		Ni		Cu		Zn		Ga		Ge		As		Se		Br		Kr	
19		20		21		22		23		24		25		26		27		28		29		30		31		32		33		34		35		36	
Potas		Wapń		Skand		Tytan		Wanad		Chrom		Mangan		Żelazo		Kobalt		Nikiel		Miedź		Cynk		Gal		Derman		Arsen		Selen		Brom		Krypton	
Rb		Sr		Y		Zr		Nb		Mo		Tc		Ru		Rh		Pd		Ag		Cd		In		Sn		Sb		Te		I		Xe	
37		38		39		40		41		42		43		44		45		46		47		48		49		50		51		52		53		54	
Rubid		Stront		Itr		Cyrkon		Niob		Molibden		Technet		Ruten		Ród		Pallad		Srebro		Kadm		Ind		Cyna		Antymon		Telur		Jod		Ksenon	
Cs		Ba		Hf		Ta		W		Re		Os		Ir		Pt		Au		Hg		Tl		Pb		Bi		Po		At		Rn			
55		56		57		58		59		60		61		62		63		64		65		66		67		68		69		70		71		72	
Cez		Bar		Hafn		Tantal		Wolfram		Ren		Osm		Iryd		Platyna		Złoto		Rtęć		Tm		Ołów		Bizmut		Polon		Astat		Radon			
Fr		Ra		Rf		Db		Sg		Bh		Hs		Mt		Ds		Rg		Uub		Uut		Uuq		Uup		Uuh		Uus		Uuo			
87		88		89		90		91		92		93		94		95		96		97		98		99		100		101		102		103			
Franc		Rad		Rutherford		Dubn		Seaborg		Bohr		Haw		Meitner		Darwin		Roent																	
* Lantanowce		La		Ce		Pr		Nd		Pm		Sm		Eu		Gd		Tb		Dy		Ho		Er		Tm		Yb		Lu					
		Lantan		Cer		Praseodym		Neodym		Promet		Samar		Europ		Gadoln		Terb		Dyspoz		Holm		Erb		Tul		Terb		Lutet					
*** Aktynowce		Ac		Th		Pa		U		Np		Pu		Am		Cm		Bk		Cf		Es		Fm		Md		No		Lr					
		Aktyn		Tor		Protaktyn		Uran		Neptun		Pluton		Ameryk		Kur		Bekerel		Kaliforn		Einstein		Ferm		Mendelew		Nobel		Lorenc					



Położenie poszczególnych rzędów symboli chemicznych na skrzydłach bocznych Gmachu Chemii

Pierwszy zestaw to głównie niemetal, częściowo gazy. Większość z nich należy do grupy „pierwiastków biogennych”, czyli takich, które są podstawowym budulcem większości związków organicznych żywych organizmów. Drugi zestaw to niemetal, należące w większości do grupy fluorowców. Trzecią grupę stanowią metale użytkowe, często stosowane w przemyśle i handlu. Ostatnia grupa to również metale, o różnych nietypowych właściwościach (np. rtęć).



### 3.3.2. Gmach Elektrotechniki

Podobnie jak w przypadku Gmachu Chemii najbardziej ozdobnym elementem Gmachu Elektrotechniki jest jego wejście. Położone dość nietypowo, bo po wschodniej stronie, w połowie długości tego podłużnego budynku. Prowadzą do niego kamienne schody, a samo wejście zwieńczone jest łukiem, nad którym w ozdobnym kartuszu umieszczone jest eliptyczne okno.

Po jego bokach widać dwie identyczne rzeźby przedstawiające dwa węże splecione ze sobą w układzie spirali, spotykanej na przykład na proporcach z czasów rzymskich. Ich głowy umieszczone są po bokach i skierowane są w stronę gmachu. Między nimi znajduje się kształt przypominający żarówkę, który spotykany jest również w postaci pojedynczych elementów zawieszonych przy ozdobnych oknach części północnej.

Nad węzami umieszczone są dwa obeliski, również wyposażone w charakterystyczny zestaw czterech kul u podstawy. Między nimi znajduje się najbardziej okazały element tego wejścia, a mianowicie smok, z otwartą paszczą. Wspominałem już przy okazji miedzianych smoków umieszczonych po bokach Gmachu Głównego o różnorodnej symbolice tego stwora. Przypuszczam, że w przypadku Gmachu Elektrotechniki został on użyty jako symbol siły elektrycznej. Zresztą podobną symbolikę mają węże i ogólnie gady, kojarzone ze zjawiskiem elektryczności. Dodatkowym elementem potwierdzającym to przypuszczenie może być wachlarz strzałek pod smokiem, również symbolizujący siły elektryczne.

W klatce schodowej prowadzącej do wnętrza gmachu widnieją dwa ozdobne kartusze, zwieńczone (podobnie jak ten zewnętrzny) pochodniami w kul. W jednym z nich umieszczony jest okrąg składający się z szesnastu strzałek symbolizujących energię elektryczną. W drugim umieszczony jest symbol ośmioramiennej gwiazdy, o której już sporo pisałem. Nie wiem jednak, czy nie miała ona również jakiejś dodatkowej symboliki, która mogłaby wytłumaczyć jej obecność w tym miejscu.

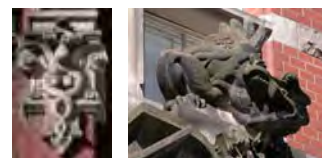
Bardziej ozdobna północna część gmachu wyposażona jest w jeszcze parę ciekawych elementów. W dwóch narożnikach występują rzeźby przedstawiające dwie jaszczurki obok nieregularnego kształtu, przypuszczalnie również wiążanego z siłami elektrycznymi. Od strony północnej znajduje się również ozdobne pole, w którym dzisiaj widnieje napis „WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY”, którego ozdobą jest postać nagiej kobiety, pokazanej od pasa w górę, trzymającej dwie żarówki.

Również po północnej stronie, w obu podstawach ozdobnej attyki umieszczone są dwa symbole znaków elektryczności „-” i „+”, które dodatkowo wyposażone są w zestaw strzałek, przypuszczalnie pokazujących kierunek obrotu indukowanego pola magnetycznego.

W północno wschodnim narożniku Gmachu Elektrotechniki widnieje jedna z najciekawszych rzeźb na terenie całego kompleksu politechniki. Przedstawia ona całującą się parę – młodą kobietę w długich włosach, trzymającą kłosa zbóż, oraz brodatego mężczyznę z pochodnią w ręku. Kłosa były w mitologii symbolem matki urodzaju – Demeter. Przypuszczam jednak, że to raczej jej córka, Persefona, razem ze swoim mężem Hadesem.



Wejście do Gmachu Elektrotechnicznego



Węże i smok



Ozdobne kartusze klatki schodowej



Jaszczurki pilnujące kryształu górskiego



Detale ściany północnej



Całująca się para: kobieta z kłosem zbóż i mężczyzna z pochodnią

### 3.3.3. Laboratorium Maszynowe

Laboratorium Maszynowe było już z założenia najbardziej ubogim w detale gmachem, spośród czterech podstawowych budynków Technische Hochschule. Jego ozdobą była wysoka wieża, będąca jednym z najbardziej charakterystycznych i rozpoznawalnych symboli Politechniki. Sama wieża nie posiada zdobień. U jej podstawy widnieje opaska z fal morskich oraz muszli.

Wejście do Laboratorium umieszczone jest od strony wschodniej. Po jego bokach widnieją dwie dłonie trzymające młoty, oplecione gałązką (przypuszczalnie oliwną lub laurową). W szczycie łuku znajduje się zwornik, na którym widnieje miech. Symbol jest nowy i nie wiem, czy jest on wierną rekonstrukcją symbolu umieszczonego w tym miejscu przed wojną.

Nad bramą główną od strony północnej widnieje prostokątny, podłużny kartusz, zwieńczony pochodniami, na którym dzisiaj znajduje się puste pole. U jego podstawy widnieje płaskorzeźba, będąca zarazem zwornikiem łuku bramy. Przedstawia ona głowę zwierzęcia, trochę przypominającego lwa (o bardzo dziwnych oczach), z którego pyska wystają plecy i nogi dwóch nagich postaci. Jest to jeden z najbardziej makabrycznych symboli całego kompleksu politechniki. Nie wiem, czy przypadkiem nie jest to jakiś symbol „rewolucji pożerającej swoje własne dzieci” lub jakiś inny element wskazujący na „pewne dopuszczalne poświęcenia w myśl wyższej idei”.

Na szczycie elewacji północnej widnieje miedziana rzeźba ptaka z rozłożonymi skrzydłami i głową zwróconą na zachód. Pierwsze wrażenie sugeruje, że może to być orzeł, szczególnie, że był on już spotykany w na terenie Politechniki. Niektórzy badacze uważają jednak, że może to być Feniks – mityczny ptak odradzający się z popiołów. Różnicy należy szukać głównie w szyi, która jest dłuższa i bardziej smukła.

Co ciekawe, Feniks był również symbolem wolnomularskim. Przez pewien czas trwała dyskusja na temat tego, czy orzeł na „wielkiej pieczęci USA” to rzeczywiście orzeł, czy być może środowiska masońskie przemyciły tam Feniksa. Dopiero po kilkudziesięciu latach, w XIX wieku zmieniono wizerunek pieczęci, by nie było już wątpliwości, że ptak na niej uwieczniony to orzeł.

I to właściwie wszystko. Teraz pora na podsumowanie symboliki całego kompleksu budynków Technische Hochschule. A potem już można przejść do odpowiedzi na pytanie: „Jak wykorzystać wiedzę na temat symboliki Politechniki Gdańskiej?”.



Musze i fale morskie



Detale umieszczone przy wejściu do laboratorium



Detale przy głównej bramie od strony północnej



Ptaka na szczycie ściany północnej



### 3.4 Podsumowanie symboliki

Zespół budynków Politechniki Gdańskiej, wybudowanych w 1904 roku posiada bardzo bogatą symbolikę. Składa się ona z paru warstw, które wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Z powodu tak dużego nawarstwienia, zdecydowanie łatwiej jest obserwować ją jako całość niż rozkładać na czynniki składowe. Niestety, problem polega na tym, że aby poznać całość, trzeba zgromadzić bardzo dużą ilość wiedzy, którą trzeba jakoś usystematyzować, a nie zawsze się to udaje.

Był to jeden z największych problemów w pisaniu tej pracy. Mam nadzieję, że względnie sprawnie udało mi się pogrupować te symbole ze względu na ich kształt, wielkość, materiał wykonania czy umiejscowienie na gmachu. Teraz należy spróbować porzucić te sztuczne podziały i spojrzeć na symbolikę całościowo... a zarazem warstwowo...

#### Warstwa królewska

Pierwszą z warstw, jakie można wyznaczyć, to warstwa „oficjalna”, „urzędowa”, „królewska”. Zawiera ona elementy, podkreślające fakt, że była to „Königliche Technische Hochschule”, czyli „Królewska Wyższa Szkoła Techniczna” ufundowana przez samego Cesarza Rzeszy – Wilhelma II. Elementami należącymi do tej warstwy to nie tylko podobizna cesarza, umieszczona niegdyś w kartuszu nad głównym wejściem oraz towarzyszące mu insygnia – korona, berło i miecz. Należą również do nich herby miasta gdańska, oraz „drugi herb”, który przypuszczalnie należał do jakiegoś miasta w rzeszy, lub symbolizował całe państwo.

Innymi symbolami władzy, to cały poczet zwierząt królewskich spotykanych wielokrotnie na elewacjach zarówno Gmachu Głównego, jak i na bramie wjazdowej. Lew, będący „królem zwierząt”, a zarazem symbolem umieszczanym w herbie miasta Gdańska. Orzeł - „król ptaków”. Pszczoła – symbol władzy królewskiej od czasów starożytnego Egiptu. Dodatkowym symbolem władzy są wszechobecne obeliski.

#### Warstwa politechniczna (naukowa, przemysłowa)

Użyłem tu słowa „politechniczny” w znaczeniu „wszechstronnej wiedzy”. Do warstwy tej należą Czterej Wielcy Inżynierowie Rzeszy, będący wzorem godnym naśladowania. Do tej warstwy można również zaliczyć dość dużą ilość symboli zwornikowych, na których odnotowano narzędzia pracy naukowej i fizycznej, oraz wielkie osiągnięcia w różnych dziedzinach technicznych. Zestawy symboli chemicznych na Gmachu Chemii oraz żarówki Gmachu Elektrotechniki podkreślają osiągnięcia człowieka w tych dziedzinach.

Do tej warstwy również można zaliczyć symbole pokazujące „okiełznanie przez człowieka” różnych sił natury – chodzi tu głównie o zoomorficzne przedstawienia siły energii wodnej i energii elektrycznej, umieszczone po bokach łuków wejść bocznych do Gmachu Głównego. Ważnym symbolem „wiedzy” jest również Meduza umieszczona nad głównym wejściem, oraz sowa stojąca przy bramie wjazdowej.



Elewacja frontowa Gmachu Głównego



Kartusz z podobizną cesarza i łuk z postaciami inżynierów



Zwierzęta królewskie: lew i orzeł



Czterej Wielcy Inżynierowie Rzeszy



Symbole zwornikowe ukazujące osiągnięcia techniczne: śruba okrętowa, maszyna parowa, palownica, śluza

## Warstwa mitologiczna

Do warstwy tej należą wszelkiego rodzaju bóstwa, najczęściej występujące w wybitnie mocno „wysublimowanych” formach. Jest tak na przykład w przypadku Meduzy, która posiada cechy różnych przedstawień tej postaci od czasów starożytności, poprzez średniowiecze aż do nowoczesności. Podobnie jest z boginią Isis, która przywędrowała do Europy aż ze starożytnego Egiptu.

Do warstwy tej należą również inne mitologiczne postacie – Hermes, Orfeusz, Persefona, Hades, Feniks. Zaliczyć do tej warstwy można również różnego rodzaju mitologiczne zoomorficzne postacie, takie jak smoki czy węże.

## Warstwa wolnomularska

Poświęciłem tej problematycznej warstwie osobny rozdział, ale należy ze względów porządkowych wspomnieć o tej warstwie również tutaj. Do warstwy tej należy zaliczyć nie tylko symbole typowo wolnomularskie, takie jak cyrkle i ekierki, kadzielnice, pochodnie, kotwice, kielnie, piony. Należą do nich również elementy wierzeń masońskich, czyli bogini Isis, pszczoły, a być może również Meduza, będąca uosobieniem nieskończonej wiedzy i wszechwidzącego spojrzenia.

Właściwie to należy zauważyć, że również warstwa naukowa jest częścią światopoglądu wolnomularskiego. Masoni wierzyli w rozwój i panowanie człowieka nad siłami natury. Popierali wykształcenie i pogłębianie wiedzy ludzkości. Byli również propagatorami wolności religijnej, co mogło również mieć wpływ na umieszczenie bardziej uniwersalnych symboli mitologicznych, pochodzących ze starożytnego Egiptu, Grecji czy Rzymu.

Wolnomularstwo jest też nazywane „sztuką królewską”. Symetryczność, porządek i konsekwencja, z jaką został wykonany cały kompleks, a w szczególności Gmach Główny, są tego uosobieniem.

## Warstwa antropomorficzna

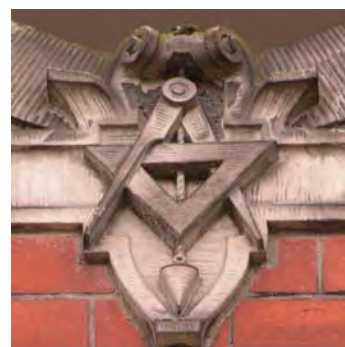
Należą do niej różnego rodzaju rzeźby przedstawiające postacie ludzkie. Chodzi tu zarówno postacie historyczne, takie jak Cesarz Wilhelm II czy Czterej Wielcy Inżynierowie, ale również postacie mitologiczne, takie jak Hermes, Meduza czy Isis, oraz postacie będące personifikacją sił natury.

## Warstwa zoomorficzna

Zaliczyłem do nich wszelkie zwierzęta lub „zwierzętopodobne postacie” spotykane na ścianach budynków kompleksu Politechniki. Należą do nich zarówno lwy, orły, sowy, jaszczurki, węże, ryby czy pszczoły jak i uosobienia różnych sił wody, ziemi, elektryczności – są to najczęściej zwierzęta przypominające gady (np. smoki, jaszczurki) lub ich skrzyżowanie z rybami (postać wody przy wejściach bocznych lub maskarony w rzygaczach miedzianych).



Całująca się para to  
Przypuszczalnie  
Persefona i Hades



Cyrkiel i ekierka w  
charakterystycznym ustawieniu



Postać kobiety umieszczona  
nad wejściem zachodnim  
najprawdopodobniej bogini Isis



Smok nad wejściem do  
Gmachu Elektrotechniki

## Inne warstwy (roślinna, morska)

Można dokonywać jeszcze kolejnych podziałów, na mniej ważne warstwy. Na przykład na „warstwę roślinną”, do której należą wszelkiego rodzaju rośliny i owoce, spotykane na gmachach. Są nimi kwiaty (najczęściej przypominające słonecznik), jabłka, lilie wodne, tatarak oraz kiście owoców – najczęściej winogron z dodatkami jabłek. Można też wyodrębnić „warstwę morską” (muszle, statki, kotwice, ryby) „warstwę żywiołów”, „warstwę straszyleł” czy nawet „warstwę feministyczną”.

Tak czy inaczej, te wszystkie wymienione warstwy, jakkolwiek by ich nie dzielić i klasyfikować stanowią jednolitą całość zwaną „warstwą symboliczną budynków Politechniki Gdańskiej. Spróbuję teraz, skompilować tę wiedzę do zestawu paru zdań, które mogłyby być „wyjaśnieniem w pigułce”.

## Reasumując...

Politechnika Gdańska posiada urozmaiconą wielowątkową warstwę symboliczną, będącą zapisaniem wiedzy i wierzeń jej twórców. Odwzorowuje ona ducha czasu i środowiska, w którym powstała. Z jednej strony, nawiązuje do lokalnych wzorów architektonicznych (neorenesans Gdański, symbolika morska), ale czerpie również pełnymi garściami z historii świata, od czasów starożytnego Egiptu, poprzez Grecję i cesarstwo Rzymskie.

Symbolika Gmachu Głównego wychwala osiągnięcia człowieka w różnych dziedzinach. Podkreśla wiarę w rozwój techniczny i poznawanie kolejnych tajemnic budowy świata. Pokazuje władzę człowieka nad żywiołami i dążenie do uzyskania coraz większego panowania nad naturą. Do osiągania tych celów niezbędna jest wiedza, którą ludzie mogą zdobywać właśnie w tych budynkach.

Szczególnie ważne jest, by podkreślić, że „wiedza” była wtedy pojmowana inaczej niż dzisiejszy stereotyp. Był do niej szacunek i prawdziwa wewnętrzna potrzeba jej wzbogacania. Chodziło o świadomość zdobywania wiedzy, często „niebezpiecznej, ale wyzwalającej”, czego symbolem jest Meduza, nad głównym wejściem.

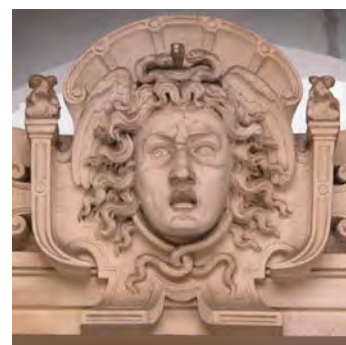
Podkreśleniem tej „świadomości i chęci” zdobywania wiedzy jest symbol „zapieczętowanej księgi” umieszczony na południowej elewacji w pionie bibliotecznym. Świadczy ona o tym, że to człowiek powinien wykazać się chęcią do samodzielnego poszukiwania, rozwoju i poznawania „ukrytych dla ogółu” tajemnic świata.

Duża ilość znaków masońskich, jest kolejnym dowodem na takie ukierunkowanie tej symboliki. Wolnomularstwo, zarówno wtedy, a szczególnie dziś, pojmowane jest często w stereotypowy sposób. Niewiedza prowadzi to do uogólnień, skutkujących nieporozumieniami często kończącymi się wzrastaniem wrogości.

Paradoksalnie, do poznania tego „wychwalenia wiedzy” zawartego w symbolice Politechniki Gdańskiej, trzeba ją na początku zdobyć. W pewnym sensie, gdy człowiek posiada już informacje na temat tej symboliki, i uświadamia sobie jej całościowe znaczenie, odkrywa, że jest jednym z tych osób, których postawę ta symbolika wychwala.



Miedziany kwiat umieszczony na szczycie klatki schodowej Gmachu Chemii



Meduza – symbol „niebezpiecznej ale wyzwalającej wiedzy”



Zapieczętowana księga – symbol dążenia do samodzielnego zdobywania wiedzy dla wybranych

## 4. Sugestia rekonstrukcji

Od pierwszych chwil, w których zaczęto używać terminu rekonstrukcji istniało wiele wątpliwości, co do tego „czy odtwarzać?“, „jak odtwarzać?“, „jakich materiałów używać?“... Zazwyczaj zdania na ten temat są bardzo podzielone i uzależnione od subiektywnego zdania poszczególnych osób zajmujących się tematem.

Ja postanowiłem, jako część mojej pracy, zrobić przynajmniej „zestawienie” zniszczonych elementów, żeby przy ewentualnej przyszłej rekonstrukcji, był jakiś „początek” – „punkt bazowy”, od którego można by było zacząć. Postanowiłem również zasugerować, które elementy odtworzyć i w jaki sposób, a które pozostawić w aktualnym stanie. Podkreślam, że jest to moje subiektywne zdanie, oparte na bazie zdobytej wiedzy, ale również sentymencie do Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej.

### 4.1. Informacje ogólne

Z całego kompleksu Politechniki Gdańskiej najbardziej w wyniku bombardowań z marca 1945 roku ucierpiał Gmach Główny. W pozostałych budynkach z 1904 roku zachowały się właściwie prawie wszystkie rzeźby. Dlatego ten rozdział zostanie ograniczony wyłącznie do Gmachu Głównego.

Podstawową zasadę, jaką moim zdaniem należy zastosować to „po pierwsze nie szkodzić”. Dlatego należy oprzeć się o fakty i „prawdę historyczną”. Budynek ten posiada tak bogatą warstwę symboliczną, będącą zamierzonym środkiem wyrazu twórców, że nie powinno się dopuszczać do stosowania niepewnych i nieudokumentowanych rozwiązań. Zrobienie błędu w układzie detalu należącego do jakiegoś większego zestawu może zniekształcić oryginalny przekaz.

Moim zdaniem powinno się dążyć do odtworzenia pierwotnego zewnętrznego wyglądu Gmachu Głównego z czasu 1904 roku. Oczywiście, nie za wszelką cenę. Jeżeli nie istnieje pewność, lub dokumentacja nie jest wystarczająca, to dany element powinien być pozostawiony w takim stanie, w jakim znajduje się dzisiaj. Podobnie powinno się stać w przypadku rzeźb, które nie są całkowicie zniszczone i ich symbolika jest wciąż czytelna. Uzupełnienie takiej rzeźby nowym tworzywem mogłoby wpłynąć niekorzystnie na jej odbiór. Czasami niewielkie odpryski, będące często śladem po kulach są „dowodem przeszłości” tego gmachu. Wtedy obserwator może sobie uświadomić, że zniszczenia te nie powstały przypadkowo a są wynikiem historii tego budynku.

Takie ułożenie losów świata nie było jednak zamiarem twórców. Dlatego też, jeżeli jakiś symbol został całkowicie zniszczony, lub uszkodzony w takim stopniu, że niemożliwe jest odczytanie jego znaczenia, powinien on zostać odtworzony. Oczywiście trzeba mieć pewność odnośnie kształtu odtwarzanego elementu, co w przypadku dość ubogiej dokumentacji fotograficznej Gmachu Głównego może być dużym problemem. Materiał rekonstruowanego detalu powinien być podobny, ale bez „sztucznego postarzania” – obserwator będzie widział, że dany element został „odtworzony”.

## 4.2. Pojedyncze elementy

Często dyskutowanym tematem jest sprawa ozdobnej gloriety z zegarem, która istniała przed wojną nad środkiem elewacji frontowej Gmachu Głównego. Osobiście uważam, że dokumentacja fotograficzna jest wystarczająca, by odtworzyć ten element. Dodatkowo, wieżyczka ta pozytywnie wpływa na odbiór proporcji gmachu. I choć początkowo osoby przyzwyczajone do dzisiejszego wyglądu budynku mogą czuć się dziwnie, to przypuszczam, że szybko przywykliby do widoku „kompletnej przestrzeni” elewacji Gmachu Głównego.

Osobiście uważam, że powinny wrócić przed główne wejście ozdobne miedziane kadzielnice. Mogłyby być ciekawym elementem małej architektury, znajdującym się blisko obserwatora. Można by było nawet wrócić do tradycji zapalania ich przy ważnych dla uczelni uroczystościach lub wizytach specjalnych gości.

Do kartusza nad głównym wejściem powinna również powrócić podobizna Wilhelma II. Jej demontaż i umieszczenie tam miedzianej sygnaturki żaglowca w okręgu koła zębatego było podyktowane chęcią zerwania z niemiecką przeszłością gmachu i całej politechniki. Wydaje mi się jednak, że pora tego „odreagowania” dawno już minęła, a dzisiejszy wygląd kartusza jest niepełny. Przywrócenie jego pierwotnego wyglądu było by krokiem w kierunku „prawdy historycznej”. Był by to również sympatyczny gest, przydatny przy aktualnych napięciach w stosunkach polsko – niemieckich.

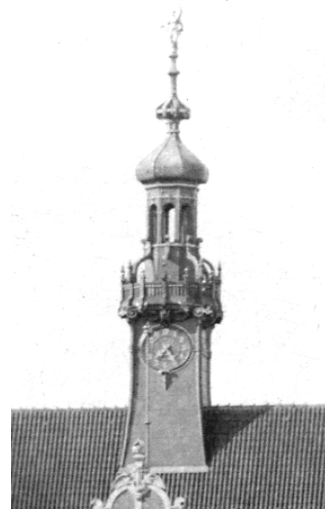
Nad kartuszem widniała niegdyś korona a po jego bokach do dziś znajdują się fragmenty zniszczonego miecza i berła, które również należałoby odtworzyć. Właściwie jedynymi pozostałymi elementami miedzianymi, jakimi należy się zająć do głowy lwów z elewacji frontowej, które połączone są z drzewami. Do dziś zachowała się tylko pierwsza z sześciu głów. Po pozostałych widnieją jedynie puste miejsca. Inne miedziane rzeźby zachowały się w całkiem niezłym stanie. Więcej pracy jest przy rzeźbach kamiennych.

Wśród elementów wykonanych z piaskowca są takie, które zdecydowanie należy odtworzyć. Jest tak na przykład w przypadku południowo zachodniego szczytu, w którym brakuje rzeźby muszli z młotem oraz głowic trzech pilastrów, w których powinny być kapitele z cyrkłami i ekierkami, przywiązanych za pomocą sznura od pionu.

Bardziej problematyczna jest sytuacja lewej rzeźby wejścia bocznego nr 2. Znajdująca się tam rzeźba jest bardzo zniszczona – nie wiadomo, jaka postać tam widniała, oraz jaki był symbol pod nią. Można jedynie domyślać się kształtu parowozu oraz skrzydlatego koła. Na razie nie ma możliwości na jej odtworzenie.

Podobnie jest w przypadku innej rzeźby zniszczonej w połowie – dużym kartuszem na wewnętrznej frontowej ścianie wschodniego skrzydła bocznego. Znajdujący się tam orzeł, potwory morskie oraz latarnie i muszla są prawie całkowicie zniszczone. Jedynie przy bardzo uważnej obserwacji udaje się „odgadnąć”, co mogło się tam znajdować. Odbiór byłby łatwiejszy, gdyby rzeźby były w całości.

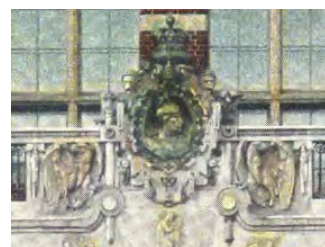
W przypadku tego typu rzeźb, problem polega na tym, czy uzupełnić jedynie nowym materiałem rzeźbę czy wykonać ją od nowa, zaś oryginalną gdzieś wystawić w aktualnym stanie.



Glorieta nad elewacją frontową



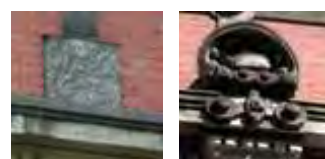
Ozdobne kadzielnice



Dawny wygląd kartusza nad głównym portalem



Aktualny wygląd kartusza nad głównym portalem



Puste miejsce i symbol muszli, który powinien się tam znajdować



Częściowo zniszczony kartusz po stronie wschodniej

### 4.3. Zestawy symboli

W przypadku zestawów symboli należy zastosować podobną zasadę „pewności historycznej”. Uważam, że większość rozpoznawalnych płytek jest w zadawalającym stanie, i nawet jeżeli posiadają niewielkie ubytki, to nie przeszkadzają one w odbiorze rzeźb i ich symboliki.

Problem pojawia się dopiero wtedy, gdy brakuje jakiegoś elementu, czyli gdy płytka jest całkowicie zniszczona, lub w jej miejsce wstawiony został pusty zwornik. Odtworzenie takiego elementu powinno się odbyć pod warunkiem, że istnieje pewność, co do tego, że „dokładnie taki element” był w „dokładnie tym miejscu”. Umieszczenie jakiegoś symbolu w błędnym miejscu, w przypadku zamierzonego ciągu znaków, wpłynie na zniekształcenie przekazu.

Wielokrotnie wspominałem o tym, że dokumentacja fotograficzna z pierwotnego wyglądu Gmachu Głównego jest dość uboga. Jest tak szczególnie, w przypadku „zestawów symboli”, które położone są w miejscach „rzadziej fotografowanych”. Istnieje jednak szansa, że jeżeli uruchomiono by bardziej aktywne poszukiwania wśród archiwów prywatnych, taka dokumentacja mogłaby się znaleźć.

Innym rozwiązaniem byłoby odnalezienie jakiegoś „systemu” lub „schematu”, według którego dany zestaw był rozmieszczany. Na podstawie zgromadzonej dokumentacji stanu istniejącego oraz niektórych zdjęć historycznych udało mi się poczynić pierwsze kroki w tym kierunku.

#### 4.3.1. Potworne twarze

W przypadku tego zestawu sprawa jest dosyć prosta. Na gmachu jest 28 miejsc, w których powinny znajdować się te rzeźby. Tylko w jednym przypadku (P NE\_03) rzeźba jest całkowicie zniszczona. Pozostałe 27 są nie tylko rozpoznawalne, ale większość z nich zachowała się w bardzo dobrym stanie, a ewentualne zniszczenia są niewielkie i nie zakłócają odbioru.

Gdy zachowany jest tak duży procent elementów, można łatwo w wyniku selekcji negatywnej spróbować odnaleźć brakujący element. Wśród „potwornych twarzy” udało mi się wyodrębnić 10 powtarzających się elementów. Łatwo się domyślić, że 8 z nich pojawi się na gmachu trzykrotnie, zaś dwa z nich wystąpią jedynie po dwa razy. Po odpowiednim pogrupowaniu, odnalazłem trzy twarze, które występowały jedynie dwukrotnie. Oznaczało to, że tą brakującą twarzą będzie jedna z nich.

Dokonałem wtedy ułożenia poszczególnych twarzy w takiej kolejności, w jakiej ułożone są na gmachu. Tworzą one opaskę symboli, w której ten sam element zawsze oddalony jest od drugiego o tym samym wyglądzie o minimum 4 pozycje. Okazało się wtedy, że spośród trzech wyodrębnionych płytek, wyłącznie jedna spełniała wszystkie kryteria. Dlatego też z dużą pewnością można stwierdzić, że na pozycji P NE\_03 widniała niegdyś twarz z dwiema rybami, których płetwy ogonowe zasłaniały jej oczy.



Poszukiwanie brakującego elementu za pomocą selekcji negatywnej



Zniszczony detal i propozycja rzeźby, która powinna być w tym miejscu



### 4.3.2. Symbole zwornikowe

W przypadku symboli zwornikowych już nie jest tak łatwo. Problem polega na tym, że 25% wszystkich płytek zostało całkowicie zniszczonych. Oznacza to 1/4 początkowego zestawu informacji została usunięta. Wśród zachowanych detali udało mi się zauważyć pewne prawidłowości, ale jest to za mało by mówić o „systemie rozmieszczenia”.

#### Symbole zwornikowe - zwykle

Na przykład pszczoły zawsze pojawiają się jako pierwszy lub ostatni element poszczególnych rzędów. Odstępstwem od tej reguły jest ściana wschodnio południowa, na której pszczoła występuje aż dwa razy w jednym rzędzie (ten drugi raz nie na końcu rzędu). Podobna jest sytuacja w przypadku zworników z głowami postaci. One również występują głównie na początkach lub końcach rzędów.

Inną prawidłowością są poziomy występowania. Symbole Koła zębatego i kobiety z trzynastoma kulami występują jedynie na poziomie 200. Podobnie jest ze skrzydlatym kołem, z jednym wyjątkiem (Z NE\_I\_02). Im mniej elementów należy do danego rodzaju, tym łatwiej jest mówić o prawidłowościach, ale nawet wśród symboli występujących czterokrotnie lub trzykrotnie na gmachu widać prawidłowości w ich występowaniu wyłącznie na poziomie 100 lub 200.

#### Symbole zwornikowe - ryzalitowe

Do poznania systematyki rozmieszczenia symboli zwornikowych zwykłych potrzebne jest więcej czasu i pracy, ale przede wszystkim „danych wyjściowych”, czyli ewentualnej dokumentacji fotograficznej. Udało się takową odnaleźć w przypadku ryzalitowych symboli zwornikowych. Z zestawu 18 płytek, zniszczonych zostało 6.

W przypadku elewacji wschodniej, zachowały się wszystkie symbole. Po przeciwnej stronie, zniszczone zostały dwa z sześciu. W przypadku elewacji frontowej, zachowały się jedynie dwa słonie po bokach, zaś cztery środkowe płytki zostały zniszczone.

Przy elewacji zachodniej można znów spróbować posłużyć się rachunkiem prawdopodobieństwa. Mając układ symboli z elewacji wschodniej, można zobaczyć, których symboli brakuje, które zmieniły swoje położenie i dążyć do zachowania równowagi ilościowej. W ten sposób można zasugerować, że w dwóch zniszczonych miejscach powinny się znaleźć symbole lwiej bramy i dźwigu.

Do odnalezienia układu symboli z elewacji frontowej przyczyniła się pocztówka pochodząca z kolekcji Wenera Grabe, którą odnalazłem na stronie internetowej Politechniki Gdańskiej. Przedstawia ona główne wejście do gmachu w 1905 roku. Pod samą krawędzią ramki zdjęcia widać symbole zwornikowe. Najłatwiej rozpoznawalne są pozycje lwiej bramy i studni. Po dokładniejszym przyjrzeniu się, można zauważyć, że drugi od lewej to dźwig, zaś piąty to maszyna parowa. Dzięki tej pocztówce można z dużą pewnością odtworzyć symbole z elewacji frontowej. Przydałoby się więcej takich zdjęć.



Jedna z pocztówek z kolekcji Wenera Grabe



Zestaw symboli zwornikowych z pocztówki: słoń, dźwig, studnia, „Lwia Brama”, parowóz i słoń.

### 4.3.3. Kwadratowe płytki

W przypadku zestawu kwadratowych płytek sprawa jest dość skomplikowana. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jedynie 4 spośród 56 płytek jest całkowicie zniszczonych. Niestety, po dokładniejszym przyjrzeniu się rzędomi umieszczonemu na południowo wschodniej ścianie, stwierdziłem, że jest inny niż pozostałe. Jest wykonany z ciemniejszego kamienia, i przeważają w nim symbole zawierające piramidy w różnym zestawieniu.

Przypuszczam, że jest to rząd płytek, wstawionych w tym miejscu po wojnie. Elementy wykonane są nie tylko z innego materiału, ale również ich kształt jest inny, większość posiada minimalne uchybienia. Przypuszczam również, że pozycja poszczególnych płytek nie ma wiele wspólnego z pierwotnym układem. Wnioskuje to z faktu, że w żadnym z pozostałych dobrze zachowanych rzędów nie występuje takie nagromadzenie płytek z piramidami. Tym bardziej, że w tym przypadku dwie bardzo podobne płytki ze sobą sąsiadują.

Jeżeli moje przypuszczenia, co do tego, że rząd płytek ze ściany południowo wschodniej jest rzeczywiście rekonstrukcją, będziemy wtedy mieli do czynienia z przykładem na to, jak można zakłócić przekaz, przy pomocy błędnego odwzorowania detali.

Z badań nad układem płytek tymczasowo wyłączyłem te z południowo wschodniej ściany. Jediną prawidłowością, jaką znalazłem, to dbałość o to, by płytki o takim samym wyglądzie nie leżały blisko siebie. Niestety przypuszczam, że do dalszego rozpatrywania tej warstwy symbolicznej, również będą potrzebne dodatkowe źródła informacji. Niestety, tak wysokie położenie tego zestawu symboli rokuje najmniej możliwości na „załapanie się” na przypadkowych fotografiach.

## 4.4 Podsumowanie sugestii rekonstrukcji

W przypadku Gmachu Głównego jest parę miejsc, w których można łatwo dokonać odtworzenia dawnego wyglądu. Jest również parę problematycznych przypadków. W każdym z nich należy postępować w unikalny dla tego detalu sposób.

Aktualnie na Gmachu Głównym można w niektórych miejscach zauważyć ślady doraźnych powojennych rekonstrukcji – na przykład w przypadku betonowych detali attyki w północno wschodniej części skrzydła wschodniego, lub jaśniejszych partiach wykonanych ze „zwykłej cegły”. Przy ewentualnej rekonstrukcji przydałoby się ją zamienić przynajmniej na taką o wyższej jakości i bardziej zbliżonej kolorystyce.

Należy zwrócić uwagę, że na szereg dziur w ścianach. W ścianie południowo wschodniej widoczny jest zestaw dziur po pociskach z broni palnej. Uważam, że powinny one pozostać jako symbol historii gmachu. Inaczej jest w przypadku dziur spowodowanych „ciałami obcymi” w licu ściany. Mam tu na myśli fragmenty różnych instalacji, perfidnie wyprowadzonymi na zewnątrz budynku. Najbardziej drażniącym przykładem są rury instalacji klimatyzacyjnych wraz z zestawem wiatraków, które szpecą północną część zachodniej elewacji Gmachu Głównego.



Płytki pochodzące ze ściany południowo wschodniej, wykonane z innego materiału, o mniejszej dbałości i niedokładnym odwzorowaniu



Ściana zawierająca ślady po kulach (południowo wschodnia część gmachu)



Rury instalacji klimatyzacyjnej oraz ujście kanału wentylacyjnego, szpecące detale ściany zachodnio północnej

## 5. Możliwości wykorzystania wiedzy o symbolice

W tym rozdziale spróbuję zaproponować parę możliwości dalszego wykorzystania zgromadzonej wiedzy na temat symboliki Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej, oraz pozostałych budynków pochodzących z pierwotnego założenia z początku XX wieku. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że niniejsza praca jest otwartym opracowaniem, będącym z założenia bardziej „wstępem do głębszego badania tematyki”, niż „pieczętującą całość rozważań publikacją”.

Mam nadzieję, że spowoduje ona wzrost zainteresowania warstwą symboliczną tych budynków zarówno wykładowców jak i studentów naszej uczelni. Gdyby znalazł się zespół ludzi chętnych do dalszego badania tematyki, szukania dokumentacji i docierania do „trudno dostępnych materiałów”, można by było to „wstępne opracowanie” rozbudować o brakujące fragmenty, udowodnić niektóre przypuszczenia lub odpowiedzieć na powstałe pytania lub wątpliwości.

Gdy zgromadzone informacje będą już sprawdzone i potwierdzone przez szersze grono osób zainteresowanych tematem, można rozpocząć różne działania mające na celu propagowanie i upowszechnianie wiedzy dotyczącej warstwy symbolicznej Gmachu Głównego. Działania te oczywiście powinny być wykonywane rozsądnie. Z jednej strony chodzi mi o sprawy finansowe, ale z drugiej o samą symbolikę. Jak zauważyłem wcześniej, wychwala ona wartość „prawdziwej wiedzy”, będącej udziałem tych, którzy świadomie jej poszukują. Dlatego też nie można zbyt otwarcie i natarczywie rozpowszechniać te informacje..

Problem polega na tym, żeby znaleźć „wyważone rozwiązanie” – z jednej strony mogłyby się przydać jakieś broszury lub opracowania dotyczące symboliki, z drugiej zaś, nie mogą być to „karteluszkii”, do których ktoś może podejść bez odpowiedniego szacunku. Najbardziej optymalnym sposobem przekazywania tej wiedzy byłoby delikatne przekazywanie „sygnałów” widzowi i zmuszania do samodzielnego myślenia i kojarzenia faktów.

Sugerując człowiekowi „gdzie patrzeć”, „na co patrzeć” i „na co zwrócić szczególną uwagę” można przyczynić się do tego, że będzie on bardziej świadomie obserwować gmach. W ciągu dnia można to zrobić za pomocą tablic informacyjnych, podobnych do tej, jaka niedawno została postawiona w pobliżu hełmu dawnej wieży chłodniczej. W nocy można to zrobić wydobywając ważniejsze symbole za pomocą selektywnego oświetlenia.

Aktualnie, Gmach Główny oświetlany jest za pomocą paru reflektorów dużej mocy rzucający światło płaszczyzną na elewację frontową. Powoduje to widoczność gmachu już dużej odległości (od skrzyżowania z Aleją Zwycięstwa), ale nie jest optymalne. Osobiście uważam, że w kwestii iluminacji Gmachu Głównego można zrobić o wiele więcej. Używając selektywnego oświetlenia można wydobyć poszczególne symbole, lub całe „zestawy symboli”.

Teoretycznie istnieje również możliwość zrobienia widowiska typu „światło - dźwięk”, które stałoby na dość wysokim poziomie. Należy sobie jednak odpowiedzieć najpierw na pytanie czy bardziej zależy nam na zrobieniu atrakcji turystycznej, czy może lepiej pozostać przy pierwotnym założeniu „świątyni wiedzy”.

Jeżeli środki finansowe pozwolą, powinno się przeprowadzić najbardziej niezbędne prace służące przywróceniu dawnej świetności niektórym zniszczonym rzeźbom. Mam tutaj na myśli głównie rekonstrukcję zniszczonych lub nieistniejących detali a nie ich oczyszczaniu. Osobiście uważam, że oczyszczenie portalu wejściowego wpłynęło negatywnie na jego wygląd. Jeżeli nie było one kierowane względami konserwatorskimi (np. usunięciem szkodliwych organizmów dokonujących niszczenia kamienia), to miało ono niekorzystny wpływ. Nagromadzenie „kurzu czasu” jest odczytywane najczęściej pozytywnie, jako „wieloletnie gromadzenie tradycji”...

Miałem również zaproponować rozwiązanie kubaturowe, ewentualnego pawilonu, który mógłby służyć propagowaniu wiedzy o symbolice Politechniki Gdańskiej. Najłatwiej byłoby odpowiedzieć, że mógłby się przydać niewielki obiekt umieszczony w pobliżu głównego wejścia na teren uczelni. Prostym rozwiązaniem byłoby wstawienie go w miejscu dość szpetnego (i przypuszczalnie przeznaczonego do rozbiórki) pawilonu małej poligrafii. Osobiście uważam jednak, że realnie patrząc całkowicie wystarczające jest aktualnie istniejące rozwiązanie, czyli centrum informacyjne w domku głównego elektryka tuż przy bramie wjazdowej.

Już dziś mieści się tam Biuro Rzecznika Prasowego Politechniki Gdańskiej. Można tam również nabyć różnego rodzaju pamiątki i gadzety z logo naszej uczelni. Wzbogacając je w odpowiednie publikacje lub materiały, można je łatwo przekształcić w przydatny punkt informacyjny, od którego ewentualni goście zaczynaliby zwiedzanie naszej uczelni.

Innym możliwym rozwiązaniem jest multimedialny model gmachu, wraz z opisem poszczególnych detali i ich symboliki. Jest to forma, która zazwyczaj bardzo plastycznie przemawia do odbiorcy. Do jego stworzenia można by było zaprzęgnąć „młode umysły” gnieźdzące się w naszej „świątyni wiedzy”. Studenci wydziałów informatyki i architektury mogliby wspólnymi siłami zbudować taki wirtualny wizerunek Gmachu Głównego (np. w ramach projektu dyplomowego).

Jeżeli już taki model byłby stworzony, to można by było mieć do niego dostęp przez internet lub w postaci ekranów dotykowych, które mogłyby być umieszczone właściwie wszędzie - w Punkcie Informacyjnym albo w holu Gmachu Głównego. Rozwiązanie jest proste i zajmuje niewiele miejsca...

Oczywiście, można snuć różne plany, ale chciałbym jeszcze raz podkreślić: Aby wykonać jakikolwiek dalszy krok, należy przede wszystkim propagować interesowanie się symboliką Gmachu Głównego i innych budynków Politechniki Gdańskiej. Dopiero, gdy studenci i wykładowcy zaczną zauważać w jak znakomitym budynku przyszło im pracować i uczyć się, można wspólnymi siłami działać na rzecz dalszego budowania jego wizerunku...



Ekran dotykowy umieszczony w betonowym bloku, zawierający interaktywny model Gmachu Głównego z opracowaniem symboliki

## 6. Podsumowanie

I w ten oto sposób dochodzę do podsumowania mojej pracy. Było to niesamowite doświadczenie, które zajęło mi jeden bardzo burzliwy rok życia. Dla mnie był to czas poszukiwań i odkryć. Ciągłego wędrowania po terenie Politechniki Gdańskiej, fotografowania detali, wertowania książek i poszukiwań internetowych.

Jak w każdej trwającej tak długo pracy, zdarzały się momenty monotonii, chwile zwątpienia. Były też chwile ciekawych odkryć, znajdowania „pasujących kawałków układanki” i dreszczyk emocji odkrywania czegoś nowego. Ważne było wsparcie różnych ludzi, z którymi dzieliłem się moimi spostrzeżeniami i poszukiwaniami. Wielokrotnie przypadkowo spotkane osoby wskazywały mi kolejne elementy moich poszukiwań. Okazywało się, że wiele z nich też interesuje się tematem, ale nigdy nie ma czasu, by się weń wgłębić. Napawa mnie to optymizmem...

Często też zastanawiałem się, czy uda mi się dopiąć swego i doprowadzić do końca tak nietypowy „projekt dyplomowy”. Praca, która z założenia miała być w formie pisemnej a nie „kreślarskiej” często spotykała się z bardzo różnym przyjęciem pytanych wykładowców. Jedni popierali wizję „pracy teoretycznej” inni uważali, że coś takiego nie jest godne miana „projektu dyplomowego”.

Osobiście jestem zadowolony ze swojej pracy. Mam świadomość tego ile czasu i poświęcenia włożyłem w zdobycie i usystematyzowanie tych informacji. Uważam też, że praca jest całościowym opracowaniem, posiadającym część teoretyczną, ale również zawierającą szereg informacji, które praktycznie można wykorzystać w przyszłości. Wierzę, że tym bardziej teraz, gdy świętujemy stulecie istnienia naszej uczelni, opracowanie to będzie przydatnym znakiem pokazującym tą niezwykłą warstwę symboliczną.

Bardzo często w czasie studiów wspominałem słowa profesora Andrzeja Baranowskiego, które usłyszałem na jednym z wykładów otwierających nowy rok akademicki. Mówił on o tym, że „universitas” znaczy „studiowanie poprzez wspólne przebywanie”. Bardzo często starałem się stosować do tych słów. Moje studiowanie było dość nietypowe, często uzupełniane wieloma innymi zainteresowaniami, które powodowały mój rozwój.

Wyrazem tego nietypowego podejścia do studiowania jest również forma mojego dyplomu. Nie jest ona „typowym projektem dyplomowym”, jakie przywykliśmy widzieć na naszym wydziale. Została stworzona między innymi dzięki współpracy z wieloma ludźmi, często spoza naszego wydziału. Wszystko po to, by osiągnąć lepszy rezultat.

Liczę na to, że z jednej strony ta praca będzie zakończeniem moich studiów, ale zarazem początkiem dalszych poszukiwań w zakresie odbudowy dawnej świetności Politechniki Gdańskiej, w szerszym gronie innych osób, zainteresowanych tą tematyką...

## **Podziękowania:**

Miszcz **Omasz T. Mielczyński** - za "zarażenie" mnie tym tematem i nieustanne nękanie mojego sumienia, mające na celu mobilizację do pracy nad dyplomem... ;)

Miszcz **Łukasz Papaj** - za pomoc w poszukiwaniach i informacje z zakresu historii Świata (i to najczęściej tej "nieoficjalnej") oraz pomoc w fizycznym opracowaniu materiału... ;)

Promotor, **dr Krzysztof Szarejko** - za odwagę dania mi szansy robienia tak nietypowego dyplomu, pozostawienie mi "wolnej ręki" i dużą cierpliwość do mojego sposobu pracy...

Recenzent, **prof. Jacek Krenz** - za zainteresowanie tematem, wsparcie w dążeniu do zrobienia „dyplomu pisanego” i pomoc w jego realizacji.

**DaGmara Hasse** - za pomoc sprzętową i wsparcie. Gdyby nie jej aparat cyfrowy, to nie był bym w stanie zrobić takiej ilości zdjęć o takiej jakości... czyli, mówiąc krótko – mój dyplom nie wyglądałby tak, jak wygląda... ;)

**Marcin Brach** – również za pomoc sprzętową (część zdjęć uwieczniła jego Minolta) oraz dostęp do sprzętu biurowego w najbardziej niewralgicznych momentach tworzenia dyplomu... ;)

Pani **Beata Orzażewska** - rzecznik prasowy PG - za utwierdzanie mnie w przekonaniu, że wybrałem odpowiedni temat, oraz pomoc w dotarciu do historycznej dokumentacji fotograficznej Gmachu Głównego PG.

**dr Waldemar Affelt** - za konsultacje dotyczące interesującej mnie tematyki...

**dr Wiesław Czabański** - Katedra Służby Zdrowia - za elewacje Gmachu Głównego PG, zdobytą po wielu trudach... ostatecznie właściwie niewykorzystaną ;)

Pani **Barbara Ząbczyk-Chmielewska** - pracownia historii PG - za sympatyczną rozmowę telefoniczną, w której uzyskałem informacje na temat PG oraz źródeł kolejnych informacji...

**Magdalena Bochan** - za pomoc przy analizie symboli chemicznych, znajdujących się na gmachu chemii.

Moim rodzicom, którym bardzo zależało na tym, żebym się jak najszybciej obronił... ;)

I innym osobom, nie wymienionym tutaj z imienia i nazwiska, które wspierały moją pracę lub przyczyniły się do kolejnych etapów jej powstawania...

Dziękuję!

## **Bibliografia:**

### **Książki:**

- „Architektura Znaczeń” – Jacek Krenz – Gdańsk 1997
- „Danzig und seine Bauten“ – 1908
- „Słownik symboli i wyrażeń biblijnych” - Manfred Lurker - Poznań 1989
- „Wolnomularstwo w Europie Środkowo Wschodniej” - Ludwik Hass - Warszawa 1984

### **Felietony, wywiady, artykuły:**

- „Pismo PG” – nr 5/1995 – „Prawda powraca...”
- „Pismo PG” – nr 2/1999 – „Z przeszłości Gmachu Głównego PG”
- „Pismo PG” – nr 7/2001 – „Współczesna uczelnia techniczna w obiekcie zabytkowym”
- „Pismo PG” – nr 6/2002 – „Politechnika w Gdańsku w latach 1904 - 1921”
- „Pismo PG” – nr 7/2002 – „Politechnika w Gdańsku w latach 1918 - 1941”
- „Pismo PG” – nr 3/2004 – „Ich spuścizna – nasze dziedzictwo”
- „Pismo PG” – nr 4/2004 – „Historia Herbu Politechniki Gdańskiej”
- „Zarys historii PG do 1945 roku” – prof. Andrzej Junuszajtis
- „Zarys historii PG od 1945 do 1994 roku” – prof. Edmund Wittbrodt
- “The silent message of architectural decoration. Albert Carsten and the early 20th century buildings of the Gdansk University of Technology, Poland” - dr Waldemar Affelt - sierpień 1998
- „Co to jest Masoneria” - Norbert Wójtowicz - 15 grudnia 2000r
- Wywiad Waldemara Kuchannego z profesorem Tadeuszem Cegielskim (Wielkim Mistrzem Wielkiej Łoży Narodowej Polski) - "Gazeta Morska" - czerwiec 2000
- "Zrozumieć Masonerię" - Jan Pasterz - styczeń 2000r
- Karl Friedrich Schinkel "The Last Great Architect" - Prof. Rand Carter

### **Internet:**

- [www.pg.gda.pl](http://www.pg.gda.pl) – oficjalna strona Politechniki Gdańskiej
- [www.sabaoth.infoserve.pl/danzig-online/post/langfuhr/index.html](http://www.sabaoth.infoserve.pl/danzig-online/post/langfuhr/index.html) - Historia Wrzeszcza
- [www.wlnp.pl](http://www.wlnp.pl) – oficjalna strona Wielkiej Łoży Narodowej Polskiej
- [www.dagobertsrevenge.com](http://www.dagobertsrevenge.com) - symbolika wolnomularska
- [www.perseus.tufts.edu/classes/women.html](http://www.perseus.tufts.edu/classes/women.html) - kobiety w mitologii (Meduza)
- [www.hranajanto.com/goddessgallery/isis.html](http://www.hranajanto.com/goddessgallery/isis.html) - bogini Isis
- [www.crystalinks.com/isis.html](http://www.crystalinks.com/isis.html) - bogini Isis
- [www.eswip.elblag.pl/fundacja/schichau.htm](http://www.eswip.elblag.pl/fundacja/schichau.htm) - Ferdinand Schichau

### **Źródła grafiki:**

Większość użytych w tym opracowaniu zdjęć jest mojego autorstwa. Dotyczy to głównie stanu istniejącego kampusu Politechniki Gdańskiej. Wykonałem ponad tysiąc fotografii techniką cyfrową, by móc zgromadzić odpowiednią ilość informacji, potrzebnej do stworzenia tej pracy.

Zdjęcia historii Politechniki Gdańskiej pochodzą z Pracowni Historii PG udostępnione przez Biuro Rzecznika Prasowego oraz oficjalnej strony internetowej Politechniki Gdańskiej ([www.pg.gda.pl](http://www.pg.gda.pl)). Pozostałe fotografie i grafiki (dotyczące historii dzielnicy Wrzeszcz, symboli wolnomularskich oraz tematów mitologicznych i historycznych) pochodzą z podanych powyżej stron internetowych.